II. PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

A. DZIAŁ PRAWNICZY

1. Filozofia i teoria prawa, encyklopedie, bibliografie, kodeksy, zbiory, słowniki etc.

Burakowski Tadeusz: Bibliografia adwokatury polskiej 1919—1932. Warszawa, Nakl. Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich, 1934.

Publikację zawdzięczamy inicjatywie Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich, który uprosił autora jako specjalistę bibliografa o wyszukanie i zestawienie bibliografii, dotyczącej wszelkich zagadnień związanych z adwokaturą. W ten sposób powstał pewnego rodzaju dokument, ilustrujący zasięg zainteresowań adwokaturą i jej problematami wśród ludzi piszących, a więc ludzi reprezentujących lub urabiających opinię publiczną. Wynik jest bardzo ciekawy. Okazuje się, że w okresie czternastolecia od r. 1919 do 1932 r. nie pojawiła się w ogóle jakakolwiek literatura książkowa o adwokaturze. Część II bibliografii, zestawiająca właśnie książki, broszury i ulotki obejmuje wprawdzie 112 pozycji, jednakże prawie wszystkie to .... sprawozdania Rad Adwokackich, spisy adwokatów poszczególnych okręgów, protokóły Zebrań Zarządu Głównego lub Zgromadzenia Walnego, wydania tekstów przepisów o ustroju adwokatury, odezwy, memoriały, mowy obrończe i wspomnienia adwokatów o sobie lub swych kolegach itp.

Gdy się wyeliminuje tę swoistą „literaturę", nie zostaje prawie nic. Dosłownie kilka broszurek poświęconych paru zagadnieniom, stanowiącym w zasadzie odbitki artykułów drukowanych w czasopismach.

Nieco lepiej jest *z* artykułami, drukowanymi w czasopismach. Dział I bibliografii poświęcony jest właśnie tym artykułom i wykazuje 609 pozycyj. Są to drobne przyczynki poświęcone bądź konkretnym sprawom zawodowym, bądź konkretnym zagadnieniom prawnym, wiązanym z instytucją adwokatury. Znaczną część pozycji obejmuje także i tu sprawozdanie z walnych zebrań, zjazdów, działalności różnych organizacyj, wspomnień pośmiertnych i jubileuszowych itp.

Na ogól stwierdzić należy, że w czternastoleciu od 1919 do 1932 adwokatura o sobie oraz inni o adwokaturze nie napisali wiele. Widocznie adwokatura nie zdołała wzbudzić większego zainteresowania sobą. *Dr. J. K. Gidyńki* (Poznań)

Dąbrowski Włodzimierz: Poradnik Prawniczy dla prac ustawodawczych Sejmu Śląskiego i jego komisyj. Katowice, Sejm Śląski, 1937, str. 285.

Autor, przewodniczący komisyj prawniczej i budżetowej Sejmu Śląskiego, zajmuje się kwestiami prawnymi samorządu śląskiego od początku jego istnienia i wydał w tym zakresie kilka prac. Celem Poradnika jest usprawnienie Śląskich prac ustawodawczych pod względem redakcyjnym. Autor kieruje się słusznym celem, by słownictwo ustawodawstwa śląskiego było toż samo, co ogólnopolskie. Oczywiście, słownictwo nie jest jedynym zagadnieniem techniki legislacyjnej. Autor zdaje sobie z tego sprawę, podając wskazania co do redakcji nowel. Pozostaje jeszcze multum spraw innych, równie ważnych, przez autora pominiętych, jako że nie pisał podręcznika techniki ustawodawczej.

Rozpoczyna się Poradnik przeglądem stanu prawnego na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Cennym tu jest przypomnienie faktów, ważnych dla obowiązywania dawnych przepisów z okresu przejściowego 1918—1922. Gros Poradnika zajmuje przegląd polskich instyrucyj prawnych i przepisów normujących stany rzeczy, ujęty w porządku alfabetycznym. Spotyka się tu z reguły wyjątki z odpowiednich ustaw, cytaty z wyroków, niekiedy także definicje pojęć. Autor wcale nie ukrywa, że jego Poradnik wykaże pewne niedociągnięcia i braki. Można tu wskazać przykładowo kilka takich.

Prezydent Rzpłitej jest zaliczony przez autora do władz rządowych (172), co odpowiada konstytucji marcowej, lecz jest niezgodne z konstytucją kwietniową, w której Prezydent jest zwierzchnikiem rządu. O budżecie czyta się, że jego zasadniczym warunkiem jest, by wydatki nie przekraczały dochodów (28). Jest to trochę za maiło. Byłoby wskazane raczej wspomnieć o istotnych wymogach budżetu, dawno wysuniętych w nauce skarbowości (jedność, zupełność, prawdziwość). Kiedy mowa o opodatkowaniu spadków i darowizn (189), pominął autor podstawę prawną tego podatku na Śląsku Cieszyńskim (rozp. z dnia 15 IX 1915). Cytowanie obu dzienników ustaw, Rzpitej i śląskiego, jest niekiedy niedość jasne, np. przy finansach komunalnych (52). Przy definicji konkordatu spotyka się tautologiczne określenie „państwo polityczne" (73).

Trudno się zgodzić, że patronem kościelnym jest osoba, której przysługuje także bezpośredni nadzór nad kościołem (114). Tu autor jest niebardzo zgodny z can. 1448 C. I. C. Takiego uprawnienia nie przyznaje patronom can. 1455. Tytuł rodowy wymagałby może pewnego omówienia, zwłaszcza wskutek kontrowersji powstałej co do stosunku konstytucji kwietniowej do zniesionego art. 96 konstytucji marcowej (203). Podobnie bliższego omówienia można by się spodziewać przy res iudicata (167), gdyż z określenia autora posełlaik niewiele może wiedzieć. Nie można się zgodzić, by akt prawny był pojęciem tylko z zakresu prawa prywatnego (34). W nauce francuskiej, na której termin autor się powołuje, nieraz wskazywano na ważność tego pojęcia i dla dziedziny prawa publicznego.

Trzeba podkreślić pochwały godny cel unifikacji prawnej Rzeczypospolitej i pracowitość autora. Pewne niedociągnięcia przy takiej, jak Poradnik, pracy wykonanej przez jednostkę, zwykle się okazują i nie umniejszają wagi sprawy.

K. Matuszewski (Poznań)

Lewin Izak: Palestra w dawnej Polsce. Pamiętnik historyczno-prawny pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego, t. XIII, z. 1. Lwów, 1936, str. 124.

Przez palestrę rozumiano w dawnej Polsce zarówno zawodowych zastępców stron w procesie, jako też urzędników sądowych. Dlatego za wiele obiecuje tytuł pracy p. L., której przedmiotem jest tylko problem zastępców, choć autor zna dawną terminologię i ją w pracy przedstawia. Istnieje rozprawa Rafacza pt. „Zastępcy stron w dawnym procesie polskim" (Rozp. Ak. Um. 1925), ale zajmuje się ona zawodowym zastępstwem tylko jako jedną z form zastępstwa w ogóle. Toteż opracowanie tego tematu jako samoistnego przynieść by mogło wiele ciekawych spostrzeżeń. Próbę p. dra L. uważać trzeba zatem za cenną pozycję w tym przedmiocie. Autor wyzyskał także te konstytucje, które, zdaje się, przeoczył Rafacz, i polemizując z nim tak w tekście jak w przypisach prostuje jego ustalenia i interpretacje. Polemika ta na ogół bardzo cenna, choć w niejednym nie przekonywająca.

Niestety materiał źródłowy, którym się autor w pracy swej posłużył, jest bardzo skąpy, jak na zamierzone „syntetyczne ujęcie", a ubogi także wobec materiałów służących Rafaczowi. Są to statuty i konstytucje, zawarte w Volumina Legum, kilka ordynacyj dla poszczególnych sądów i prawie nic ponadto. Autor pominął — trudno zrozumieć dlaczego — drukiem ogłoszone zapiski sądowe (jest tego

dzisiaj już spora ilość), z których czerpał już Rafacz, a które, jak wolno z dużym prawdopodobieństwem sądzić, dostarczyć mogą jeszcze wiele cennego materiału. Materiał źródłowy p. L. jest przeto bardzo jednostronny: wyłącznie ustawodawczy, a pomniki ówczesnej praktyki, dla badania instytucji prawnych naszej przeszłości nieocenione i niezbędne, w żadnym stopniu nie zostały w pracy wyzyskane, poza drobnymi powtórzeniami ich za Rafaczem. Zawadził także autor o literaturę obyczajową, ale wydaje się, że więcej w tym przypadku, bo poza Kitowiczem tylko Chodźkę powołał. Poza tym nie wszędzie dość przestrzegał hierarchii wartości obu kategorii źródeł: literatury obyczajowej a aktów prawnych (np. str. 13, przyp. 6; str. 41, przyp. 1).

Układ pracy — a co z tym często związane, konstrukcja prawna elementów składających się na całość problemu — na ogół dość poprawny i bardzo przejrzysty, ale w szczegółach nie wydaje się trafny. Temat pracy nastręcza dwa problemy: składu palestry i funkcji palestry. Rzecz o przysiędze, umiejscowieniu i liczebnym zamknięciu palestry należy nierozdzielnie do rozważań o składzie palestry, a wyłączenie tego stamtąd tylko szkodzi całości. Ujęcie funkcji palestry (zresztą, zdaje się, pod wpływem sugestii z Rafacza) jako jej uprawnień i obowiązków jest i wadliwe prawniczo i zbyt ciasne. Dalej niewłaściwy jest, zdaniem naszym, podział obowiązków palestry (także i u Rafacza zły, choć odmienny), a głębszy byłby podział na obowiązki wynikające ze stosunku obowiązkowego patrona do zastąpionego, dalej na obowiązki będące korelatywem prawa procesowego s. s., przepisów porządkowych etc. W zestawieniu z Rafaczem nowy jest rozdział o odpowiedzialności dyscyplinarnej palestry, ale nie ma w nim ani ustępu o władzy dyscyplinarnej, ani o przewinieniach dyscyplinarnych. Nie były one bowiem dokładną odwrotnością obowiązków palestry. Razi w układzie wielostopniowość podziału treści, tak że aż musiał się autor posłużyć greckim alfabetem, po wyczerpaniu kolejnym cyfr arabskich i rzymskich i dużego i małego alfabetu łacińskiego.

W zakończeniu pracy streścił autor przepisy projektu Zamoyskiego o palestrze, zawarte w jego „Zbiorze praw" (1778). Wreszcie uzupełnił autor swą pracę bardzo wartościowym chronologicznym zestawieniem najważniejszych konstytucji, odnoszących się do palestry, a zawartych w Volumina Legum, a dalej postanowieniami trzech statutów litewskich w tym przedmiocie i ordynacją adwokacką z 1559, ogłoszoną już zresztą przez Bobrzyńskiego.

Mgr Stanisław Śreniowski (Lwów)

Geny François, Heck Philipp, Kohler Josef, Waśkowski Eugeniusz: O metodzie wykładni prawa. Warszawa, Księgarnia Powszechna, str. 99.

Książka jest zbiorem czterech rozpraw przedstawiających najważniejsze sposoby rozwiązania problemu wykładni prawa. Zaczyna ją rozprawa prof. Waśkowskiego *„Tradycyjna metoda wykładni prawa",* potem następują wyjątki z większych prac dwu obcych autorów, z których jeden (Geny) jest w zasadzie zwolennikiem tzw. subiektywnej metody wykładni, szukającej przede wszystkim myśli i woli ustawodawcy, a drugi (Kohler) opowiada się za tzw. metodą obiektywną, traktującą ustawę jako twór samodzielny, niezależny od ustawodawcy. Zbiór zamyka odczyt Hecka pt. *„Jurysprudencja interesów".* Kto się nieco orientuje w literaturze naukowej, ten zdaje sobie sprawę, że zgrupowano tu rozprawy wybitnych autorów, którzy zarazem są specjalistami od problemu wykładni prawa. Toteż wyżej wymienione nazwiska stanowią już dostateczną rekomendację książki, która stanowi pierwszy tom „Biblioteki umiejętności prawnych i politycznych", wydawanej pod redakcją Artura Millera i Stanisława Tylborâ. Profesor Waśkowski, który niedawno ogłosił gruntowne i świadczące o ogromnej erudycji studium o *„Teorii wykładni prawa cywilnego"* (por. recenzję prof. A. Ohanowicza w „Ruchu Prawniczym" 1936, kwartał IV str. 709), w krótkim szkicu dał doskonały wykład tradycyjnej metody wykładni prawa, zachęcający do poznania całości jego poglądów na temat wykładni prawa. W jednej tylko kwestii, o której zresztą prof. E. Waśkowski wspomina pobocznie, trudno byłoby nam podzielić poglądy Szanownego Autora. Na stronicy 14 czytamy: „Ani szkoła prawa naturalnego, ani szkoła historyczna nie wniosły do teorii tradycyjnej nic nowego". O ile można się zgodzić, że szkoła prawa naturalnego, którą wolelibyśmy jednak nazywać tak zwaną szkołą prawa naturalnego wieku XVII i XVIII lub szkołą racjonalistyczną dla odróżnienia od starej, klasycznej, od Arystotelesa poprzez Stoików i św. Tomasza z Akwinu wiodącej swój rodowód szkoły prawa naturalnego, różniącej się metodą indukcyjną od swej kuzynki w. XVIII, która nadużywała dedukcji, o ile więc można by się zgodzić, że ta ostatnia nie wniosła nic nowego do tradycyjnej metody wykładni, lecz recypowała ją, gdyż ich podstawy metodologiczne (dedukcja) i filozoficzne (racjonalizm) były zgodne, to jednak pewne innowacje w sposobie interpretacji należałoby chyba przypisać na karb wpływów szkoły historycznej. Wraz z nią zjawia się wszak inne nastawienie metodologiczne (indukcja), pryska wiara w potęgę rozumu ustawodawcy, zamiast prawa stanowionego na pierwszy plan wysuwa się prawo zwyczajowe, zamiast doszukiwania się myśli i woli ustawo-

dawcy zaczyna się głosić konieczność zrozumienia kierunku tej powolnej ewolucji, która odbywa się w świadomości prawnej narodu. Rozprawa reprezentanta tego kierunku, Kohlera, *(„Wykładnia prawa")* jasno formułuje tę zasadę interpretacyjną: „nie należy tłumaczyć ustaw wedle myśli i woli prawodawcy, lecz socjologicznie, jako wytwory całego narodu, którego organem był ustawodawca" (s. 44). Krótko mówiąc, dzięki wpływom szkoły historycznej tradycyjna metoda wykładni ustępuje 'miejsca metodzie ewolucyjnej.

Rozprawa Geny *„O metodzie wykładni"* jest urywkiem bardzo dobrze wybranym, bo reasumującym w kilku punktach długie rozważania jego podstawowej pracy „Methode d'interprétation et sources en droit privé positif". Mówiąc o zwyczaju obowiązującym pod sankcją prawną, czyli o tym, co dla odróżnienia od zwyczaju nie popartego taką sankcją nazywamy prawem zwyczajowym, Geny używa wyrazu „la coutume", który po, polsku tłumaczony jest przez słowo zwyczaj, słowo stosowane często bez różnicy do obu wymienionych pojęć. Osobiście wolelibyśmy tu widzieć termin ściślejszy: prawo zwyczajowe. Jest jednak zrozumiale, że trudno było tłumaczowi poprawiać i precyzować terminologię autora, tam gdzie on sam tego nie uczynił, tym bardziej że nawet w naszej terminologii naukowej niejednokrotnie brak tu precyzji.

Poglądy Kohlera i Hecka różnią się od tych, które reprezentują autorowie dwu pierwszych rozpraw. Poznanie tych paru rozpraw zachęci być może czytelnika, którym z reguły będzie prawnik, do obszerniejszych studiów sposobu rozstrzygania tej codziennej antynomii zawodu prawniczego, która, jak pisze w przedmowie prof. Lutostański, mówi, że „z jednej strony należy zachować pewność porządku prawnego, z drugiej strony uelastycznić formułę starego przepisu prawnego, aby nie stawał w poprzek potrzebom życia i współczesnemu poczuciu prawnemu o tym, co słuszne i niesłuszne" (str. 8). W naszym dość skromnym arsenale naukowych wydawnictw prawniczych książka stanowić będzie jeden instrument więcej do walki z nazbyt rozwielmożnionym na Wydziałach Prawa zwyczajem ograniczania studiów do czytania źle opracowanych skryptów. Przekłady są poprawne, czytanie ich nie nastręcza trudności. *Dr Czesław Martyniak* (Lublin)

Del Vecchio Giorgio et Maroi Fulvio: Les diverses sources du droit, leur équilibre et leurs hiérarchies dans les divers systèmes juridiques. Rapport général. Extrait du tome II des Mémoires de l'Académie Internationale de Droit comparé. Paris, Sirey, str. 22—68.

Problem źródeł prawa należy do tych, które obecnie wzbudzają zainteresowanie w całym prawniczym świecie naukowym. Wy-

starczy przypomnieć choćby dużą trzytomową pracę zbiorową Recueil d'études sur les sources du droit, którą uczeni wszystkich niemal krajów świata uczcili prof. Geny, zasłużonego specjalnie na polu badań nad źródłami prawa, wystarczy powołać się na fakt, że problemowi temu poświęcone zostały prace pierwszej sesji *Institut International de Philosophie du Droit et de Sociologie juridique.* Problem ten poruszała już w 1932 rozprawa prof. G. Del Vecchio. W krótkim szkicu historycznym Autor daje zarys rozwoju prawa rzymskiego, muzułmańskiego i angielskiego, aby skonstatować, że problem źródeł prawa znajduje się w ścisłym związku z organizacją społeczną i polityczną każdego narodu, tak że jest to nie tylko problem techniczno prawny, ale przede wszystkim problem ustrojowy, jak w Rzymie i Anglii, względnie religijny, jak u żydów czy muzułmanów. Ostatnio przykład Z. S. R. R. również potwierdza tę tezę. Pewnym cechom ustroju politycznego odpowiadają zawsze te same cechy w dziedzinie prawodawstwa. Prof. Del Vecchio podkreśla niewystarczalność prawa pisanego, gdy chodzi o regulowanie stosunków ludzkich. Prawodawca nie może wszystkiego przewidzieć, toteż prawo stanowione musi być uzupełniane przez inne źródła, przez prawo zwyczajowe, przez ogólne zasady prawne, przez swobodne uznanie sędziego itd. Autor rozróżnia we współczesnej nauce prawa dwie przeciwne tendencje, z których jedna, wyczuwając potrzebę pewności stosunków, opowiada się za prawodawczym formułowaniem obowiązujących przepisów prawnych, druga wprost przeciwnie, uważając, że prawo stanowione jest formułą zbyt sztywną dla skomplikowanych stosunków ludzkich, głosi konieczność tworzenia prawa przez inne organa państwowe, a nie tylko przez władzę prawodawczą. Autor jest zwolennikiem tej ostatniej tendencji. Rozprawa zawiera krótkie streszczenie poglądów, które są już znane z poprzednich prac prof. Del Vecchio. Mamy więc określenia pojęć prawa pozytywnego, prawa zwyczajowego (la coutume), prawa stanowionego (la loi) oraz określenie stosunków między tymi dwoma źródłami prawa. Uznane są one w zasadzie za równorzędne wyrazy woli i świadomości społecznej, która stanowi podstawę prawa. Autor określa tę podstawę terminem *l'assentiment public.* Prawo zwyczajowe, przeważające w pierwotnych okresach rozwoju społecznego, jest wyrazem bezpośrednim owego uznania publicznego, a prawo stanowione, które w epokach późniejszych wysuwa się na pierwsze miejsce, jest jego wyrazem pośrednim: uznanie publiczne objawia się za pośrednictwem prawodawcy. Reakcja przeciw utrzymywaniu fikcji zupełności porządku prawnego i przeciw uważaniu woli ustawodawcy za jedyną podstawę dla interpretacji prawa istnieje, zdaniem Autora, nie tylko w nauce prawa, lecz znalazła już

swój wyraz w najnowszych kodyfikacjach i we współczesnych projektach ustawodawczych. Toteż na końcu rozprawy prof. F. Maroi dał jako ilustrację teoretycznych rozważań krótki przegląd sposobów rozwiązania problemu źródeł prawa w ustawodawstwach dwudziestu paru państw.

Nie miejsce tu na dyskusję z głębokimi wywodami prof. Del Vecchio, którego poglądy zresztą w wielu punktach podzielamy. Krótko zaznaczymy tylko, że można wysunąć zastrzeżenia co do terminologii źródeł prawa, która, choć ogólnie zwyczajowo przyjęta, nie jest jednak ścisła. Źródło oznacza miejsce, z którego wypływa strumień, rzeka itp., ale nie oznacza samej rzeki czy strumienia. Tymczasem w prawoznawstwie utarł się zwyczaj, że źródłem prawa nazywa się samo prawo, boć wszak prawo stanowione czy prawo zwyczajowe to są już prawa, a nie jego źródła. Aby być ścisłym należałoby powrócić do starego rzymskiego rozróżnienia *fontes essendi* i *fontes cognoscendi juris.* Ustawa i prawo zwyczajowe są źródłami poznania prawa, z nich wypływa znajomość tego, co jest prawem. Źródłem prawa *tout court* czyli źródłem istnienia prawa jest tylko to, co prof. Del Vecchio nazywa *l'assentiment public.* Zagadnienie źródeł prawa jest, ściśle biorąc, równoznaczne z zagadnieniem podstaw jego mocy obowiązującej. Bliższe określenie owego *assentiment public* wymagałoby dłuższej dyskusji, której tu przeprowadzić nie możemy. *Dr Czesław Martyniak* (Lublin)

Del Vecchio Giorgio: Volkswirtschaftslehre und Rechtswissenschaft. Jena, Fischer, 1936.

Każdy, kto próbował dokonać rozgraniczenia nauk, których wspólnym przedmiotem materialnym jest działanie człowieka, wie, jak problem ten jest skomplikowany. Mimo to *actio finium regundorum* coraz częściej zajmuje uczonych. W ubiegłym roku ukazała się rozprawa prof. dra X. Antoniego Szymańskiego pt. „Ekonomika i etyka" (Lublin, 1936), w ubiegłym również roku prof. Del Vecchio poświęcił rozprawę zbadaniu stosunków ekonomiki i prawa, w której zresztą dotyka też problemu: ekonomika a etyka. Do aktualności tych problemów przyczyniło się bezwątpienia wznowienie badań prawa naturalnego. Prof. Del Vecchio zauważa, że zjawiska gospodarcze podlegają dwu różnym rodzajom praw, których w nauce często nie odróżnia się w sposób dostateczny. Podlegają one mianowicie po pierwsze prawom natury w przyrodniczym tego słowa znaczeniu (związki przyczynowe między zjawiskami gospodarczymi, związek, jaki zachodzi między określoną motywacją a pewnym skutkiem gospodarczym itp.), a po wtóre prawom etycznym, czyli deontologicznym; działalności bowiem gospodarczej człowieka nie moż-

na oddzielić od regulacji etycznej. Toteż wytwarzanie i rozdział dóbr gospodarczych nie podlega tylko prawom przyrodniczym, ale jest regulowane przez etykę i prawo pozytywne będące odbiciem i wyrazem poglądów człowieka nie tylko na kwestie ekonomiczne, ale i na całokształt celów i zadań życia ludzkiego. Innymi słowy, stosunki gospodarcze nie są nigdy wyłącznie i jedynie stosunkami gospodarczymi, lecz są to stosunki w pełni ludzkie, a więc stosunki moralne i prawne zarazem. Drogą takich rozważań Autor wykazuje, że istnieją konieczne stosunki między ekonomiką z jednej, a prawem i etyką z drugiej strony i że życie gospodarcze powinno być podporządkowane normom etycznym i prawnym. Prawo w stosunku do dziedziny gospodarczej gra więc rolę systemu porządkującego. Przykładem decydującego wpływu prawa na życie gospodarcze jest dla Autora prawo faszystowskie. Rozprawa zawiera poza tym krótką, ale bardzo żywą i jasną dyskusję z doktrynami, które reprezentują Marks i Croce.

Całość stanowi bardzo cenny przyczynek dla poznania stosunków ekonomiki i prawa. Jedna rzecz tylko jest dla nas niejasna, mamy mianowicie wrażenie, że między wstępem a całością istnieje jakby pewnego rodzaju rozdźwięk. Prof. Del Vecchio uznaje naukowy charakter etyki i obiektywność jej praw, nie dostrzega jednak, że uważając wartości i potrzeby za czysto subiektywne i względne i nie widząc obok nich obiektywnych potrzeb i wartości, tym samym podcina u podstaw obiektywny charakter norm etycznych. Być może jednak, że należy to raczej przypisać krótkości rozprawy nie pozwalającej na szersze rozwinięcie myśli, gdyż potem w tekście (str. 295) Autor wyraźnie uznaje, że podstawą zarówno ekonomiki jak i prawa jest natura ludzka, a wszak ta ma pewne potrzeby obiektywne tzn. niezależne od takich czy innych zapatrywań. D*r Czesław Martyniak* (Lublin)

Gantkowski P.: Technika żywej mowy. Kielce, Przegląd Homiletyczny, 1937, str. 148.

Gołąb St.: Prądy w prawodawstwie III Rzeszy. Warszawa, Druk. Rolnicza, 1936, str. 47.

Grabowski Ig. X.- Adwokatura w ustawodawstwie kościelnym. Włocławek, Druk. Diecezjalna, 1935, str. 79.

Kirkiczenko J., Kraczkiewicz M. i Rudzisz K.: Kalendarz Informator Sądowy na 1937. Warszawa, Księg. Prawnicza, 1937, str. 626.

Kutrzeba St.: Kilka uwag o recepcji w prawie. Lwów, Ossolineum, 1936, str. 8.

Łapicki B.: Uwagi o kryzysie nauki prawa rzymskiego. Warszawa, ABC, 1936, str. 51.

Patek St.: Ze wspomnień obrońcy. Warszawa, 1937, str. 31.

Petrażycki L.: Prawo a sąd. Warszawa, Tow. im. L. Petrażyckiego, 1936, str. 28.

Skalski Fr.: Sekretarz sądowy i podatkowy, wzory skarg etc. Warszawa, „Wiedza Współczesna", 1937, str. 62.

Sukiennicki W.: Filozofia prawa. Skrypt według wykładu. Wilno, Koło Prawn., 1936, str. 448.

Szmurłowa Gr.: Rolnik, prawo i przyroda a gospodarstwa ojczyste. Warszawa, Rodzina Kolejowa, 1936. str. 79.

Ustawy i rozporządzenia z lat 1918—1934. T. I—V. Warszawa, Wyd. Min. Sprawiedliwości, 1936.

Zagadnienie reformy uniwersyteckich studiów prawniczych. Warszawa, Zrzeszenie Związków Młod. Prawników, 1936, str. 46.

Zajkowski J.: Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i według jego teorii. Wilno, Wileński Przegląd Prawniczy, 1936, str. 48.

Zoll Fr.: Znamienny objaw umoralnienia prawa w polskiej ustawie o prawie autorskim. Lwów, Zakł. im. Ossolińskich, 1936, str. 19.

Brockdorff C.: La guerre de tous contre tous dans la doctrine de Hobbes. Paris, Archives de Philosophie, 1936, str. 10.

Chrétien M.: Les règles de droit d'origine juridictionnelle, leur formation, leur caractères. Lille, Davel, 1936, str. 208.

Dabin J.: Règle morale et règle juridique. Louvain, Un. Pr., 1936, str. 40.

De Page H.: L'idée de droit naturel. Bruxelles, Bruylant, 1936, str. 64.

Del Vecchio G.: Leçons de philosophie du droit. Paris. Sirey, 1936, str. 377, 50 fr.

Le Droit National-Socialiste. Conférence int. tenue à Paris 30 XI — 1 XII 1935. Paris, Rivière, 1936, str. 246, 12 fr.

Léon P. L.: Le problème du contrat social chez Rousseau. Paris, Sirey, 1935, str. 44.

Robert A.: Au seuil des Etudes juridiques. Mende, Chaptal, 1936, str. 167.

Solberg D. C. et Cros G.: Le droit et la doctrine de la justice. Paris, Alcan, 1936.

Spitalier J.: Force et justice. Paris, La Bourdonnais, 1935, str. 178, 7 fr.

Trentin S.: La crise du droit et de l'Etat. Paris, Alcan, 1936.

AbsaIon G.: Die geschichtliche Entwicklung d. Eigentumsbegriffes u. seine Gestaltung durch d. nationalsozialistische Gesetzgebung. Düsseldorf, Nolte, 1936, str. 78.

Adam L.: Recht im Werden. London, Hutchinson, 1936, str. 19.

Bossowski Fr.: Das römische Recht u. die vergleichende Rechtswissenschaft. Lwów, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 1936, str. 16.

Bumke E., Hedemann W. u. Wilke G.: Beiträge z. Recht d. neuen Deutschland. Berlin, Vahlen, 1936, str. 455, 9 mk.

Dietze H. H.: Naturrecht in der Gegenwart. Bonn, Röhrscheid, 1936, str. 323, 13,50 mk.

Dulckeit G.: Rechtsbegriff u. Rechtsgestalt. Berlin, Junker & Dünmhaupt, 1936, str. 174, 8 mk.

Eichengrün F.: Die Rechtsphilosophie Gustav Hugos. Haag, Nijhoff, 1935, str. 129.

Emge C. A.: Ein Rechtsphilosoph wandert durch die alte Philosophie. Berlin, Verl. f. Staatswiss. u. Geschichte, 1936, str. 116, 6 mk.

Fleck R.: Über die Einführung v. Rechtsunterricht in den Schulen. Dresden, Dittert, 1936, str. 35, 1,20 mk.

Fried E. H.: Über die Rechtsnot u. ihre Bekämpfung. Leipzig, Perles, 1936, 1 mk.

Fuchs W.: Wege u. Irrwege juristischen Denkens. Berlin, Ebering, 1936, str. 212, 8,40 mk.

Grewe W.: Gnade u. Recht. Hamburg, Hanseat. Verl.-Anst., 1936, str. 147, 4,50 mk.

Grobmann A.: Das Naturrecht bei Luther u. Calvin. Hamburg, Priess, 1935, str. 90.

Heck Ph.: Rechtserneuerung u. juristische Methodenlehre. Tübingen, Mohr, 1936, str. 47, 1,50 mk.

Hippel Fr.: Das Problem d. rechtsgeschäftlichen Privatautonomie. Tübingen, Mohr, 1936, str. 181, 9,60 mk.

Holthausen M. J.: Die Bedeutung d. Deutschen Wertes für die Rechtserneuerung. Erkelenz, Schwerer, 1936, str. 184.

Kaufmann F.: Methodenlehre d. Sozialwissenschaften. Wien, Springer, 1936, 331 str.

Kisch W.: Die Arbeiten d. Akademie f. Deutsches Recht. Berlin, 1936, str. 20.

Knöpfel H.: Drei Jahre Kampf f. deutsches Recht. Berlin, Dt. Reehtsverl., 1936, str. 85, 3 mk.

Krauss G.: Der Rechtsbegriff d. Rechtes. Hamburg, Hanseat. Verl.-Anst, 1936, str. 107, 5 mk.

Künzberg E.: Lesestücke z. rechtlichen Volkskunde. Halle, Niemeyer, str. 60, 1,40 mk.

Leistritz H. K.: Der Rechtsbegriff Eigentum. Berlin, Montanus Dr., 1936, str. 91.

Melchior W.: Das Wesen d. organischen Staatsgedankens. Berlin, Heymann, 1935. str. 60.

Menezes Djacir: Naturgesetzlichkeit u. soziales Leben. Leipzig, Krug, 1936, str. 24, 1,50 mk.

Müllereisert F- A.: Juristische Grundbegriffe aus d. Vertrags- Schuld- Urheber- u. Sachenrecht. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 364.

Planitz H.: Germanische Rechtsgeschichte. Berlin, Weidmann, 1936, str. 285, 6,50 mk.

Puetzfeld C: Deutsche Rechtssymbolik. Berlin, Metzner. 1936, str. 141, 3,80 mk.

Reiche E.: Rousseau u. d. Naturrecht. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1935, str. 88.

Rühle G.: Rasse u. Sozialismus im Recht. Berlin, Dt. Rechts- u. Wirtschaftswiss. Verlagsges., 1936, str. 142, 4,50 mk.

Saldana Qu.: Die pragmatische Gerechtigkeit. Berlin, Verl. f. Staatswiss. u. Geschichte, 1935, str. 63, 4 mk.

Sauer W.: Rechts- u. Staatsphilosophie. Stuttgart, Enke, 1936, str. 496, 24 mk.

Sauer W.: Lebendes Recht u. lebende Wissenschaft auf Grund v. Vorträgen. Tübingen, Mohr, 1936, str. 47.

Schweizer M.: Eine ideengeschichtliche Grundlage der Staatengleichheit. Breslau, Marcus, 1936, str. 106, 5,60 mk.

Schwerin C.: Germanische Rechtsgeschichte. Berlin, Junker & Dünnhaupt 1936, str. 241, 6,50 mk.

Cabot R. C.: The meaning of right a. wrong. New York, Macmillan, 1936, str. 481, 3,50 $.

Carritt E. F.: Morals a. politics: Theories of their relation from Hobbes a. Spinoza to Marx a. Bosanquet. Oxford, Clarendon Press, 1935, str. 216, 2,25 $.

Ehrluch E.: Fundamental principles of the Sociology of Law. Harvard, Un. Pr., 1936, str. 541.

Madariaga S.: Anarchy or Hierarchy. London, Allen & Unwin, 1936, str. 244.

Wyndham H.: Dramas of the Law. London, Hutchinson, 1936.

Capograssi G.: Il problema della scienza del diritto. Roma, Soc. ed. del Foro Italiano, 1937, str. 239.

Crisafulli V.: Sulla teoria della norma giuridica. Roma, Romana Editoriale, 1935, str. 107.

Giacomazzi G.: Problemi fondamentali del diritto. Palermo, 1935, str. 464.

Marchello G.: Il problema critico del diritto naturale. Torino, Ist. giur. nell. R. Un., 1936, str. 112.

Sperantia E.: Principii fundamentale di filosofia juridica. Cluj, „Ardealul", 1936, str. 227.

2. *Nauka o państwie, prawo konstytucyjne i administracyjne*

Kutrzeba Stanisław: Państwa totalne. Kraków, Gebethner i Wolff, 1937, str. 19.

Świetny uczony, łączący zdumiewająco badania nad przeszłością i teraźniejszością prawno-polityczną, wypowiada sąd o przyszłości ustrojów totalnych. Państwa takie są bardzo bliskie ustrojów absolutnych. Sukcesy współczesnych państw totalnych opierają się na ogromnym podniesieniu idei państwa, na programowości w działaniu i na powrocie do tajnej dyplomacji. Rosnącym natomiast cieniem jest odebranie wolności myśli i słowa oraz zniweczenie praworządności. Przyszłość państwa totalnego stoi pod znakiem zapytania, jest niejasna szczególnie ze względu na pierwiastek osobisty. Chwila, gdy zabraknie wodza, prowadzi ze sobą szereg trudności, mogących wywołać tragiczne sytuacje, które uczony autor dobitnie maluje.

Pozwoliłbym sobie tylko skromnie zauważyć co do analogii między ustrojem totalnym a absolutnym, że inaczej kształtuje się stosunek między państwem a społeczeństwem w obu ustrojach: w pierwszym społeczeństwo jest od czasu do czasu wzywane do oświadczeń w sprawach politycznych, jest podmiotem, gdy w drugim tylko przedmiotem rządzenia. Demokracja Rousseau'owiska byłaby niewątpliwie ustrojem totalnym. Poza tym kwestia praworządności wzbudza wątpliwości. Niektórzy włoscy autorzy, np. del Vecchio, utrzymują, że ustrój faszystowski jest praworządny. Niewątpliwie należałoby to pojęcie rozumieć tak szeroko, jak to czyni nasz znakomity uczony. Wtedy jednak elementy totalizmu odnajdą się w ustrojach, które się za totalne nie uważają.

K. Matuszewski (Poznań)

Makowski Wacław: Państwo społeczne. Warszawa, Biblioteka Drogi, 1936, str. 135.

Znany uczony i współtwórca konstytucji kwietniowej omawia w pięciu rozdziałach kwestię stosunku między państwem a społeczeństwem, nowoczesne tendencje w prawie publicznym, drogę ku państwu społecznemu, założenia ideologiczne konstytucji polskiej i myśl przewodnią nowej ustawy konstytucyjnej.

Autor wychodzi ze stwierdzenia faktu, że najważniejszym obecnie czynnikiem zorganizowanej ludzkości jest społeczeństwo, którego istnienie opiera się na współzależności ludzi i na subiektywnych emocjach. Państwo jest formalnym odpowiednikiem społeczeństwa. Odpowiednik ten różnie się kształtuje. Dla społe-

czeństwa ekonomicznego z połowy XIX wieku odpowiednikiem było państwo prawne, liberalne, indywidualistyczne, w państwie XX wieku uznawany jest jego społeczny charakter. Państwo stwarza tylko ramy organizacyjne, które społeczeństwo wypełnia treścią. To przekształcenie się państwa z liberalnego na społeczne znalazło wyraz we współczesnych doktrynach prawnych Petrażyckiego, Stammlera, Duguita, Haurioua, Radbrucha, Smenda, Le Fura. Dla ośrodkowego w państwie stosunku jednostki do społeczeństwa dali oni nowe sformułowamie, przeciwne supremacji jednostki jak społeczeństwa. Tę nową formułę wyrażają takie pojęcia, jak miłość, harmonia, integracja, solidarność. Chodzi więc o to, aby budowę życia oprzeć na równoimiernyim uwzględnieniu obu wartości: jednostki i społeczeństwa.

Czym więc ma być to państwo społeczne? Dąży ono do zapewnienia życiu społecznemu swobodnego rozwoju i stoi na straży dobra powszechnego. Nie jest ono liberalne, lecz również nie jest totalne. W przeciwieństwie do państwa liberalnego wtrąca się czynnie do życia społecznego. Odznacza się działalnością planową. W tym państwie społecznym najwyższą wartością jest praca. Z jego istoty wynika, że ustrój musi posiadać aprobatę społeczną i w związku nowymi zadaniami państwa inaczej jest ukształtowany. Prezydent, mający przez tryb swego wyboru oparcie *w* społeczeństwie, ma inicjatywę i kontrolę nad rastawodawstwem i administracją. Ustawodawstwo, raczej ramowe, tworzy się z aprobatą społeczną. Szczegóły życia społecznego są traktowane jako czynność administrowania i normowane w formie prostszej. Ingerencja ustawodawcy w administrowanie jest silnie ograniczona przy zwiększonej kontroli nad administratorem.

Takie państwo społeczne buduje się w Polsce przez konstytucję kwietniową, która tym przede wszystkim różni się od marcowej, że ma własne założenia ideologiczne. Jest nim czynne zespolenie obywateli w pracy dla solidarnego dobra. Ta właśnie solidarność społeczna jest myślą przewodnią nowej konstytucji.

Rzecz jest poparciem „czynów odpoiwiednim oświetleniem ideologicznym" (118), uzasadnieniem kwietniowej deklaracji konstytucyjnej, szczególnie jej art. 4 i 9. Poprzez całą pracę snuje się idea o państwie społecznym. Autor odrzuca dawne teorie. Państwo nie jest już wartością absolutną, lecz organem społecznym. Państwo nie jest — jak chciały teorie XVIII wieku — konstrukcją sztuczną, lecz naturalną i konieczną formą organizacji. Te myśli uczonego trzeba podkreślić szczególnie u nas, gdzie co do stosunku między państwem a społeczeństwem panują niejasności.

K. Matuszewski (Poznań).

Młynarski Feliks: Człowiek w dziejach. Jednostka — Państwo — Naród. Wyd. drugie. Warszawa, Trzaska, Evert i Michalski.

Ukazująca się obecnie w 2-gim wydaniu (w rok po 1-ym) praca prof. Młynarskiego należy do literatury politycznej, traktującej o współczesnym kryzysie światowym, który co do zasięgu wstrząśnień i zmian porównywa z czasami wypraw krzyżowych i okresem wojen napoleońskich. Zagadnienie to autor stawia na płaszczyźnie najszerszej: obejmuje swymi rozważaniami zarówno kryzys gospodarczy, jak moralny i ustrojowy. Słusznie stwierdza, że w kryzysie ustrojowo-politycznym ogniskuje się i najpełniej wyraża to głębokie przesilenie obecnej epoki, które właściwie jest kryzysem cywilizacji białego człowieka. Rozważań swych prof. Młynarski nie zacieśnia do stosunków polskich, ani tylko europejskich, lecz rozpatruje je w skali światowej i w „wielkiej perspektywie dziejowej". Mimo to punktem wyjścia dla autora służyła jego wczesna praca pt. „Zagadnienie polityki niepodległości" wydana w r. 1911 pod pseudonimem Jana Brzozy. Wysunął on w niej postulat „upaństwowienia naszego życia w niewoli". W pracy niniejszej chce go uzupełnić postulatem „unarodowienia naszego życia państwowego". Autor zmierza jednak nie tylko do sformułowania tez odnoszących się do Polski, lecz chce osiągnąć w rezultacie swej analizy historiozoficznej, socjologicznej, ekonomicznej i prawnej wyniki ogólne, mające stanowić wskazania dla naszej epoki, wyrażające istotne współczesne tendencje rozwojowe, a przeto posiadające walor powszechny.

Rozważania prof. Młynarskiego koncentrują się koło przeciwieństwa indywidualizmu i uniwersalizmu w sensie prymatu jednostki bądź społeczeństwa. Jako problemat fundamentalny wszystkich czasów autor uważa zagadnienie zasadniczej pozycji człowieka, jako przedmiotu i podmiotu dziejów, i zgodnie z tym daje przegląd historyczny rozwoju tego zagadnienia, począwszy od uniwersalizmu antycznego (starożytny Wschód, Grecja, Rzym, punkt szczytowy: totalizm bizantyński); ocenia znaczenie chrześcijaństwa dla wyłonienia się koncepcji autonomicznej osobowości ludzkiej czyli narodzin indywidualizmu; z tego stanowiska rozpatruje dzieje średniowiecza, wskazując na wpływ walki papiestwa i cesarstwa, stosunków feudalnych oraz sporów filozoficznych nominalistów z realistami na dalsze kształtowanie się indywidualizmu. Po omówieniu renesansu państwa antycznego, w odniesieniu zasady prymatu państwa nad jednostką, w postaci państwa absolutnego XVI—XVIII stulecia i za--aczeniu odmienności kształtowania się stosunków politycznych w Anglii i w Polsce, dzieje nowożytne zaczyna od 1791 r. Tak bowiem jak starożytność w ostatecznym wyniku dala człowiekowi różność metafizyczną wobec Boga, tak rezultatem średniowiecza, w tym

zakresie pojętego, było zwycięstwo zasady równości wobec prawa. Zadaniem czasów nowożytnych ma być, zdaniem autora, realizacja zasady równości praw moralnych człowieka do udziału w repartycji dochodu społecznego (str. 128). Myśl tę autor rozwija, analizując pojęcie wolności nowożytnej, liberalizmu, ewolucję ekonomiczną i cechy charakterystyczne kapitalizmu. Sens dziejów upatruje autor w stopniowym wyzwalaniu jednostki ludzkiej (str. 142). Zajmuje on stanowisko anty-totalistyczne, pojmując totalizm, jako skrajną formę uniwersalizmu, i wykazując jej wpływ ujemny na ustrój polityczno-społeczny, wyrażający się w skostnieniu form ustrojowych, bezduszności i wyjałowieniu treści życia społecznego, oraz w ogólnym rozkładzie, a zjawiska te wyprowadza z pochłonięcia w systemie totalnym jednostki przez państwo i zabicia przez to źródła żywej twórczości.

Decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju ustroju społeczno-politycznego przypisuje prof. Młynarski nacjonalizmowi, który uznaje, jako nową formę myślenia politycznego oraz moralności publicznej. Wbrew ogólnie przyjętemu poglądowi, nie uznaje nacjonalizmu za rodzaj uniwersalizmu, gdyż uważa, że ze stanowiska genetyczno-logicznego prymat narodu przed jednostką nie da się utrzymać (str. 132). Uniwersalizm nacjonalizmu nie jest samoistny, lecz pochodny z uniwersalizmu państwa. Tłumaczy się to zjawisko tym, że w w. XIX nacjonalizm tracił na sile, jako doktryna porządku wewnętrznego, a zyskiwał, jako doktryna porządku międzypaństwowego (str. 152). W ten sposób nacjonalizm stał się narzędziem imperializmu państwowego. Pod maską nacjonalizmu wrócił totalizm, a więc dehumanizacja czy absorbcja jednostki, ubóstwienie państwa i przyznanie prymatu państwu narodowemu przed własnym narodem. Autor przypisuje to m. i. wpływowi socjalizmu na współczesną doktrynę nacjonalistyczną.

Temu spaczonemu nacjonalizmowi autor przeciwstawia nowy nacjonalizm, który nazywa nacjokratyzmem (str. 156), i opiera go na postulacie, by naród, zorganizowany, jako naród i jako taki stanowiąc zwierzchnią instytucję prawa konstytucyjnego, zdobył prymat przed państwem, sprowadzając je do roli swego organu wykonawczego. Autor uważa nacjokratyzm za syntezę indywidualizmu z uniwersalizmem, gdyż zgodnie z uniwersalizmem zapewnia prymat moralny narodu przed jednostką, a przez jej prymat logiczno-genetyczny przed narodem, nie prowadzi do gaszenia „iskry Bożej" w człowieku, jako twórczym podmiocie dziejów. Prof. Młynarski nawiązuje swoją koncepcję do Fichtego „Mów do narodu niemieckiego" (1807 r.), ale trzeba zauważyć, że współczesny ruch narodowo-socjalistyczny w Niemczech dochodzi do analogicznych tez teo-

retycznych. Przyznaniem narodowi prymatu przed państwem, a raczej wzięciem za podstawę całej konstrukcji prawa politycznego narodu, a sprowadzeniem państwa do roli instrumentu, różni się hitleryzm od faszyzmu, stapiającego wszystko w państwie.

System monopartyjny uważa prof. Młynarski za pierwszą próbę do zreformowania nacjonalizmu. Nadanie partii, sprawującej dyktaturę, charakteru jedynej partii uprawnionej i mającej gwarancje tej pozycji wyjątkowej w nowych konstytucjach uznaje za pierwszą, podświadomą próbę zorganizowania całego narodu, aby w ten sposób zapewnić mu prymat przed państwem, jako organem wykonawczym (str. 155) i dla przykładu powołuje się na hasło rzucone przez Hitlera na zjeździe norymberskim w 1934 r.: partia rozkazuje państwu.

Czy jednak można system monopartyjny uważać za realizację nacjokratyzmu, pojętego jako synteza indywidualizmu i uniwersalizmu? Czy, jak to fakty stwierdzają i co przyznaje autor i wielokrotnie potępia, współczesne dyktatury, oparte na systemie monopartyjnym, nie są bardzo wyraźną i zdecydowaną formą totalizmu? Według zaś autora, totalizm i nowoczesny nacjonalizm stanowią wyłączające się sprzeczności (str. 140). Autor totalistyczne tendencje nowych ruchów narodowych objaśnia przejściowym charakterem okresu obecnego, który jest okresem bojowym, a przy tym „nowe ruchy nie zdążyły jeszcze zorientować się w istocie tego co przynoszą ... a przede wszystkim w epokowej doniosłości nadania jedynej w państwie partii charakteru instytucji prawa publicznego" (str. 137). Pozostaje jednak wątpliwość, czy to zorganizowanie narodu w ramach jednej organizacji nie jest etatyzacją narodu i czy da się pogodzić z koncepcją narodu, jako zrzeszenia dobrowolnego (str. 160)? Gzy daleki od tych nowych prób zorganizowania narodu angielski *self government* nie zapewnia w stopniu najwyższym istotnego zwierzchnictwa narodu nad państwem? Czy uznając autonomiczną jednostkę ludzką nie musimy zachować cechy samorzutności, spontaniczności, jako formy właściwej udziału czynnika narodu w życiu zbiorowym?

Formułując zasady swej koncepcji, autor nie wchodzi w szczegółowe rozważenie tych i dalszych wniosków oraz warunków realizacji, a w szczególności nie rozpatruje zagadnienia przedstawicielstwa narodu, które w doktrynie nacjokratyzmu posiadałoby szczególne znaczenie. Sprecyzowanie tych kwestyj uważa autor jeszcze za przedwczesne.

Natomiast uzupełnia on koncepcję nacjokratyzmu przez postulat *homokracji* tj. respektu dla osobowości ludzkiej, dla ducha

twórczego człowieka (str. 177) i z tego zasadniczego postulatu wywodzi: 1. postulat homokratycznej praworządności, jako warunku istnienia i rozwoju prawdziwej wolności i 2. postulat homokratycznego solidaryzmu, jako rozgraniczenia inicjatywy prywatnej i państwowej ingerencji w życiu gospodarczym i społecznym (str. 183).

Postulat homokracji prof. Młynarski silnie akcentuje. Postulat ten wyraża zasadnicze założenie całej jego pracy i nadaje jego koncepcji oryginalny, a przy tym bardzo polski charakter tj. szczególnie odpowiadający naszej psychice narodowej. Z drugiej strony postulat ten odróżnia stanowisko jego zarówno od faszyzmu, jak hitleryzmu. Respekt dla osobowości ludzkiej jest przewodnim motywem tego pięknego dzieła, dającego wielkie bogactwo myśli odnoszących się do zasadniczych zagadnień naszej epoki.

Prof. Wacław Komarnicki (Wilno)

Piskorski Tomasz: Konstytucja 1935 r. a tzw. tytuły rodowe. Warszawa, Naród i Państwo, 1936, str. 31,

Autor rozwija z punktu widzenia prawniczego i zarazem politycznego pogląd na używanie obecnie tzw. tytułów rodowych, formułując tezę, że niezależnie od tego, iż art. 96 Konstytucji marcowej został przez Konstytucję kwietniową uchylony, zawarta w nim norma o nieuznawaniu tytułów przez Rzplitą obowiązuje nadal. Gdyby chcieć przeprowadzić uznawanie tytułów, nie ma na to innej drogi, jak tylko wydanie odpowiedniej ustawy, ale wówczas ustawa taka musiałaby posiadać charakter normy konstytucyjnej, jak miała ją norma art. 96.

Interesujące wywody autora uwzględniają też przepisy obcych konstytucyj, szkoda tylko, że materia nie została pogłębiona i rozszerzona wywodami, co do analogicznie rodzących się kwestyj w praktyce zagranicznej. Nie można zgodzić się z autorem, aby konstytucja kwietniowa, a zwłaszcza jej art. 7, wyznawała zasadę równości wobec prawa i wykluczała jakiekolwiek inne ograniczenia poza przewidzianymi w ustępie pierwszym tego artykułu, w stosunku do uprawnień prawno-publicznych czy innych; wobec brania pod uwagę takich względów, jak wykształcenie, majątek, nieskazitelność obywatelska, zasługi, nie mówiąc już o karalności, w całym szeregu ustaw, a zwłaszcza np. ordynacji wyborczej do Senatu. Praca zamieszczona w piśmie nie naukowym, lecz politycznym, zainteresować może prawników, a nie tylko polityków.

Dr Edward Muszalski (Warszawa)

Czapiński Władysław i Grzymała-Pokrzywnicki Jerzy: Postępowanie wywłaszczeniowe (prawo z dnia 24 września 1934 r.) z komentarzem i uzupełnieniem przepisami prawa materialnego. Warszawa, Gazeta Adm. i Pol. Państw., 1937.

Wydawnictwo zawiera tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. Nr 86, poz. 776) „Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym" wraz z komentarzami do poszczególnych artykułów, teksty przepisów prawa, dotyczących wywłaszczenia na cele kolejowe, drogowe, budowlane i regulacji osiedli, rozbudowy miast, budowy szkół powszechnych, szpitali i zakładów leczniczych, sanitarne, uzdrowiskowe, na rzecz cmentarzy, dotyczące wywłaszczenia zabytków, wywłaszczenia w celu ochrony przyrody, na rzecz przedsiębiorstw gazu ziemnego, na rzecz przedsiębiorstw przemysłowych, komunikacyjnych, zakładów elektrycznych, portów i urządzeń morskich, miasta i portu Gdyni, na cele ochrony granic państwa, kwaterunkowe, lotnicze, obrony państwa, osadnicze w woj. śląskim, na rzecz urządzeń użyteczności publicznej, na budowę rzeźni i jatek w miastach, pod budynki dla służby granicznej, na założenie kościołów oraz pod budowle mieszkalne dla służby kościelnej. Wydawnictwo posiada skorowidz rzeczowy.

Przy opracowywaniu komentarza kierowali się autorowie celem praktycznym: chodzi im o usunięcie wątpliwości, jakie powstawały w dotychczasowej praktyce administracyjnej, i przyczynienie się do możliwie jednolitej wykładni wątpliwych przepisów. Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym weszło w życie dnia 30 października 1934 r., brak więc dotąd w tych sprawach orzecznictwa NTA i niewielka jest praktyka adm. Niełatwe jest w tych warunkach opracowanie wyczerpującego komentarza. Autorowie, znani ze swych prac w dziedzinie postępowania administracyjnego, dobrze się wywiązali ze swego zadania. Kilka kwestyj nasuwa mi jednak wątpliwości. Według art. 10 prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym, celem wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego ubiegający się o wywłaszczenie powinien złożyć wojewodzie wniosek, w którym m. i. należy wskazać, na czym ma polegać wywłaszczenie. Autorowie w komentarzu zajmują stanowisko (s. 21), że wojewoda może z urzędu wystąpić o wywłaszczenie, musi jedynie sporządzić dla samego siebie odpowiedni wniosek. Sądzę, że takie postępowanie byłoby postępowaniem z urzędu i że ani art. 10, ani inne postanowienia rozporządzenia, wyraźnie oddzielające osobę ubiegającą się o wywłaszczenie od władzy orzekającej o wywłaszczeniu, nie dają podstaw do wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego z urzędu.

Wnioskodawca obowiązany jest wskazać, na czym ma polegać wywłaszczenie. Komentatorzy wypowiadają pogląd (s. 19), że „wskazanie powyższe nie pozbawia wnioskodawcy zmiany tego żądania w toku dalszego postępowania". Słusznie, ale tylko do czasu obwieszczenia, o którym mówi art. 13 i n., o ile zmiana ta nie pozbawi wniosku podstaw prawnych. Zmiana późniejsza wymagać będzie ponownego postępowania.

Według art. 24 wbrew woli właściciela nie może mu być pozostawiona tylko taka część jego nieruchomości, która wskutek rozdrobnienia, wywołanego wywłaszczeniem, nie może być racjonalnie użytkowana na cele dotychczasowe; w tym przypadku wywłaszczenie powinno na żądanie właściciela objąć całą nieruchomość. Komentatorzy, wychodząc z założenia, że inicjatywa i przedsiębiorczość prywatna łatwiej może wykorzystać skrawki nieruchomości niż wielki przedsiębiorca, uważają za lepszy system uwzględnienia szkód, wynikających ze zmniejszonej wartości przy ustalaniu wysokości odszkodowania, wypowiadają się za koniecznością zwężającej interpretacji art. 24. Brzmienie art. 24 nie daje, moim zdaniem, podstaw do takiego wniosku, a względy celowości przy interpretacji nie mogą iść tak daleko, aby zmieniać myśl ustawodawcy. Trzeba również mieć na uwadze, że w postępowaniu wywłaszczeniowym z reguły stroną słabszą jest wywłaszczany i jego przede wszystkim ochronę przepis ten ma na celu.

Komentarz jest jasny, treściwy i wyczerpujący; zasługuje na zapoznanie się z nim wszystkich, którzy stykają się z zagadnieniami naszego postępowania wywłaszczeniowego.

Dr W. Klonowiecki (Lublin).

J a r o s z e w s k i Kazimierz: Porównawcze ustawodawstwo rzemieślnicze. T. II. O dowodzie uzdolnienia zawodowego. Kielce, 1937, str. 168.

Pracę swą poświęca autor głównie przedstawieniu przepisów prawnych dotyczących uprawnienia do wykonywania rzemiosła i sposobów nabycia potrzebnego uzdolnienia fachowego w Polsce, Austrii, Niemczech, w. m. Gdańsku, Jugosławii, Bułgarii, na Węgrzech, w Norwegii, Finlandii, Francji, Szwajcarii, Belgii, Danii., Luksemburgu i Italii częściowo streszczając, częściowo przytaczając w tłumaczeniu odnośne ustawy i rozporządzenia. Wnioski porównawcze pozostawia autor do wyciągnięcia czytelnikom.

W rozdziałach dotyczących stosunków polskich p. Jaroszewski analizuje również stan faktyczny i proponuje zmiany obecnego stanu prawnego. Przepisy polskiego prawa przemysłowego, dotyczące uzdolnienia do wykonywania rzemiosła, okazały się, zdaniem auto-

ra, nieżyciowe, reguła zawarta w art. 145 stała się w praktyce wyjątkiem, wyjątki — zasadą. Trzeba rozgraniczyć uprawnienia da nauczania rzemiosła od uprawnień do wykonywania rzemiosła i tylko w pierwszym wypadku wymagać specjalnych uzdolnień zawodowych, trzeba rozszerzyć listę rzemiosł, trzeba wprowadzić jedną powszechną przymusową organizację dla każdego zawodu rzemieślniczego.

Sprawa uzdolnienia zawodowego do wykonywania rzemiosła była i przed wydaniem rozporządzenia o prawie przemysłowym z r. 1927 przedmiotem ożywionej wymiany myśli. Ścisłe przestrzeganie przepisów tego prawa i wymaganie od samoistnych rzemieślników odpowiednich kwalifikacyj prowadzi do podniesienia poziomu technicznego rzemiosła, zmniejszenia partactwa i istniejącej na tym tle konkurencji. Czy zamiast rezygnować z tych wymogów nie można byłoby ułatwić nauki rzemiosła? Sprawa jest poważna i wymaga wyczerpującego rozważania. Projekt jednolitej przymusowej organizacji rzemieślników budzi jeszcze więcej wątpliwości, właśnie ze względów ludnościowych, o których wspomina autor (s. 15). Na poglądy autora wywarły wpływ idee ustroju korporacyjnego, w zasadzie słuszne, które jednak muszą u nas znaleźć nasze własne, polskie rozwiązanie. Obecny stan prawny, przewidujący istnienie wolnych cechów o celach niezarobkowych i rzemieślniczych związków gospodarczych, w pewnych wypadkach przymusowych, o celach zarobkowych, wydaje mi się lepszy od zaprojektowanego.

Rozważania autora oraz ogłoszenie obfitego materiału porównawczego, w większości trudno dostępnego, przyczyni się poważnie do pogłębienia zagadnienia i pracę p. Jaroszewskiego trzeba uznać za cenny przyczynek do tak skromnej dotąd literatury naukowej przedmiotu. *Dr W. Klonowiecki* (Lublin)

Krüger Zygmunt: Rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym. Lublin, nakład własny, 1937, str. 185.

Nie trudno zauważyć, że przepisy *o* postępowaniu administracyjnym w dużej mierze przyczyniają się do ustalania praworządności w państwie. Pojawiły się, gdy politykę zaczęła opanowywać idea państwa praworządnego. W niektórych państwach doczekały się kodyfikacji dopiero w ostatnim czasie, acz od dziesiątków lat już były rozwijane przez orzecznictwo sądowo - administracyjne. Jeśliby się rozejrzeć we współczesnej europejskiej literaturze przedmiotu, to najintensywniejszy może ruch teoretyczny panuje w nauce włoskiej, która świeżo zaprezentowała prace o konwersji nielegalnych aktów (Bodda) i o uchylaniu aktów prawomocnych (Resta). Szereg interesujących studiów z procedury admini-

stracyjnej znaleźć można w księdze pamiątkowej, wydanej z okazji stulecia włoskiej Rady Stanu w r. 1932. W naszej literaturze poza pracą prof. Supińskiego nie ma systematycznego opracowania postępowania administracyjnego, choć są z ostatnich lat opracowania poszczególnych kwestyj, żeby tylko wymienić Langroda „Res iudicata", Wachholza „Zasada swobodnej oceny" lub Hilarowicza „Analogiczne stosowanie pewnych postanowień k. z. w prawie admin.". Przeważają dotąd wydania tekstu prawa z orzecznictwem i — niekiedy — komentarzem (Błaszczyński 1928, Kałuski 1929, Iserzon 1931, Baumgart i Habel 1933, Supiński 1933).

Do tej grupy należy praca Krugera, który pomieścił w swej książce rozporządzenie Prez. z dnia 22 marca 1928 r. o post. admin. z uwizględnieniem nowel, orzecznictwa NTA z ostatnich lat tudzież okólnik MSW as dnia 29 XI 1935 o interpretacji art. 14, 40, 42, 76, 86, 89, 101 i 106 do 109 p. a. Pożyteczne też jest wskazanie tych przepisów, które pośrednio znowelizowały p. a. Ponieważ wydawnictwo Krügera nie jest opracowaniem systematycznym, więc oczywiście nie znalazły w nim wyrazu odmienne co do naszego postępowania administracyjnego poglądy nauki w niektórych kwestiach, np. co do rozciągłości obowiązku jurysdykcji instancji odwoławczej (por. glosę prof. Panejki, OPA V 1659).

Rzecz Krügera wypełnia lukę ostatnich lat, jest pożyteczna, odpowiadając potrzebie. *K.Matuszewski* (Poznań)

M i c h a l s k i Jerzy: Zagadnienie emerytalne w państwie polskim. Warszawa, 1937, str. 130.

Ogromne zaognienie w ostatnich czasach kwestii emerytalnej, wywołane nową, bardzo znaczną obniżką należnych emerytom uposażeń, znalazło swój refleks w dwóch opracowaniach: jedno, wcześniejsze, wyszło spod pióra niżej podpisanego, ale będąc z góry ograniczone w swych rozmiarach (do dwóch arkuszy druku) stanowi właściwie tylko zwięzłe streszczenie całego zagadnienia, ze szczególnym podkreśleniem jego strony prawnej; drugie opracowanie, które się ukazało w marcu rb., a którego autorem jest b. minister skarbu Jerzy Michalski, ujmuje zagadnienie więcej ze strony fiskalnej — stara się ustalić statystykę emerytów, następnie wykryć przyczyny znacznego i szybkiego wzrostu ich liczby i wreszcie omówić refleks tego wzrostu na budżet państwa.

Autor stwierdza fakt, że dotychczas nie posiadamy ścisłej i pełnej statystyki emerytów. Wskutek tego, jeśli chcemy np. ustalić liczbę emerytów w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych, musimy operować porównaniami i hipotezami. Posługując się tą

metodą autor określa liczbę osób, pobierających różnego rodzaju zaopatrzenia ze skarbu państwa, z funduszów przedsiębiorstw państwowych i monopolów, prawie na 400 000. Ale emerytów we właściwym tego słowa znaczeniu, cywilnych i wojskowych, razem z wdowami i sierotami, jest niecałe 90 000.

O ile liczba emerytów z b. państw zaborczych z przyczyn naturalnych stale się zmniejsza (w dniu 31 XII 1924 r. było ich 7 483 cywilnych i 913 wojskowych, a 31 III 1936 już tylko 3 119 cywilnych i 572 wojskowych), o tyle wzrost liczby emerytów ze służby polskiej postępuje z roku na rok w tempie wprost rekordowym (w dniu 31 XII 1924 było 5 357 emerytów cywilnych i 853 wojskowych, a 31 III 1936 — 39 308 cywilnych i 13 934 wojskowych, bez wdów i sierot). Jeszcze w szybszym tempie wzrasta licz-a emerytów w przedsiębiorstwach państwowych (koleje, poczta, lasy i i.) oraz w monopolach skarbowych.

Z tego wynika, że w całym zagadnieniu emerytalnym decydującym czynnikiem jest nie liczba emerytów ze służby tzw. zaborczej, lecz wyłącznie tylko ten olbrzymi, wprost nieprawdopodobny wzrost liczby emerytów ze służby polskiej, zwłaszcza wojskowej.

Czemu ten wzrost przypisać?

Autor wskazuje ma dwie przyczyny: na zbyt daleko idący, jego zdaniem, liberalizm ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r. i na fatalną politykę personalną naszych urzędów, produkującą masowo przymusowych emerytów.

Co do rzekomo nadmiernego liberalizmu naszej ustawy emerytalnej, to musimy przede wszystkim zauważyć, że ustawa ta nie jest ani mniej, ani więcej liberalna od takich samych ustaw w innych państwach. Ale nawet gdyby była więcej liberalna, byłby to objaw całkiem naturalny wobec tych wyjątkowych trudności, jakie towarzyszyły organizowaniu po wojnie państwa polskiego. Państwo stanęło wówczas wobec kompletnego braku ludzi. Wszystko, co posiadało jakiekolwiek kwalifikacje, szło do prywatnych przedsiębiorstw lub wolnych zawodów. Nie mogąc walczyć z nimi wysokością uposażeń służbowych państwo zagwarantowało swoim pracownikom emerytury, których nie mieli prywatni pracownicy. Obecnie jest nadmiar wykwalifikowanych pracowników. Ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby państwo miało prawo zmieniać warunki, na jakich przyjęło do służby dawnych pracowników. W przeciwnym razie państwo naraziłoby się na najcięższy zarzut, jaki je spotkać może — niedotrzymania swoich zobowiązań i wprowadzenia w błąd osób, które mu zawierzyły.

Natomiast w zupełności podzielam opinię Sz. Autora co do opłakanych skutków działalności szefów rozmaitych urzędów oraz tzw.

biur personalnych, zajętych masową produkcją przymusowych emerytów, często w sile wieku lub nawet całkiem młodych. Autor mówi, że „ludzie fachowi, wykształceni, ludzie bez zarzutu, niejednokrotnie nawet zupełnie apolityczni — ba, nawet bywały wypadki, że ludzie z najwyższymi kwalifikacjami, doświadczeni, używający najlepszej sławy, albo wprost bywali zmuszeni do podawania się na emeryturę, albo też byli przenoszeni „dla dobra służby" najpierw w stan nieczynny, a następnie po upływie pół roku — na emeryturę" (str. 73). Ta „wytwórnia" emerytów dotychczas nie próżnuje.

Jasne jest, że tego rodzaju polityka personalna, pozbawiona wszelkiej logiki i zdrowego sensu, musiała z konieczności odbić się na wydatkach skarbu państwa na emerytury. Podczas gdy w 1924 r. wydatki te wynosiły 33,5 mil. zł (co stanowiło około *2%* ogółu wydatków państwowych), to w 1935/36 r., mimo ogromnej obniżki uposażeń emerytalnych, osiągnęły surnę 172 mil. prawie 8 % ogółu wydatków). Najintensywniejszy ich wzrost miał miejsce w okresie od 1926/27 do 1929/30 r. (z 91 mil. do 150 mil. zł, tj. o 59 mil. zł więcej).

Wobec takiego wzrostu wydatków na emerytury, kiedy w r. 1930/31 po klkoletnich nadwyżkach okazał się niedobór budżetowy, rząd postanowił poczynić kroki celem zahamowania tego wzrostu. Zamiast jednak zaatakować główną jego przyczynę — złą politykę personalną — chwycono się środków czysto mechanicznych: rozpoczęto w 1931 roku coraz dalej postępującą i coraz dotkliwszą dla emerytów redukcję ich uposażeń. Nie liczono się przy tym ani ze słusznością i sprawiedliwością, ani nawet z podstawowymi, uznanymi na całym świecie zasadami prawnymi, jak np. z niedopuszczalnością anulowania praw nabytych lub wydawania ustaw z mocą wsteczną. Rezultat był taki, że nie tylko sproletaryzowano wielotysięczne rzesze emerytów bez żadnej korzyści dla państwa (bo z powodu dalszego fabrykowania emerytów rośnie nadal budżet emerytur), ale utwierdzono w duszach obywateli poczucie niezasłużonej krzywdy, posiano w nich rozgoryczenie i niewiarę w praworządność państwa. Są to głębokie spustoszenia moralne, które trzeba jak najszybciej naprawić.

W zakończeniu autor wyprowadza szereg postulatów zmierzających do tej naprawy. Trzeba wziąć stanowczy rozbrat z dotychczasową szkodliwą dla państwa polityką personalną; przerobić ustawodawstwo emerytalne (oczywiście bez anulowania w nim praw nabytych i bez mocy wstecznej nowej ustawy); natychmiast znowelizować krzywdzący emerytów dekret z 22 XI 1935 r. o zaliczeniu im tylko trzech czwartych służby w b. państwach zaborczych i pracy zawodowej; ustawowo ograniczyć możliwość masowej produkcji emerytów; niezwłocznie reaktywować młodych emerytów,

a od siebie dodam — nie tylko młodych, ale wszystkich tych, którzy by zgłosili chęć wstąpienia na nowo do służby państwowej. Wśród nich są przecież pierwszorzędne siły, które by mogły jeszcze długie lata z największym pożytkiem pracować dla państwa.

K. Kierski (Warszawa)

Nowicki Tomasz: Zagadnienie instancyj w sądownictwie administracyjnym. Rozprawa na stopień doktora praw. Poznań, 1937, str. 199.

Rozprawa ta, co należy na wstępie zauważyć, wykazuje głębokie zajęcie się autora przedmiotem i wiele, wiele pracy tematowi obranemu poświęconej. Wystarczy powiedzieć, że spis literatury zawiera nie mniej niż 224 pozycyj w językach polskim, niemieckim i francuskim, a trzeba przyznać, że literaturę tę autor rzeczywiście wykorzystał w sposób bardzo intensywny.

Omawianą pracę można właściwie podzielić na trzy części. Pierwsza (wstęp i rozdziały I i II), to ogólne teoretyczne uwagi o sądownictwie administracyjnym, druga (rozdział III) omawia rozwiązania zagadnienia instancyj w sądownictwie administracyjnym w niektórych państwach (Niemcy, Francja, Jugosławia, Włochy, Belgia, Szwajcaria, Austria, Czechosłowacja, Japonia i Anglia), a w końcu część trzecia jest właściwym omówieniem tematu zagadnienia instancyj w naszym polskim sądownictwie administracyjnym, i to tak de lege lata jak i de lege ferenda, oraz personalnej i terytorialnej jego organizacji. Na zakończenie podaje autor swoje tezy.

Już zaraz w pierwszej części wygłasza autor pewne zasady, jak np. co do zakresu działania sądownictwa administracyjnego, jego stosunku do aktów swobodnego uznania władzy, koncentracji całej jurysdykcji administracyjnej w rękach ogólnych i jednolitych sądów administracyjnych, stosowania klauzuli generalnej z enumeracyjnym wyłączeniem pewnych spraw. Autor jest zwolennikiem systemu rewizyjnego, a przeciwnikiem systemu kasacyjnego, uważa za wystarczające dwie instancje sądowo-administracyjne, z których pierwszej przyznaje charakter odwoławczy, a drugiej rewizyjny. Te tezy, które są wynikiem rozważań teoretycznych, wywarły naturalnie następnie wpływ decydujący na jego późniejsze projekty de lege ferenda odnośnie do sądownictwa administracyjnego w Polsce.

Część druga poświęcona zagadnieniu instancyj sądowo-administracyjnych w niektórych państwach, informacyjnie bardzo ciekawa, stanowi jakoby tło dla trzeciej najważniejszej części, której początek omawiający stan w Polsce de lege lata jest, że się tak wy-

rażę, pomostem ku właściwej, wedle mego mniemania, najważniejszej części, tj. opracowaniu zagadnienia de lege ferenda.

Następnie poprzez przedstawienie i omówienie projektów ustroju sądownictwa administracyjnego jakie podają różni autorowie, przy czym zajmuje się głównie instancyjnością tego sądownictwa, dąży autor do sformułowania własnych poglądów. Przyznaje słusznie wyższość systemowi rewizyjnemu nad kasacyjnym, podnosi, że przy systemie merytorycznym sądy administracyjne czy to I (odwoławczej), czy też II (rewizyjnej) instancji kończą spory pozytywnie. W końcu tych rozważań dochodzi do wniosku, że sądownictwo administracyjne powinno być dwuinstancyjne, orzekające reformacyjnie; a to zawsze w pierwszej instancji (odwoławczo), a w drugiej (rewizyjnie) tylko wówczas, gdy daną sprawę uważa za dojrzałą do takiego rozstrzygnięcia. Trudno atoli pogodzić się z autorem, gdy w tę prostą i słuszną w zasadzie strukturę instancyjną wprowadza Centralny Sąd Administracyjny jako sąd I instancji, ale o osobnych zadaniach, a mianowicie dla rozpoznawania skarg na zarządzenia lub orzeczenia centralnych władz administracyjnych, wydane czy to w II instancji, czy też w pierwszej jako jedynej. Uznając motywy autora, wykluczające te sprawy spod kompetencji okręgowych sądów administracyjnych, nie mogę pogodzić się z zapatrywaniem, że sąd również I instancji, a tylko inaczej utytułowany, miałby być dla tych spraw właściwym. Jest tu pewna sprzeczność, bo albo sąd I instancji bez względu na swój tytuł mógłby być właściwym do rozpatrywania decyzyj ministerialnych albo — co raczej sądzę — żaden sąd niższy nie byłby tu kompetentny. Tym więcej wydaje mi się nieudanym projekt, aby w razie trudności utworzenia Centralnego Sądu Adm. stworzyć przy Warszawskim Okręgowym Sądzie Administracyjnym specjalną izbę dla spraw mających podlegać orzecznictwu Centralnego Sądu Administracyjnego. Jeśli bowiem ma grać decydującą rolę wzgląd na autorytet władz centralnych, to nie zaradzi temu fakt, że sąd I instancji będzie sądził przez specjalną izbę. Twierdzę, że rozpatrywanie decyzyj i zarządzeń ministerialnych powinno być rzeczą tylko sądów II instancji i to w postępowaniu odwoławczym, czemu nie przeszkadza, że dla innych spraw Najwyższy Trybunał Administracyjny byłby instancją wyłącznie rewizyjną.

W zupełności godzę się z autorem co do tego, że orzecznictwo sądów administracyjnych winno objąć jak najszerszy zakres spraw administracyjnych nie wyłączając spraw ubezpieczeniowych, karno-administracyjnych, odszkodowawczych z tytułu odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez nieprawne akty administracyjne. Niechętnie atoli widziałbym powierzanie tym sądom spraw

dyscyplinarnych urzędników publicznych; dawałoby to bezwzględnie dużą gwarancję sądzonym, ale jak doświadczenie uczy nie jest to dziedzina, z wielu powodów merytorycznych i formalnych, nadająca się do działalności sądów administracyjnych. Rozstrzyganie zaś spraw karno-administracyjnych stwarzałoby może dla odwołujących się pewne trudności z powodu oddalenia sądów.

Omawiając organizację personalną słusznie wysuwa autor na pierwszy plan wymóg niezależności sędziowskiej; sąd administracyjny, pozbawiony niezawisłości i niezależności lub w niej ograniczony, traci swą rację bytu. Kreśląc organizację personalną sądów administracyjnych, precyzując wymogi na stanowiska sędziowskie zajmuje się autor kwestią kolegialności, której jest zwolennikiem i wymaga nawet dla Najw. Trybunału Administracyjnego kompletów orzekających z pięciu sędziów, w I instancji dopuszcza zaś komplety z dwóch sędziów zawodowych i jednego laika, ba, nawet przewiduje orzecznictwo jednostkowe dla niektórych drobnych spraw. Wypowiedzenie się co do tej kwestii wychodzi absolutnie poza ramy sprawozdania recenzyjnego; zaznaczę tylko, że osobiście na podstawie doświadczenia nie jestem zwolennikiem instytucji laików. Wprawdzie autor chce widzieć w sądach administracyjnych, naturalnie tylko I instancji, ławników-fachowców, ale pozwolę sobie twierdzić, że jest to piękne zamierzenie teoretyczne nie liczące się z praktyką. Przy różnorodności spraw, jakie autor chciałby, i to słusznie, widzieć przed forum sądów administracyjnych, iluż to i jak różnych trzeba by było mieć ławników-fachowców, aby ich z pożytkiem dla orzecznictwa można używać przy rozpoznawaniu spraw. Ciekawe sa głosy różnych autorów, cytowane w tej pracy i wypowiadające się pro i contra w kwestii laików.

Autor chciałby widzieć przed sądami administracyjnymi rzeczników interesu publicznego; ja nie tylko nie widzę konieczności tej instytucji, bo dla obrony tego interesu wystarcza poza sumieniem sędziowskim też i reprezentant władzy, której decyzję zaskarżono, ale widziałbym w tym nawet pewne niebezpieczeństwo dla sądownictwa administracyjnego, bo łatwo mogłaby się z tego zrodzić niepowołana kontrola sądu w imię obrony swoiście pojętego interesu publicznego.

Terytorialna organizacja, z natury rzeczy, jest interesująca tylko przy sądach I instancji. Autor chciałby ich widzieć tyle, ile jest Sądów apelacyjnych i w tych samych miejscowościach. Z tym projektem można się w zupełności zgodzić.

Pracę tę gruntowną, przemyślaną i przepracowaną szczegółowo, a pierwszą na ten temat jako pracę doktorską, trzeba gorąco powitać jako znak, że kwestią tak ważną dla normalizacji stosun-

ków prawnych zaczyna się młode pokolenie prawników silnie interesować. *Saturnin Mrâvincsics* (Poznań).

Seydlitz Mieczysław: Problem przygotowywania wyższych urzędników administracyjnych. Warszawa, Gazeta Admnistracji, 1936, str. 62.

Pierwszą część swojej pracy poświęca autor rozważaniom historycznym i oświetla na podstawie źródeł archiwalnych omawiane zagadnienie w okresie od rozbiorów do roku 1807, w czasie Księstwa Warszawskiego (zwłaszcza dekret z 29 IV 1808 r.) i Królestwa Polskiego (postanowienie Namiestnika z 12 XI 1816 r.) przed Powstaniem Listopadowym i po nim. Szczególnie z dekretu z 1808 r. widać, z jaką troskliwością zabrano się wówczas do rozwiązania problemu odpowiedniego przygotowania dopływu nowych sił do służby państwowej. Autor starał się zebrać wszystkie materiały, by uwypuklić „rozwój myśli polskiej w dziedzinie wychowania typu urzędnika polskiego według metod stworzonych przez polskich mężów stanu i administratorów".

W drugiej części autoir domaga się reformy służby przygotowawczej na wyższe stanowisk administracyjne. Słusznie podkreśla, że nasze dotychczasowe ustawodawstwo potraktowało to ważne zagadnienie zbyt pobieżnie, a nawet wadliwie. Rozpatrując następnie krytycznie materiały, zebrane w tej materii przez Komisję dla usprawnienia administracji publicznej (niestety nie zawsze z bliższym uzasadnieniem własnych tez), autor wysuwa cały szereg postulatów reformy. M. i. domaga się, by czas służby przygotowawczej (aplikacji) trwał 3 lata, przy czym należało, by zdaniem jego ściśle określić, w jakich urzędach praktyka ma się odbywać i jak długo trwać mają poszczególne jej okresy. Ponadto żąda, by praktykanci odbywali przeszkolenie orientacyjne również w władzach samorządowych (samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego), a nawet w przedsiębiorstwach prywatnych. Wreszcie autor proponuje, by nad przebiegiem służby przygotowawczej czuwał specjalny urzędnik („inspektor wyszkolenia"), posiadający pierwszorzędne kwalifikacje teoretyczne i praktyczne, oraz by egzaminy były scentralizowane w jednej komisji, ustanowionej przy danei władzy centralnej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kwestia wychowania i wyszkolenia przyszłych wyższych urzędników administracyjnych jest zagadnieniem palącym. Od przymiotów moralnych i intelektualnych oraz zdolności i wiadomości fachowych urzędników administracyjnych zależy bowiem wartość, poziom i użyteczność władz administracyjnych. Mniej dyletantyzmu, a więcej fachowo-

ści! Nan multa, sed multum! Należy się więc spodziewać, że już w najbliższym czasie sprawa ta, która już od długiego czasu jest przedmiotem szerokiej dyskusji, doczeka się wreszcie konkretnego i odpowiedniego załatwienia. W tym stanie rzeczy autor swoją pracą, zawierającą słuszne, a przy tym krótko i zwięźle uzasadnione tezy, przyczynił się niewątpliwie do wyjaśnienia różnych wątpliwości i przygotowania gruntu do ostatecznego rozstrzygnięcia zagadnienia.

Dr Tomasz Nowicki (Poznań)

Zakres działania władz administracji ogólnej. Cz. II. Warszawa, Min. Spraw Wewn., 1936, str. 98.

Już w cz, I tej pracy, o której referowano w RPES 1936, 510, stwierdzono, że art. 9—27 rozp. z 19 I 1928 o org. władz administracji ogólnej nie obejmują całej właściwości wojewody i związanej z nią przez eliminację właściwości starosty. Sformułowanie właściwości wojewody w tym akcie prawodawczym jest za wąskie. Istnieją bowiem funkcje wojewody, które nie są ani reprezentowaniem rządu, .ani szefostwem administracji ogólnej, ani współdziałaniem z organami niezespolonymi. Do pełnego pojęcia administracji ogólnej przyczyniło się dodanie pktu 8 w art. 27 i uzupełnienie art. 67 (1) wspomnianego rozp. w tekście jednolitym z 1936 r. (Dz. Ust. 80/555).

Cz. II w oparciu o materiał ustawodawczy od połowy 1935 do listopada 1936 przedstawia stosunek wojewody do poszczególnych resortów administracyjnych. Okazuje się, że prawie nie ma re-ortu, gdzieby nie istniała ingerencja wojewody. Nie jest więc wykluczone, że w dalszym rozwoju organizacyjnym więcej organów administracji rządowej zostanie zespolonych pod zwierzchnictwem wojewody. Zasada niezespolenia jest — jak sądzę — w dużej mierze związana z systemem rządów parlamentarnych, który odrzucono w konstytucji kwietniowej. Trzeba tu jednak powiedzieć, że i obecnie powstają organa niezespoilone w dziedzinie zespolonej, np. urzędy rozjemcze w resorcie rolnictwa. Wskazuje to, że systemu organizacyjnego nie buduje się tylko według samej zasady, lecz i według potrzeb życia.

Praca pozwala stwierdzić, że szereg funkcyj administracji ogólnej przerzucono na samorząd terytorialny i gospodarczy. Do innych funkcyj powołano mieszane organa samorządowe (np. targowiskowe komisje nadzorcze). Czynnik obywatelski w administracji ogólnej występuje w charakterze doradczym (np. komisje klasyfikacyjno-szacunkowe w resorcie reform rolnych, instytucja zresztą z 1925 r.). Tu prawodawca organizacyjny poszedł nawet dalej niż tego wymaga art. 4 (3) deklaracji konstytucyjnej.

K. Matuszewski (Poznań)

Zieleniewski Leon: Prawo urzędnicze. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1937, str. 322.

Cala praca rozpada się na pięć rozdziałów, a mianowicie: I. Przepisy zasadnicze. II. Przepisy dyscyplinarne i karne. III. Przepisy o uposażeniu. IV. Przepisy o innych świadczeniach i ulgach. V. Pracownicy kontraktowi.

Podręcznik ten, zaopatrzony w bardzo dokładny indeks ułatwiający poszukiwanie potrzebnych przepisów, co uważam za kardynalny warunek, jeśli ma on spełniać swoje zadanie, zawiera nie tylko całokształt w tym momencie obowiązujących przepisów prawnych, ale jest tym wartościowszy, że uwzględnia w bardzo szerokiej mierze okólniki władz naczelnych i orzecznictwo NTA. Powinien, moim zdaniem, nie tylko być pomocą dla urzędników w orientowaniu się w swych prawach i obowiązkach, ale także służyć z pożytkiem biurom personalnym władz centralnych i władz im bezpośrednio podległych. *Saturnin Mrâvincsics* (Poznań).

Żelaiski Stanisław: Ustawodawstwo wojenne z punktu widzenia potrzeb intendentury. Część II. Warszawa, Księgarnia Wojskowa, 1936, str. 64.

Książka zawiera postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o osobistych świadczeniach wojennych wraz ze zgrupowanymi przy każdym artykule odpowiednimi paragrafami rozporządzenia wykonawczego z dnia 27 stycznia 1936 r. i komentarzami oraz tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. o wojskowej służbie pomocniczej. Celem jej jest zapoznanie czytelników z podstawami prawnymi w tej dziedzinie. Zgodnie z tym założeniem autor przytacza w komentarzach dotyczące poszczególnych kwestyj przepisy prawa oraz wyjaśnienia o charakterze czysto praktycznym. Pomija przez to ciekawe zagadnienie charakteru prawnego osobistych świadczeń wojennych i stosunku tej formy do instytucji służby publicznej, którego omówienie nasuwało się szczególnie w związku z porównaniem osobistych świadczeń wojennych z wojskową służbą pomocniczą, (s. 57—60).

Przechodząc do zagadnień szczegółowych pragnę zwrócić uwagę, że wobec powstawania obowiązku osobistych świadczeń wojennych z mocy samego prawa z chwilą wybuchu wojny lub zarządzenia mobilizacji (art. 1 rozp. P. R.) i wygasania tego obowiązku po ustaniu tych okoliczności również z mocy prawa, ogłoszenia, o których mówią par. 2 i 5 rozp. wyk. mają charakter deklaratoryjny. W obecnym stanie prawnym sejmu, senatu i sądów nie można za-

liczyć ani do władz rządowych, ani samorządowych (s. 17 p. IV), według art. 3 Konstytucji są one bowiem odrębnymi organami państwa. W uwadze I do art. 23, omawiając obowiązek posłuszeństwa osób, powołanych do osobistych świadczeń wojennych, komentarz pomija, mogącą mieć doniosłe znaczenie w praktyce, kwestię granic tego obowiązku. *Dr W. Klonowiecki* Lublin)

Revue d'histoire politique et constitutio. nelle. Kwartalnik. R. I, nr 1. Paris, Sirey, 1937, str. 200.

W czerwcu 1936 powołano w Paryżu do życia Institut International d'histoire constitutionelle p,od przewodnictwem prof. J. Barthélemy. Z Polaków w skład zarządu wszedł prof. Rostworowski. Zadaniem Instytutu jest współpraca prawników i historyków w badaniach życia konstytucyjnego różnych państw. Temu celowi służy także wymienione czasopismo Instytutu.

Revue zawiera 11 studiów, z których dwa poświęcone są zagadnieniom metodycznym. Prezes francuskiego S. N. Matter przemawia za łącznym stosowaniem metody analitycznej i historycznej w nauce prawa konstytucyjnego, jako że instytucje konstytucyjne nie tyle znaczą same przez się, co przez swe działanie. Obszerniejsze są uwagi prof. Mirkine-Giuetizévitcha o metodzie w porównawczej historii konstytucyjnej. Autor wypowiada się przeciw antyhistoryzmowi Sieyèsa i Rousseau'a w naukach politycznych. Ustawa nie jest nigdy dziełem teoretyków, toteż sama logika nie wystarcza do wytłumaczenia prawa. Szkoły eleganckich koncepcyj nie tłumaczą rzeczywistości. Wiedza abstrakcyj prawniczych staje się łatwo teologią społeczną. Powinna więc nauka prawa uwzględniać także elementy historyczne. Porównawcza historia konstytucyjna zajmuje się porównywaniem faktów politycznych i instytncyj konstytucyjnych. Co do metody, nie można współczesnej rzeczywistości konstytucyjnej studiować przy pomocy przestarzałych teoryj XVIII wieku tudzież uprawiać tych badań w ten sposób, by one były ukrytą obroną pewnej koncepcji politycznej lub społecznej.

Inne prace dotyczą instytucyj prawno-politycznych różnych krajów. B. prez. Millerand omawia poprawki Wallona do konstytucji francuskiej z lat osiemdziesiątych XIX wieku w sprawie ustroju republikańskiego i uzależnienia rozwiązania parlamentu od zgody senatu. B. prez. Zamora przedstawia przygotowania do konstytucji hiszpańskiej z 10 XII 1931. Prof. Siegfried referuje o międzynarodowym stanowisku Kanady. W granicach Imperium Brytyjskiego pozostaje studium prof. Amosa o konstytucji indyjskiej z 1935 r. Prof. van Eysinga dał rzecz o genezie konstytucji holenderskiej, mianowicie o projekcie van Hopendorpa z 1812 r.

Prof. Barthélémy w obszernej pracy zajmuje się nieznaną pisanemu prawu instytucją prezesa rady ministrów w ustroju francuskim. Prof. Jowanowicz umieścił kilka uwag do książki Mirkine-Guetzévitcha pt. Parlementarisme sous la Convention nationale. Prof. Sagnac mówi o pojęciu narodu we Francji w r. 1788. W końcu prof. Harin przedstawia odpowiedzialność ministrów w konstytucji belgijskiej 1831 r.

Revue jest wyrazem tego prądu w naukach politycznych, który — jak zaznaczył prof. Barthélémy — nie chce z historii konstytucyjnej czynić historii abstrakcyj, lecz obok tekstu uwzględnić i żywego człowieka. W tych badaniach doniosła rola przypadać powinna także doktrynom i ideom politycznym i prawnym. Nasuwa się spostrzeżenie: mimo licznych kadr historyków anie mamy dotąd opracowania całokształtu literatury prawnopolitycznej dawnej Rzeczypospolitej i jej filiacyj europejskich, acz pewne prace z tego zakresu już istnieją (por. prof. Kota rzecz o Modrzewskim, prof. Winiarskiego o wpływie Włodkowica na Vittoria).

K. Matuszewski (Poznań)

Z ö l l n e r Friedrich Albert: Aufstieg der englischen Executive. Berlin, Weidmannsche Buchhandlung, 1936, str. 102.

W niemieckiej literaturze prawa politycznego do dawniejszych i bardziej znanych prac Hatscheka i Koellreuttera oraz świeższej Heyera o ustroju angielskim dochodzi obecnie rzecz Zöllnera, który przedstawia wzrost znaczenia rządu i administracji rządowej.

Dwa dominujące elementy ustroju angielskiego, suwerenność parlamentu i zasada rule of law, zostały w końcu XIX wieku przełamane. Nieograniczony monopol ustawodawstwa parlamentarnego został naruszony przez delegated legislation i wprowadzenie rozporządzeń wykonawczych. Ministerialny provisional order zastępuje parlamentarny private bill. Ośrodkowym czynnikiem ustroju angielskiego — zdaniem autora — przestał być parlament, a stał się gabinet. Zasada nieodróżniania prawa publicznego i prywatnego została zachwiana i dziś dla szeregu aktów administracyjnych skarga sądowa jest niedopuszczalna. Po reformach wyborczych XIX wieku zaczyna się budować centralistyczny ustrój administracyjny i Selfgovernment staje się faktycznie organem władz centralnych. Wiele dotychczasowych kompetencyj ustawodawcy i sądu powszechnego przeniesiono na władzę wykonawczą. Obok gabinetu bardzo poważnym czynnikiem w ustroju okazuje się wysoko postawiona biurokracja, civil service, nieraz unieszkodliwiająca zwycięski w wyborach program partyjny. Mimo takiej ewolucji ustrojowej zasada supremacji parlamentu jest formalnie zachowana i broniona szeregiem

środków. Szczególnie zaś sądownictwo powszechne walczy o utrzymanie swej kontroli nad władzami administracyjnymi.

Tę ewolucję przedstawia autor interesująco, omawiając stanowisko władzy rządowej w XIX i XX wieku, rozwój ustawodawstwa rządowego z upoważnienia parlamentu, orzecznictwo administracyjne, stanowisko sądów do przemian ustrojowych i sprawozdanie komitetu on Minister's powers. Praca jest oparta na dużym materiale faktycznym ilustrującym tezy autora. Wniosek, który narzuca się z rozprawy jest ten, że liberalne zasady ustrojowe nie odpowiadają potrzebom społeczeństwa angielskiego XX wieku i także w jego ustroju państwowym zjawiła się potrzeba wzmocnienia władzy rządowej. *K. Matuszewski* (Poznań)

Del Vecchio G.: Saggi intorno allo Stato. Roma, S. E. Forco Italiano, 1935, str. 246.

Rzecz znanego włoskiego uczonego jest zbiorem ośmiu rozpraw. Dwie 2 mich zostały już ogłoszone w polskich czasopismach (RPES, 1935, 149 n. i Przegl. Prawa i Admin., 1935, 249 n.).

Co do stosunku między prawem i państwem stawia autor tezę, że wiązanie prawa z państwem mie jest słuszne. Możliwe jest prawo niepaństwowe, choć obecnie tylko państwo może nadać jakkolwiek powstałej normie wartość pozytywną dla zachowania jedności porządku prawnego. Za błędny uznaje pogląd odmawiający charakteru prawnego normom wytworzonym niezależnie od państwa. Takie stanowisko autora przypomina prawo nieoficjalne Petrażyckiego. Kryzys państwowy (2. rozprawa) w dużej mierze polega na trudnościach znanego w historii procesu etatyzacji prawa (niepaństwowego, wytworzonego w państwie przez grupy o własnej twórczości prawnej. W trzeciej rozprawie omawia autor zagadnienie: jednostka, państwo i korporacja. Omówiwszy poglądy anarchistyczne Bakunina i liberalne Humboldta, Milla, Spencera i Leroy-Beaulieua podkreśla, że państwo nie jest absolutnym władcą jednostki. Czujemy odzew prawa naturalnego, gdy autor mówi, że nad pozytywnym prawem państwowym jest nieusuwalne prawo sprawiedliwości. Odrzuca tezę, że między jednostką i państwem nie są dopuszczalne żadne grupy pośrednie. Kładzie duży nacisk na współudział grup społecznych w tworzeniu porządku prawnego. Wyrazem włączenia sił społecznych, ich twórczości prawnej, np. umów zbiorowych, do ustroju państwowego są korporacje włoskie.

W rozprawie o etyce, prawie i państwie autor rozróżnia etykę podmiotową (moralność) i międzypodmiotową (prawo). Ta druga wymaga organizacji, którą daje państwo. Dla del Vecchia państwo jest, jak u Petrażyckiego, tylko organem prawa i podmiotem pozytywnego systemu prawnego, więc nie wszelkiego prawa.

Przedstawiając stosunek państwa do społeczności państw odrzuca jako błędną tezę, że obowiązywanie norm prawa międzynarodowego opiera się wyłącznie na uznaniu ich .przez państwa (autolimitacja Jellinka). Tezą autora jest, że nie ma sprzeczności między suwerennością i podporządkowaniem się prawu. Pozwala mu to przyjąć pewną wyższość Ligi Narodów nad niektórymi państwami. Uznaje istnienie kilku porządków prawnych o różnym stopniu pozytywności.

W trzech krótkich końcowych artykułach autor stwierdza, że państwo faszystowskie jest państwem praworządnym, gdyż istnieje suwerenność ustawy i równość obywateli przed ustawą, że faszyzm do dziś jeszcze nie ma własnej filozofii, że głoszenie zasady państwa autorytatywnego jest nawrotem do reakcyjnej myśli De Maistre'a, która nie da się pogodzić a faszyzmem.

Praca del Vecchia jest przejawem współczesnego odrodzenia prawa naturalnego. Czyż nie zadziwia u tego uczonego i faszysty obrona przed omnipotencją państwa i monopolem jego prawodawstwa? Niemniej nie wydaje się, by wszystkie problemy, postawione przez autora, otrzymały odeń wystarczającą odpowiedź, tak np. w podstawowej kwestii istoty prawa, przez które autor rozumie wszelkie normy społeczne. Spośród nich przez państwo tworzone lub uznane są normami prawnymi. Cóż, kiedy i inne też są prawem. Brak więc dostatecznego prawniczo, nie socjologicznie, kryterium wyróżniającego. Tu jednak dochodzi się już do niezupełnie wyjaśnionej kwestii: czym jest metoda prawnicza? Czy ma ona być tylko normatywna, jak głosi Kelsen?

K. Matuszewski (Poznań)

3. Prawo miądzynarodowe publiczne

Ceniceros José Angel: L'attitude du Mexique dans ses relations internationales. Affirmation et perfectionnement. Mexico, Wydawnictwo meksykańskiego M. S. Z., 1936, str. 45.

W odczycie, wygłoszonym w Cuernavaca przed Komitetem dla stosunków kulturalnych Ameryki łacińskiej, p. José Angel Ceniceros, podsekretarz stanu w meksykańskim M. S. Z., postawił sobie za zadanie wyłożenie ogólnych zasad polityki zagranicznej Meksyku.

Jako minister rządu, który od czasów osławionego Callesa sprawuje władzę w tym nieszczęśliwym kraju, wprowadzając konsekwentnie w życie zasady bolszewizmu i bezbożnictwa, p. Ceniceros musiał rozpocząć swój wykład od dość niezdarnej frazeologii rewolucyjnej, po czym usiłował dać syntezę rozwoju politycznego kra-

jów Ameryki łacińskiej. Możemy, bez szkody dla czytelników, pominąć te elukubracje milczeniem.

Natomiast druga część odczytu p. C. jest bardzo interesująca. Jest to próba zebrania w jedną całość zasad, które tworzą jakoby współczesną doktrynę prawno - międzynarodową narodów amerykańskich.

Pan C. ujął to w następujące 9 punktów:

l-o. Równość i solidarność państw w stosunkach międzynarodowych.

2-o. Poszanowanie suwerenności każdego kraju, zakaz wojen zdobywczych oraz niedopuszczalność nacisku w celu uzyskania nabytków terytorialnych. Jest to niejako odwrócenie doktryny Monroëgo przeciwko imperialistycznej polityce U. S. A.

3-o. Zakaz stosowania nacisku militarnego, dyplomatycznego, gospodarczego albo sądowego przy windykowaniu długów międzynarodowych. Jest to udoskonalona doktryna Drago. Przełożona na język potoczny oznacza ona, że wierzyciel europejski, który pożyczył pieniądze państwu amerykańskiemu i nie może odebrać ani kapitału, ani procentów, nie ma prawa ani żądać pomocy od swego rządu przeciwko niewypłacalnemu dłużnikowi, ani nawet pozywać go do sądu, aczkolwiek zaraz punkt następny

4-o. głosi zasadę stosowania arbitrażu przy załatwianiu sporów międzynarodowych. Oznacza to, że arbitraż jest obowiązkowy, gdy stroną pokrzywdzoną jest państwo amerykańskie, jest natomiast niedopuszczalny, gdy pokrzywdzone jest państwo europejskie albo jego obywatel. Jest to moralność sui generis, zupełnie nowoczesna, szeroko stosowana nie tylko przez państwa amerykańskie, a która uważa za legalne i dopuszczalne w stosunkach pomiędzy państwem a osobami prywatnymi takie metody postępowania, jakie ich kodeksy karne uważają za przestępstwa.

5-o. Zakaz interwencji w sprawy wewnętrzne państw i odrzucenie systemu uprzedniego uznawania rządów. (Doktryna Estrada). Idzie tu o nieinteresowanie się, jaką drogą i przy stosowaniu jakich metod dany rząd de facto zdobył władzę.

6-o. Stosunki między państwami winny być oparte na wspólności interesów i pojęć doktrynalnych, co w razie potrzeby może być konkretyzowane w formie umów, zawieranych jawnie i publicznie.

7-o. Reforma Prawa Międzynarodowego przez wyeliminowanie formuł i pojęć czysto prawnych i zastąpienie ich przez rzeczywistość „socjalną, polityczną, efektywną i żywą".

8-o. Zrównanie w prawach obywateli z obcokrajowcami, o ile chodzi o szkody wyrządzone przez wojny domowe; ewentualne odszkodowanie ma być uważane za akt dobrej woli i łaski, a nie za

obowiązek i nie może stanowić na przyszłość precedensu. (Doktryna Emilio Portes Gil).

9-o. Współpraca międzynarodowa w dziedzinie gospodarczej, a w szczególności w sprawach ochrony pracy, ceł i emigracji.

Jest oczywistym, że zasady te są sformułowane ad usum obecnych rządów meksykańskich. Czy wielkie republiki amerykańskie, jak Argentyna, Brazylia i Chili, hołdujące pojęciom etycznym i prawnym narodów cywilizowanych, bez zastrzeżeń podpiszą się pod tymi zasadami, jest więcej niż wątpliwe.

Prof. Julian Makowski (Warszawa)

Bauer Viktor: Zentrai - Europa. Ein lebendiger Organismus. Basel, Europa-Verlag, 1936.

Przy czytaniu tej wysoce aktualnej książki mimowolnie musimy myśleć o stosunkach panujących wewnątrz naszego państwa jako też i o układaniu się naszej polityki zagranicznej do innych państw centralnej Europy oraz do naszego zachodniego i wschodniego sąsiada, gdyż autor powyższej pracy przytacza w tej materii dużo nowych momentów, mających dla nas znaczenie.

Przestudiował on gruntownie współżycie polityczne narodów, żyjących w ramach monarchii austro-węgierskiej, uświadamiając sobie przy tym wszystkie błędy, popełnione przez austriackich i węgierskich mężów stanu. Ujmuje autor całe zagadnienie według praw biologicznych syntetycznie w system naukowy. System ten pragnie służyć pokojowemu współżyciu narodów, zamieszkujących centralną Europę.

Książkę tę, będącą wynikiem 20-letnich badań autora, należy streścić mniej więcej w sposób następujący:

Do centralnej Europy zalicza autor przestrzeń położoną mniej więcej między linią Gdańska i Triestu z jednej strony, a linią Królewca i Odessy z drugiej strony, obejmującą Polskę, Wolne Miasto Gdańsk, Czechosłowację, Austrię, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Jugosławię, europejską Turcję i Albanię.

Wychodząc ze swego biologicznie uzasadnionego i filozoficznie skonstruowanego światopoglądu, próbuje autor na podstawie swych badań udowodnić, iż narody, zamieszkujące powyższy obszar, dążą do innego celu aniżeli do tego, który uważają za swój ostateczny cel narodowy, mianowicie do europejskiej syntezy, która jest faktycznie według zasad życia organicznego podstawą dla przyszłego kształtowania się stosunków w Europie.

Dlatego też należy uświadomić sobie owe prawidła biologiczne, by móc je w życiu praktycznym stosować celem zapobieżenia błędom, mszczącym się fatalnie w życiu politycznym, jak to miało miej-

sce w dawniejszej austro-węgierskiej monarchii, a zagrażającym dziś całości republiki czechosłowackiej. Obszar centralnej Europy stanowi niby centralną komórkę organizmu europejskiego, gdyż tutaj stykają się i przenikają 3 zasadnicze elementy narodowościowe, które należy określić jako fundamentalne elementy Europy, a mianowicie Zachód, Wschód i Orient.

Narody wschodnie, zamieszkujące europejski kontynent, do których autor zalicza wszystkie europejskie narody słowiańskie, Węgrów, Rumunów i Albańczyków, rozporządzają wielką siłą życiową, zaś narody, zamieszkałe na zachód od powyższego obszaru, a żyjące przeważnie nad morzem lub w jego pobliżu, nabrały w ciągu wieków wiele doświadczeń, wynikających z ich historycznego rozwoju i z ich ustawicznej styczności z resztą świata przy pomocy żeglugi.

Doświadczenia nabyte przekazują one narodom wschodnim, podczas gdy te ostatnie odradzają swoją siłą życiową zachód, który skazany byłby bez tego na zagładę. Ustawiczna wymiana siły życiowej i doświadczenia między Wschodem i Zachodem jest procesem, który charakteryzuje centralną Europę jako żywy organizm. Proces ten jest bowiem zasadniczym zjawiskiem przy rozwoju każdej żywej istoty. Najwybitniej uwypukla się on na ziemiach centralnej Europy, tworząc na nich zupełnie nowe wartości, z których nie zdawaliśmy sobie sprawy.

Do powyższego procesu wymiany przychodzi jeszcze jeden czynnik, a mianowicie wpływ Orientu, przyśpieszający tę wymianę. Autor ma na myśli przede wszystkim diasporę żydowską tudzież do dziś dnia odczuć się dający wpływ innych narodów orientalnych, zapuszczających w minionych wiekach swe zagony głęboko w ciało Europy, jak Tatarów, Turków, Hunów, Węgrów itp. Do tego przychodzi bardzo wybitne oddziaływanie dzisiejszego Orientu na nasze stosunki środkowo-europejskie.

Centralna Europa, która wcale nie jest identyczną z środkową Europą, tak zwaną „Mitteleuropą", jest zatem przestrzenią, na której ścierają się wszystkie powyższe trzy elementy we wzajemnym oddziaływaniu, a narody tam zamieszkałe ulegają pod ich wpływem powolnemu przeobrażeniu i rozwojowi wzwyż drogą uzupełnienia swej siły życiowej przez brakujące doświadczenia, o ile chodzi o narody słowiańskie, Węgrów, Rumunów i Albańczyków z jednej strony, zaś drogą uzupełnienia siły życiowej, o ile chodzi o narody zachodnie, a w szczególności o wnikający w przestrzeń tę naród niemiecki.

Centralna Europa jest niby laboratorium chemicznym, przetwarzającym wartości, dotąd nieskoordynowane, w nowe wartości wyższego rzędu, promieniujące odżywczo i reorganizacyjnie na

sąsiadujący Wschód i Zachód. Tutaj stwarza się pod wpływem powyższych trzech elementów Wschodu, Zachodu i Orientu nowy typ Europejczyka.

Przy ustalaniu swych nowych prawideł i zasad zastanawiał się autor głęboko nad historią poszczególnych narodów i państw centralnej Europy, nad pokrewieństwem krwi poszczególnych narodów, nad teorią rasizmu, nad wynaradawianiem, obecną polityką mniejszościową, nad współżyciem Niemców i Czechów w ramach Republiki Czechosłowackiej, nad 'zagadnieniem czechizacji, nad panslawizmem, Paneuropą i Panameryką, odrzucając wszystkie tego rodzaju konstrukcje, nad motywami przybycia króla Sobieskiego na odsiecz pod Wiedeń, nad wzajemnymi stosunkami, panującymi między poszczególnymi narodami oraz w łonie poszczególnych narodów, nad nacjonalizmem, internacjonalizmem, socjalizmem, komunizmem, antysocjalizimem itp.

Autor przychodzi do wniosku- że centralna Europa winna uświadomić sobie swe zadania biologiczne. Tymczasem zamiast tego żyjemy obecnie w chaosie najróżniejszych politycznych teoryj i półnaukowych pojęć ideologicznych tudzież z wielką emfazą głoszonych socjalnych poglądów, narzucanych siłą naszemu życiu społecznemu.

Książka powyższa przedstawia sine ira et studio obiektywnie biologiczną rzeczywistość i stara się wykazać, że mimo wielorakości czynników, działających na terenie centralnej Europy, idziemy powoli ku jedności organicznej. Narody żyjące na terenie tym winny, zamiast się izolować, poddać się świadomie prawom biologicznym, którym podlegają chcąc nie chcąc, gdyż prowadzi to do harmonizowania w drodze ewolucji poprzez wielorakość najróżniejszych sprzeczności i łączenia pierwiastków Wschodu, Zachodu i Orientu jednej organicznej całości mimo pozornej różnolitości, co jest zadaniem przyrodzonym centralnej Europy.

Tymczasem państwa obszaru tego zamykają się psychicznie i gospodarczo, a bojaźń, nieufność i zazdrość nakazuje im dążyć do samowystarczalności.

Tak samo i w wielkiej polityce panuje zupełna bezradność. Niektóre narody europejskie sądzą, że będą mogły paraliżować nieobliczalność swych najbliższych sąsiadów, zawierając ścisłe związki z Rosją Sowiecką, inne zaś narody widzą zbawienie Europy przez oparcie się o Japonię, wszystko to wbrew zasadom biologicznym.

W powyższy sposób przedstawiono w książce dra Bauera historyczną i kulturalną funkcję państw centralnej Europy po raz pierwszy na podstawie biologicznej.

Książka ta powinna zainteresować polskie sfery naukowe.

Dr poseł J. Kotas (Cieszyn).

Politische Verträge. Eine Sammlung von Urkunden. Traités politiques. Recueil des documents. Herausgegeben von Victor Bruns. Bearbeitet von Georg von Gretschaninow. Band II. Erster Teil. Berlin, Carl Heymann, 1936, str. 486.

Ledwie, omawiając tom pierwszy tego wydawnictwa, wypowiedzieliśmy żywe zadowolenie z ukazania się tego zbioru i oświadczyliśmy, że tomu drugiego „oczekiwać będziemy ze zrozumiałą niecierpliwością", kiedy ukazała się część pierwsza oczekiwanego tomu II. O samym wydawnictwie prof. Brunsa i tomach opracowanych przez p. J. Greczaninowa pisaliśmy właśnie w „Ruchu" (1937, zeszyt I, str. 50—51), nie trzeba więc do tej informacji i oceny powracać. Wystarczy sygnalizować ukazanie się części pierwszej zapowiedzianego zbioru dokumentów dotyczących zagadnienia zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów.

To zagadnienie przez szereg lat było ośrodkiem zainteresowań Ligi Narodów: nie tyle może wszystkich państw należących do Ligi, ile niektórych państw, organów Ligi, pewnych wybitnych osobistości politycznych działających na jej terenie, wreszcie organizacyj międzynarodowych rozwijających swą działalność nieraz w tym przekonaniu, że działają jako forpoczty Ligi w urabianiu opinii publicznej.

Zbiór p. Greczaninowa zawiera jeden tylko tekst prawomocnej umowy międzynarodowej: pakt Ligi Narodów, który jest punktem wyjścia dokumentacji. Niektóre jego artykuły mają bezpośredni związek z zagadnieniem bezpieczeństwa i te były nazajutrz nieledwie po po dpisaniu Paktu przedmiotem ożywionej dyskusji między rządami, wymiany not dyplomatycznych, obrad Zgromadzenia Ligi: są to artykuły 10, 11, 12, 15, 16, 19, wreszcie 21.

Pamiętne są usiłowania rządu W. Brytanii, aby wzajemnej gwarancji uroczyście przyjętej w art. 10 odebrać istotne znaczenie, na pierwszy plan wysunąć sprawę rozbrojenia, a zagadnienie bezpieczeństwa traktować jako podrzędne i o tyle tylko, że inne państwa należące do Ligi uważały zapewnienie bezpieczeństwa za warunek rozbrojenia. Dokumenty dotyczące artykułu 10 i 16 są tu bardzo pouczające. Autor trzyma się na ogół porządku chronologicznego, nawet wtedy, gdy grupuje dokumenty koło pewnych zagadnień; właśnie z tej zasady zgrupowania rzeczowego, która tylko w nieznacznym stopniu wpływa na porządek chronologiczny, wynikło, że w pierwszej części tomu II, która obejmuje na ogół lata 1920—1927, znalazły się dokumenty Ligi dotyczące zatargu włosko-abisyńskiego (być może, że należało uwzględnić także materiały dotyczące zatargu chińsko-japońskiego i utworzenia cesarstwa Mandżurii). Potem idą dokumenty dotyczące niedoszłego trak-

tatu wzajemnej pomocy w łonie Ligi Narodów (1923), następnie nieratyfikowanego protokółu genewskiego w sprawie pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych (1924), wreszcie układów lokarneńskich (1925). Kończy tę część tomu II wniosek polski z r. 1927 potępiający wojny napastnicze i stawiający zasadę, że wszystkie spory między państwami winny być załatwione drogą pokojową: pierwowzór późniejszego głośnego paktu Kellogga (1928).

Tak się składa, że sprawozdawca omawianej książki wydał w r. 1928 książkę („Bezpieczeństwo, Arbitraż, Rozbrojenie"), w której poddał analizie i ocenie te właśnie usiłowania, które zaczęły się w r. 1920, a zakończyły polskim wnioskiem z r. 1927; rozumie więc lepiej niż ktokolwiek, jakie znaczenie dla pracy naukowej ma zbiór taki, jak p. Greczaninowa, pamięta bowiem, ile czasu i wysiłków kosztowało samo tylko zebranie materiału do takiej książki. O staranności, z jaką dokumenty są dobrane i podane, nie potrzeba tu mówić: nazwisko prof. Brunsa, a teraz już i p. Greczaninowa daje pod tym względem dostateczną rękojmię.

Prof. Bohdan Winiarski (Poznań)

World Peace and Czechoslovakia 1919—1934. Praca zbiorowa. Maastricht, 1936, str. 121.

Czeskie Towarzystwo badania zagadnień narodowościowych, założone w Pradze w r. 1929 na wzór istniejącego w Polsce, wydało omawianą pracę, poprzedzoną słowem wstępnym, napisanym przez swego przewodniczącego, p. ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, a więc posiadającą niejako placet czynników rządzących w Czechach.

Myślą przewodnią wydawnictwa, na które złożyło się 8 krótkich przyczynków różnych autorów, było zobrazować możliwie wszechstronnie z punktu widzenia interesów czeskich stan obecny różnych narodowości zamieszkujących Czechosłowację, ich ustrój społeczny, życie gospodarcze i kulturalne oraz stosunki wyznaniowe.

Rozpoczyna pracę studium dra K. Hocha o sprawach czeskich na Konferencji Pokojowej w Paryżu.

Jak wiadomo, przed wojną sprawa czeska mało była znana szerszym kołom politycznym poza granicami Austro-Węgier i z trudem tylko przenikała do świadomości europejskich mężów stanu. Uzasadnieniem postulatów czeskich były dwa momenty: zasada samostanowienia narodów na podstawie wspólności rasy i języka oraz względy historyczne. Z syntezy tych dwóch momentów, którymi bardzo zręcznie operowali delegaci czescy, powstały solucje terytorialne, usankcjonowane przez Konferencję. W granice nowego pań-

stwa czeskiego wtłoczono przemocą i wbrew ich woli cały szereg fragmentów narodowościowych, co trzeba było pogodzić z głoszoną uroczyście zasadą samostanowienia narodów o swoim losie. Toteż dr Hoch dowodzi, że nie każda grupa narodowościowa ma prawo do samodzielności; narody bowiem to nie tylko ugrupowania językowe i kulturalne, ale także ogniska czynnych i twórczych sił, mogących sprostać różnym funkcjom współczesnego życia międzynarodowego. Można się z tą tezą zgodzić; nie tłumaczy ona jednak, dlaczego 150 000 Polaków zamieszkujących odwieczne ziemie polskie na pograniczu Słowaczyzny i na Śląsku Cieszyńskim, zostało wbrew swej woli pozostawionych poza granicami Polski, która w większym znacznie stopniu niż Czechosłowacja jest takim ogniskiem czynnych i twórczych sił państwowych.

Konferencja stanęła jednak przed fait accompli zorganizowania się państwa czeskiego w granicach znacznie przekraczających właściwe terytorium etnograficzne czeskie. Autor przytacza jednak tylko trzy wypadki przyłączenia do „historycznych" Czech, „skrawków obcych terytoriów", natomiast rozwodzi się szeroko o odstąpieniu Polsce na mocy decyzji aliantów części ziemi czeskiej, przy czym naturalnie czysto polski Śląsk uważa za kraj wyłącznie czeski, a ledwo wspomina o odebranej nam niesłusznie Jaworzynie.

Mówiąc o traktatach mniejszościowych autor nie krępuje się pisać, że prawodawstwo czeskie idzie dalej niż żądania tych traktatów, i że w szkołach początkowych stale używany jest język danej mniejszości, co przecież zupełnie nie odpowiada sposobowi traktowania dzieci polskich na Śląsku.

Dr Jaromir Korcak pisze o warunkach geopolitycznych, które leżały u podstaw nowego państwa czesko-słowackiego. Dwie jego części składowe, tj. Czechy właściwe i Słowaczyzna, posiadają różną zupełnie strukturę tektoniczną. Czechy w przecięciu profilowym dają linię wklęsłą, Słowaczyzna zaś wypukłą. Tak zwany przez autora obszar koncentracji politycznej leży w Czechach na równinie centralnej, otoczonej z trzech stron mało dostępnymi łańcuchami górskimi; na Słowaczyźnie zaś obszary takie są rozmieszczone w dolinach górskich, co sprzyjało zawsze raczej partykularyzmowi niż unifikacji.

Wyjaśniwszy, dlaczego pomimo 900-letniego związku politycznego z Węgrami, wpływy madziarskie na Słowaczyźnie były zawsze powierzchowne, autor bardzo umiejętnie wykazał rolę łącznika, jaką odegrały Morawy pomiędzy Czechami właściwymi a Słowaczyzna.

Wszystkie te wywody geopolityczne autora zmierzają do tego, żeby dowieść jedności strukturalnej i politycznej Czech ze Słowaczyzną. Nie udało mu się to jednak. Przeczytawszy te rozumowania

bezstronny czytelnik nabiera przekonania o zupełnej pod każdym względem odrębności Słowaczyzny i o sztuczności związku łączącego ją z Czechami. Słowaczyzna, zarówno pod względem historycznym jak kulturalnym, geograficznym i językowym bliższa jest Polski niż Czech.

Dr Emil Sobota w dłuższym studium streszcza pogląd kół rządzących czesko-słowackich na rolę w państwie większych ugrupowań nie czeskich. W zakres rozważań wchodzą Niemcy sudeccy, Słowacy, Węgrzy i Rusini podkarpaccy O Polakach na Śląsku autor przezornie milczy.

Stosunek tych grup narodowościowych do państwa czeskosłowackiego autor określa terminem symbioza i stara się dowieść, że stosunek ten ewoluował od separatyzmu do symbiozy.

Symbioza ma polegać na tym, że te grupy nie są mniejszościami w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz częściami organicznymi Republiki. Państwo Czeskie stanowi odrębny typ państwa narodowościowego, w którym mniejszości nie są skazane ani na asymilację, ani na bezpłodną wegetację, ale, „zabarwiając się odrębnościami otoczenia", zachowują swą indywidualność językową i rasową i spełniają szczytną misję dziejową we współdziałaniu z panującym elementem czeskim".

Koncepcji tej nie można odmówić oryginalności i pomysłowości; chociaż, jak wynika z dalszych wywodów autora, oczywiście wbrew jego woli, rzeczywistość znacznie odbiega od ideału. Najważniejsza mniejszość w Czechach, tj. Niemcy sudeccy, po dłuższym okresie ścisłej współpracy z rządem centralnym, w którym ma nawet swych przedstawicieli, zaczyna wykazywać znów dążności odśrodkowe pod wpływem agitacji hitlerowskiej. Tak np. partia narodowo-socjalistyczna w wyborach z 1929 r. na 60 mandatów niemieckich uzyskała zaledwie 8, a w wyborach z 1935 już 40, tj. dwie trzecie.

Nie jest również dla nikogo tajemnicą separatyzm Słowaków i Rusinów, nie mówiąc o gnębionej mniejszości polskiej i węgierskiej. Mówić w tych warunkach o symbiozie wydaje się przedwczesne.

Prof. Zdeněk Peška podał zestawienie postanowień mniejszościowych konstytucji czeskosłowackiej z odnośnymi artykułami czeskiego Traktatu o ochronie mniejszości i z dumą podkreśla, że przepisy konstytucji dają mniejszościom więcej praw niż tego wymaga Traktat. — Niestety, wiemy, że pomiędzy brzmieniem literalnym ustawy konstytucyjnej a wykonaniem jej w praktyce, leży cala przepaść, zresztą nie tylko w Czechosłowacji. Prof. Peška, jako specjalista, powinien wiedzieć, w jak „niekonstytucyjny" spo-

sób obchodzą się nauczyciele czescy z dziećmi polskimi na Śląsku Cieszyńskim; nie lepiej dzieje się Rusinom na Rusi Podkarpackiej, gdzie zastrzeżona dla nich autonomia nie została po 15 latach wprowadzona w życie Nie ma więc na razie czym się szczycić.

Dr Rudolf Strański rozwija dalej temat mniejszościowy, specjalnie w zakresie szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego oraz w dziedzinie zaspokajania potrzeb kulturalnych mniejszości. Autor opiera swe wywody na danych statystycznych, tak zestawionych, że czytelnik odnosi wrażenie, iż większość czeska myśli tylko o tym, w jaki sposób najpełniej zaspokoić narodowe i kulturalne wymagania mniejszości, a że już o czcchizacji za pomocą szkoły mowy w ogóle być tam nie może. Że tak jest z mniejszością niemiecką, która w stosunku do elementu czeskiego jest w ofensywie, to nie ulega wątpliwości. Ale czy tak się dzieje z mniejszością madziarską i polską? Polak nie zapomni nigdy martyrologii dzieci polskich w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Dr Ant. Bohač podaje bardzo ciekawe porównanie stanu upośledzenia, w jakim pod względem kulturalnym znajdowali się Czesi w Austrii i Słowacy na Węgrzech, z poziomem kulturalnym tych dwóch narodów po 15 latach istnienia niepodległego państwa czeskiego. Niewątpliwą poprawę autor ilustruje cyframi porównawczymi: śmiertelności w ogóle, śmiertelności od gruźlicy, przyrostu ludności, emigracji, udziału procentowego obu narodów w różnych zawodach itp. Krótkie to studium jest ciężkim aktem oskarżenia systemu rządów stosowanego przez Niemców austriackich w krajach słowiańskich i przez Madziarów na Słowaczyźnie.

Dr V. Müller informuje o stosunkach wyznaniowych w Czechosłowacji. Pomimo pewnych prób czynionych w samych początkach istnienia Republiki pod wpływem komunizujących rządów socjalistycznych, nie ma dotąd rozdziału Kościoła od Państwa; jednak Państwo Czeskosłowackie jest obojętne pod względem wyznaniowym, stoi ponad Kościołami, nie wtrąca się do ich spraw wewnętrznych, a dba tylko o to, żeby żadne wyznanie nie działało na szkodę Państwa.

Wyznaniem dominującym w Czechosłowacji jest katolicyzm obu obrządków (przeszło 11 milionów), reszta przypada na wyznania reformowane, kościół narodowy czeskosłowacki, żydów (pół miliona) i wolnomyślicieli (854 000). Stosunek Państwa do Kościoła Katolickiego opiera się na modus vivendi z 1928 r.

Dr J. Kolařik pisze o gospodarczym położeniu mniejszości w Czechosłowacji. Przewaga kapitału i elementu niemieckiego w gospodarce Czech i Moraw datuje się od bitwy na Białej Górze (1620), po której element czeski, dzięki represyjnej polityce Habs-

burgów, został zupełnie spauperyzowany. To samo, nieco później, stało się na Węgrzech na korzyść elementu madziarskiego i żydowskiego. W w. XIX, po zniesieniu ostatecznym pańszczyzny, element czeski zaczyna powoli emancypować się pod względem gospodarczym, ale pełny rozwój datuje się dopiero od epoki powojennej, kiedy ustało sztuczne przez rząd wiedeński faworyzowanie przemysłowców niemieckich Zniesienie tych faktycznych przywilejów wywołało oczywiście różnego rodzaju skargi. Skargi te, o ile chodzi o żywioł niemiecki, w większości wypadków nie są uzasadnione. Jak wiadomo, polityka finansowa rządu czeskiego była zawsze bardzo ostrożna i umiarkowana, co pośrednio okazało się korzystnym i dla tamtejszych mniejszości, które mniej stosunkowo straciły kapitału w Czechosłowacji niż gdzie indziej; nie było tam bowiem nigdy inflacji, a dewaluacja z 1934 r. była łagodniejsza aniżeli w Anglii i w U. S. A.

Przechodząc do skarg, jakie w dziedzinie gospodarczej dają się słyszeć ze strony różnych mniejszości, autor zajmuje się naprzód skargami o nadmierne obciążenie podatkowe. Zamiast jednak przeprowadzić dowód, że obciążenie to nie jest zbyt uciążliwe, używa on argumentu ad hominem, przytaczając skargi ze strony ludności czeskiej na łagodniejsze traktowanie zaległości podatkowych u Niemców niż u Czechów. Jest to zgodne z prawdą, ale nie dlatego, żeby rząd czeskosłowacki żywił szczególne sympatie dla żywiołu niemieckiego (chyba, że ministrem finansów jest Niemiec), ale po prostu dlatego, że wszystkie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe znajdują się w rękach niemieckich i rząd nie chce doprowadzić ich do ruiny, żeby nie powiększać liczby bezrobotnych.

Druga kategoria skarg, to skargi na sposób załatwienia sprawy pożyczek wojennych austriackich i węgierskich. Otóż autor wyjaśnia, że przede wszystkim traktaty pokoju w Trianon i St. Germain nie nałożyły na rząd czeskosłowacki obowiązku przejęcia tych długów; wszystko więc, co rząd ten zrobił dla posiadaczy odnośnych walorów, było aktem dobrej woli, a nie spełnieniem obowiązku.

Inne zarzuty w dziedzinie finansowej, jak sprawa podatku majątkowego, niedostatecznego wpływu na układanie budżetu, udział w dostawach rządowych, traktowanie bezrobotnych, polityka komunikacyjna, autor stara się obalić, tak samo jak poprzednie, ograniczając się do przeprowadzania dowodu, że interesy mniejszości niemieckiej nie zostały naruszone; nie wiemy jednak, czy te zarzuty nie są słuszne z punktu widzenia innych, mniej uprzywilejowanych mniejszości.

Trzecia kategoria skarg dotyczy reformy rolnej. Tu obrona autora jest utrudniona przez to, że reforma ta nietylko w Czecho-

słowacji, ale i w innych krajach Europy spotkała się z zasłużoną krytyką jako przejaw marksizmu w polityce rolnej. Nie ulega poza tym wątpliwości, że na obszarach mniejszościowych reforma rolna była jednym ze środków walki z żywiołami nie czeskimi.

Streszczona praca należy do kategorii nie naukowych, lecz propagandowych. Z tego powodu zaznaczone nieścisłości, tendencyjne przemilczenia czy nawet mijanie się z prawdą, niedopuszczalne w pracy naukowej, stają się zrozumiałe, jeżeli nie usprawiedliwione w pracy propagandowej, tym bardziej że prawie wszyscy autorzy usiłowali, często z powodzeniem, zachować pozory bezstronności. Jest to więc praca propagandowa w dobrym znaczeniu tego słowa i powinna zwrócić na siebie uwagę kierowników naszej propagandy zagranicznej, która właśnie w zakresie propagandy naukowej wykazuje pewne niedociągnięcia.

Prof. Julian Makowski (Warszawa)

Blum L.: Sprawa pokoju. Tłum. A. i Zb. Mitznerowie. Warszawa, Renaissance, 1936, str. 149, 4 zł.

Czeczot K.: Układ morski angielsko-niemiecki i jego wpływ na międzyna rodową politykę morską. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1936, s. 23.

Gliwicki K.: Wywłaszczenie niemieckie posiadłości kolonialnych. Przyczynek do charakterystyki wielkiej krzywdy historycznej. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1937, str. 89.

Hanus Ig.: Stosunki polsko-czeskie na przestrzeni wieków. Poznań, Tow. Polsko-Czechosłowackie, 1936, str. 159.

Izdebski Z.: Funkcja opiniodawcza Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Poznań, 1936, str. 103.

Komar St.: W przeddzień wygaśnięcia górnośląskiej konwencji genewskiej. Katowice, Instytut Śląski, 1937.

Namysłowski Wł.: Prawo międzynarodowe publiczne. Wykłady — opr. M. Drozdowiczówna. Warszawa, Kolo Prawników W. W. P., 1936, str. 164.

Ortay S.: O niepodległość Krymu. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1936, str. 34.

Rostworowski M.: Postępowanie przed Stałym Trybunałem Międzynarodowej Sprawiedliwości. Kraków, Czasopismo Prawnicze i Ekonom., 1935. str. 20.

Sarna Z.: Morski pas przyległy. Kraków, Czasopismo Prawn, i Ekonom., 1935, str. 15.

Sprawy morskie i kolonialne. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1936, str. 153.

Winiarski B.: „Obrona konieczna" w prawie narodów. Lwów, Ossolineum, 1936, str. 29.

Zbiór Traktatów R. P. t. III, IV i V. Warszawa, Min. Spraw Zagr., 1936.

Académie de droit international établie avec le concours de la Dotation Carnegie pour la paix internationale. Recueil des cours. Paris, Sirey, 1935, str. 864. 96 fr.

Actes relatifs à la constitution de la Cour Permanente de Justice Internationale. Genève, S. d. N., 1936, str. 42.

Akhavi A.: L'organisation pratique de la paix. Paris, Giard, 1936, str. 214.

Alessandro M.: La guerre et son droit. Paris, De Boccard, 1936, str. 95.

Baumel J.: Les leçons de Francisco de Vitoria sur les problèmes de la colonisation et de la guerre. Paris, Bloud et Gay, 1936, str. 401.

Bourquin M.: La sécurité collective. Paris, S. d. N., 1936, str. 530, 45 fr.

Bustamarite y Sirven A. S.: Droit international public. T. III. Paris, Sirey, 1936, str. 624.

Charpentier A.: La convention de Genève du 27 VII 1929 et le droit nouveau des prisonniers de guerre. Rennes, 1936, str. 176.

Chaumont C: La conception américaine de la neutralité. Paris, Giard, 1936, str. 177.

Dauksa S.: Le régime d'autonomie du territoire de Klaipeda. Paris, Ed. Int., 1936, str. 328.

Diamandesco J.: Le problème de l'agression dans le droit international public actuel. Paris, Pedoue, 1936, str. 252, 30 fr.

Djuvara M.: La crise du droit international public. Buracest, 1936.

Fuat M.: Les minorités en Turquie. Strasbourg, 1936, str. 221.

Gariel G.: Une nouvelle théorie allemande -du droit de la guerre maritime. Paris, Giard, 1936, str, 231.

Georgesco A.: La valeur juridique des conventions internationales et leur conflit avec le droit interne. Bucarest, Impr. Nationale, 1935, str. 45.

Haemmerlé J.: La coutume en droit des gens d'après la jurisprudence de la C. P. I. Paris, Sirey, 1936, str. 237, 30 fr.

Hambro E.: L'exécution des sentences internationales. Paris, Sirey, 1936, str. 148.

Heaid St. et Buell R. L.: Action collective et Neutralité. Paris, Pubi, de la Conciliation Internat., 1936, str. 195.

Houghton N. D.: Situation actuelle de la S. d. N. Genève, Publ, de la Conciliation Internationale, 1936, str. 128.

Houlard M.: La nature juridique des traités internationaux et son application aux théories de la nullité, de la caducité et de la révision des traités. Bordeaux, Delmas, 1936, str. 155.

Jokl M.: De l'interprétation des traités normatifs d'après la doctrine et la jurisprudence internationales. Paris, Pedone, 1936, str. 195.

Keyhan M.: La force et le droit dans les relations internationales. Paris, Giard, 1936, str. 203.

Lambert J.: La vengence privée et les fondements du droit international public. Paris, Sirey, 1936, str. 138.

Lapradelle A., Voneken J. et Dehousse F.: La reconstruction du droit de la guerre. Bruxelles, Bruylant, 1936, str. 147.

Lapradelle A.: Lamer. Paris, Ed. Int., 1936, str. 636.

Lapradelle A.: Jurisprudence internationale. Paris, Ed. Int., 1936, str, 260.

Le Fur L. et Kaufmann E.: Règles generale du droit de la paix, Paris, Sirey, 1936, str. 640, 90 fr.

Le Fur L.: Précis de droit international public. 3-e éd. Paris, Dalloz, 1936, str. 514.

Lévis Mirepoix E.: Le Ministère des affaires étrangères, organisations de l'administration centrale et des services extérieurs. Anger6, Impr. édit. Soc. des Ed. de l'Ouest, 1936, str. 266, 25 fr.

Manley O. H.: La Cour permanente de justice internationale. Paris, Pedone, 1936, str. 692.

Margueritte V.: Avortement de la S. D. N. 1920—1936. Paris, Fiammarion, 1936, str. 297, 12 fr.

Mennevée R.: Recueil de documents diplomatiques et politiques sur la dénonciation de l'accord de Locamo par l'Allemagne et la réoccupation militaire de la Rhénanie démilitarisée. Paris, Les Documents Politiques, 1937, str. 184.

Mennevée R.: Les origines du conflit Italo-Ethiopien et la S. d. N. Paris, Les Documents Politiques, 1937, str. 380.

Meuvert J.: Le territoire de Memel et la politique européenne. Paris, Hartmann, 1936, str. 33.

Morgenthau H.: Positivisme mal compris et théorie réaliste du droit international. Madrid, Bermejo, 1936.

Moskov A.: La garantie internationale en droit des Minorités. Bruxelles, Bruylant, 1936, str. 234.

Nantet J.: Les sanctions dans le pacte de la S. d. N. Paris, Giard, 1936, str. 240.

Nolde B.: L'alliance franco-russe. Les origines du système d'avant-guerre. Paris, Droz, 1936, str. 704, 50 fr.

L'organisation de la paix: Les divers systèmes d'accords diplomatiques dans la politique européenne depuis 1925. Paris, Dotation Carnegie, 1936.

Prévost M. H.: Les commissions de l'Assemblée de la S. d. U. Paris, Ed. Int., 1936, str. 278.

Reinach J. P.: Le Toaité de Bjoerkoe. Un Essai d'alliance de l'Allemagne, la Russie et la France. Paris, Alcan, 1936, str. 204.

Répertoire des organisations internationales. Genève, S. d N., 1936, str. 447, 10 mk.

Resat-Sagay S.: La nouvelle Turquie et la communauté internationale. Paris, Giard, 1936, str. 150.

Scelle G.: Théorie juridique de la révision des traités. Paris, Sirey, 1936, str. 97, 10 f,r.

Scott J. B.: Le progrès du droit des gens. Paris, Ed. Int., 1936, str. 411.

La Société des Nation: Ses fins, ses moyens, son oeuvre. Genève, S. d. N., 1936, str. 236, 1,60 mk.

Stoupnitzky A.: Statut international de l'U. R. S. S. Paris, Libr. Gén. de Droit & de Jurisprudence, 1936, str. 486, 50 fr.

Tachsin H.: No man's land du droit des gens. Paris, 1936, str. 142.

Teissonnière P.: Un épreuve de la probité internationale. Bruxelles, Bruylant, 1936, str. 37.

Ulliein Reviczky A.: La nature juridique des clauses internationales du Traité de Trianon. 2-e éd. Paris, Pedone, 1936, str. 252.

Valade A.: Sanctions de la violation des traités. Paris, Giard, 1936, s. 114.

Valerian M.: Les nouvelles procédures d'admission dans la S. d. N. Paris, Ed. Int., 1936, str. 107.

Witenberg J. C, et Desrieux J.: L'organisation judiciaire, la procédure et la sentence internationale. Paris, Pedone, 1936, str. 140, 80 fr.

Yepes J. et Pereira da Silva: Commentaire théorique et pratique du pacte de la S. d. N. et des statuts de l'Union Panaméricainc. Paris, Pedone, 1936, str. 319.

Yepes J. M.: Les problèmes fondamentaux du droit des gens eu Amérique. Paris, Sirey, 1936, str. 147.

Arato St.: Die Völkerrechtliche Haftung. Berlin, Heymann, 1937, str. 56, 1,50 mk.

Baum O.:Der Krieg um Genf. Leipzig, Reinhold, 1936, str. 335, 6,30 mk.

Bernarth E.: Die internationale Kontrolle. Zürich, Lang, 1935, str. 91.

Drost H.: Grundlagen d. Völkerrechts. München, Duncker & Humblot, 1936, str. 144.

Engel S.: Art. 5 u Art. 14 § 3 der Völkerbundsatzung. Gravenhagen, Nijhoff, 1936, 2,50 fl.

Grabau Fr.: Der Gebrauch fremder Nationalflaggen im Seekrieg. Eine völkerrechtl. Untersuchung. Berlin, Verl. f. Staatswiss. u. Geschichte, 1936, str. 126, 9 mk.

Gürke N.: Grundzüge d. Völkerrechts. Berlin, Spaeth & Linde, 1936, str. 67, 1,50mk.

Haslinger R.: Gerichtsbarkeit ü. fremden Staaten mit bes. Berücks. d. Verhältnisse in Deutschland. Zeulenroda, Sporn, 1935, str. 48.

Hausner A.: Die Polenpolitik d. Mittelmächte u. die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während d. Weltkrieges. Wien, Hollinek & Militärwiss. Verl., 1935, str. 388, 18 mk.

Herzog B.: Der Begriff d, Ratifikation u. d. Bedeutung seiner Technik f. d. Völkerrecht. Kiel, Universität, 1936, str. 126.

Horn M.: Die geschichtliche Entwicklung d. neuzeitlichen Neutralitätsbegriffes. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 59, 2,80 mk

Hüber H.: Die Nichtangriffs- u. Neutralitätsverträge. Emsdetten, Lechte, 1936, str. 97.

Kappus G.: Der völkerrechtliche Kriegsbegriff in seiner Abgrenzung gegenüber d. militärischen Repressalien. Breslau, Marcus, 1936, str. 32, 4,40 mk.

Mandel J. M.: Die Bedeutung d. Wiener Kongresses f. d. Entwicklung d. Minderheitenrechts. Breslau, Vater, 1936.

Nieser H.: Der Aufgabenkreis d. fremden Konsulate in Deutschland. Forchheim, Mauser, 1935, str. 133.

Oncken O.: Die politischen Streitigkeiten im Völkerrechte. Berlin, Verlag f. Staatswiss. u. Geschichte, 1936, str. 64, 5 mk.

Pfluger A.: Die einseitigen Rechtsgeschäfte im Völkerrecht. Zürich, Schuthen, 1936, str. 347, 7,50 mk.

Rauchhaupt Fr. W.: Völkerrecht. München, Voglrieder, 1936, str. 150, 2,50 mk.

Sand M. J.: Der polnische Minderheitenvorstoss v. d. 15. Völkerbundsversammlung. Eine Betrachtung z. Rechtslage. Düsseldorf, Nolte, 1936, s. 41.

Sasse H. G.: War das deutsche Eingreifen in die Bosnische Krise im März 1909 ein Ultimatum? Ein Beitr. z. diplomatischen Geschichte d. Vorkriegszeit u. z. Bestimmung d. Begriffs Ultimatum. Stuttgart, Enke, 1936, str. 113.

Schwendemann K.: Abrüstung u. Sicherheit. Bd. 2. Berlin, Weidmann, 1936, str. 799, 12,50 mk.

Semper M.: Deutscher Bund u. Völkerbund als Organisatonen z. Friedenssicherung. Bleicherode, Nieft, 1936, str. 128, 4,80 mk.

Stöhner H.: Bismarck u. d. Völkerrecht. Emsdetten, Lechte, 1935, s. 68.

Suche J.: Der Meeiengenvertrag v. Montreux. München, Duncker & Humblot, 1936, str. 73.

Tappen O.: Die internationale Schiedsgerichtsbarkeit, ihr Wesen u. ihre heutigen Bedeutung. Dortmund, 1936, str. 91.

Verdross A.: Völkerrecht. Berlin, Springer, 1937, str. 362, 24 mk.

Waldkirch E.: Neutralitätsrecht. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 335, 21 mk.

Wegner A.: Geschichte d. Völkerrechts. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, s. 362.

Wisma E.: Der europäische Hort, Vom „Völkerbund" z. übervölkischen Front d. enrop. Nationen. Herrsching, Leipzig: Dt. Hort-Verl., 1937, str. 87, 1,80 mk.

Board Ch. A.: The devil theory of war; an inquiry into the nature of history a. the possibility of keeping out of war. New York, Vanguard, 1936, str. 124, 1,50 $.

Bentwich N., de Bustamante A. S., Mc Lean D. A., Radbruch G. a. Smith H. A.: Justice and Equity in the international sphere. London, Constable & Co., 1936, str. 59.

Brierly J. L.: The law of nations. London, Oxford Univ. Pr., 1936, str. 279, str. 55.

The British Year Book of international law. New York, Oxford, 1936, str. 266, 5,50 $.

Eppstein J.: The Catholic tradition of the law of nations. London, Burns Dates & W., 1935, str. 546, 15 s.

Fanshawe M. a. Macartney C. A.: What the League has done 1920—1935. London, L. of N. Union, 1936, 1 s.

Fenwick G.: Cases on international law. Chicago, Callaghan, 1935, str. 815, 5 $.

Graham M.: The diplomatic recognition of the border states. Berkeley, Un. of Cal., 1936, str. 156, 1,50 $.

Huang T. Y.: The doctrine of rebus sic stantibus in international law. Baltimore, Hopkins Pr., 1936, str. 203, 1,50 $.

Jerrold D.: They that take the sword: the future of the League of Nations. London, Lane, 1936, str. 247, 6 s.

Mac Nair A. D.: Collective security. New York, Macmillan, 1936, str. 42. 0,75 $.

Margueritte V.: The League fiasco. 1920—1936. London. Hedge, 1936, str. 296, 10s 6d.

Matthews M. A.: Education for world peace; the study a. teaching of in. ternational relations etc. Washington, Carnegie Endowment for Int. Peace Lib., 1936, str. 37.

Ogdon M.: Juridical bases of diplomatic immunity, a study in the origin, growth a. purpose of the law. Washington, Byrne & Co., 1936, str. 254, 4 $.

Politis N.: Neutrality a. peace. Washington, Carnegie End. for Int. Peace, 1935, str. 112.

Rowan-Robinson H.: Sanctions begone! A plan for the reform of the League. London, Cloves, 1936, str. 254, 7s 6d.

Schwarzenberger G.: The League of Nations a. World Order. London, Constable & Co., 1936, str. 191.

Sternberger E. M.: The supreme cause; a practical book about the peace. New York, Dodd, 1936, str. 230, 1,25 $.

Stuart G. H.: American diplomatic and consular practice. New York, Appleton Century, 1936, str. 571, 5 $.

Vollenhoven C: Law of peace. New York, Macmillan, 1936, str. 277, 3,75 $.

Wheaton W.: Elements of International Law. Classics of International Law. Oxford, Univ. Pr., 1936.

Wilcox Fr. O.: The ratification of international conventions. New York, Macmillan, 1936, str. 349, 3,50 $.

Williams B. H.: American diplomacy. New York, Mac Graw-Hill, 1936, str. 529, 4 $.

Zimmern A.: The League of Nations a. the Rule of Law 1918—1935. London, Macmillan, 1936, str. 527.

Ago K.: La responsabilità indiretta nel diretto internazionale. Padova, Cedam, 1936, str. 52.

Baidoni C: La Società della Nazioni. Padova, Cedam, 1936, str. 269.

Balossini C: Fine dell' appartenenza alla Società delle Nazioni. Torino, Giappichelli, 1936, str. 72, 8 lir.

Casaechi G. P.: L'occupazione dei mari costieri. Torino, Giappichelli, 1936, str. 261.

Cavaglieri A.: II diritto internazionale. Padova, Cedam, 1936, str. 501, 55 lir.

Enriques G.: Sulla legittimità dell' annessione. Firenze, Tip. Giuntina, 1936.

Giannini A.: I concordati postbellici. V. II. Milano, Vita e Pensiero, 1936, str. 492.

Griziotti B.: Riflessioni di diritto internazionale politica, economia e finanza. Padua, Treves, 1936, str. 30.

Mazzei J.: La Società delle Nazioni e l'esperimento sanzionista. Firenze. R. Ist. Super, di scienza econ. e comm., 1936, str. 88.

Pallieri G. B.: Le dottrine di Hans Kelsen e il problema dei rapporti fra diritto interno e diritto internazionale. Roma, Athenaeum, 1935, str. 61.

Pennisi P.: La Società delle Nazioni e la controversia tra l'Italia e l'Etiopia. V. I. Catania, Studio Ed. Moderno, 1936, str. 277.

Sereni A. P.: La rappresentanza nel diritto internazionale. Padova, Cedam, 1936, str. 455.

B. DZIAŁ EKONOMICZNY

I.

TEORIA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORIA WARTOŚCI I CEN, TEORIA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORIA PIENIĄDZA I KREDYTU, TEORIA KRYZYSÓW I KONIUNKTUR GOSPODARCZYCH.

Dane Alan: Łatwa ekonomika. Z oryginału angielskiego pt. Economics for Boys and Girls przełożył oraz do stosunków gospod, polskich przystosował Wacław Skrzywan. Lwów, 1937, str. 216.

W oryginale angielskim książka ta nosi tytuł „Ekonomika dla chłopców i dziewcząt" — dla młodzieży też jest ona przeznaczona

Autor postawił sobie za zadanie przedstawić trudne problemy teorii ekonomiki w zarysie w sposób tak prosty, aby młodzież je zrozumiała i w sposób tak atrakcyjny, aby nimi się zainteresowała. Z zadania tego wywiązał się bardzo dobrze.

Całość dzieli autor na dwie części: ekonomię spożycia i ekonomię wytwarzania. Każda część podzielona jest jeszcze na dwie polowy; pierwsza — „W domu" i „Na rynku", druga — „Robinson Crusoe na swej wyspie" i „Nasz zaludniony świat". Jak z tytułów łatwo się zorientować część pierwsza poświęcona jest teorii konsumcji, druga zaś teorii produkcji. Pierwsza połowa w każdej części omawia gospodarstwo izolowane, druga — gospodarstwo wymienne. Każda część ponadto podzielona jest na mniej więcej 10 rozdziałów zawierających każdy określony problem, omówiony w sposób niesłychanie przystępny i atrakcyjny. Na końcu każdego rozdziału znajdują się krótkie streszczenia oraz materiał do ćwiczeń. W ten sposób przedstawiona została w zarysie cała ekonomika, ma się rozumieć z opuszczeniem wszelkich trudności i zagadnień bardziej skomplikowanych.

Książka ta jest napisana w ten sposób, że zainteresuje każdego ucznia niższych klas szkół wszelkiego typu, a skoro zainteresuje również w sposób łatwy, prosty i bez żadnego trudu dużo nauczy. Czytanie jej sprawi również zadowolenie każdemu dorosłemu, jest bowiem napisana bardzo logicznie i przez człowieka naprawdę mądrego, który zwrócił się do czytelników z całym zasobem przemyślanych głęboko problemów. Pojawia się ona w czasie, gdy u nas panuje już zrozumienie, że o zagadnieniach gospodarczych winien wiedzieć każdy obywatel polski tyle, aby się w nich orientować i je rozumieć. Powinna więc książka ta być pomocą do tego i znaleźć się na półkach we wszystkich biblioteczkach uczniowskich. Tłumaczenie dobre, z zachowaniem całej prostoty i jasności stylu oryginału angielskiego. *Witold Trąmpczyński* (Poznań)

Rocznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Rok XI. Warszawa, Szkoła Gł. Handl., 1936, str. 514.

Rocznik ten zawiera spis rozpraw habilitacyjnych, doktorskich, magisterskich oraz dyplomowych przyjętych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie w latach 1933/34, 1934/35, 1935/36, wraz z krótkim ich streszczeniem, oraz prace: Wakar Aleksy — Zagadnienie ceny zmiennej, Świdrowski Józef — Zagadnienie pieniądza papierowego w angielskiej literaturze ekonomicznej wieku siedemnastego, Drewnowski Jan — O niedoskonałym popycie, Ozga Stanisław — Zmiany strukturalne polskiego eksportu rolniczego, omówione zresztą już w „Ruchu".

Część pierwsza daje przegląd pracy S. G. H. w ostatnich latach, część druga, złożona z zamkniętych w sobie i całkiem odrębnych prac jest zasadniczo wspólnym wydaniem czterech 100—200 stronnych książek, które wyszły również każda osobno. Każda z nich nadaje się do osobnego omówienia. Wszystkie one zajęły w literaturze ekonomicznej poczesne miejsca.

Witold Trąmpczyński (Poznań)

Bem Wojciech: Zagadnienie wartości u Cassela, Spanna, Dichla i Cornélissena. Przyczynek do teorji ekonomji społecznej. Lwów, Druk. Związkowa, 1936, str. 29.

Brzeski Tadeusz: Teoria wobec praktyki w ekonomii. Poznań, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1937, str. 13.

Dziewulski Stefan: Teoria spożycia. Poznań, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1937, str. 15.

Gruber Henryk: Podstawy kapitalizacji. Warszawa, Nakł. „Polska Gospodarcza", 1937, str. 72.

Krzetuski Karol: Kredyt, pieniądz, kapitał. Kraków, Nakł. Bratnia Pomoc Studentów Wyższego Studium Handlowego, 1937, str. 79.

Majewski Stanisław Jan: Kryzys wartości złota. Warszawa, Gebethner & Wolff, 1937, str. 40.

Świdrowski Józef: Zagadnienie pieniądza papierowego w angielskiej literaturze ekonomicznej wieku siedemnastego. Warszawa, Nakł. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, 1936, str. 177.

Trąmpczyński Witold: Pojęcie kapitału. Poznań, Poznańskie Prace Ekonomiczne pod red. prof. dr E. Taylora, Nr 24, 1937, str. 151.

Wakar Aleksy: Zagadnienie ceny zmiennej. Warszawa, Nakł. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, 1936, str. 160.

Bousquet G. H.: La production et son marché. Paris, Rivière, 1936, str. 383.

Jouet Lucien: Principes économiques applicable à la détermination des valeurs vénales. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 141.

Pierron Jacques: La théorie du salaire chez les socialistes français. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 269.

Valdour Jacques: Principes généreaux et fondamentaux de l'économie politique et sociale. Paris, Rousseau, 1936, str. 164.

Conrad Otto: Der Ausgangspunkt der Theorie des internationalen Handels. Ein Versuch zur Versöhnung d. Aussenhandelstheorien Gottfried Haberlers und Bertil Ohlins. Leipzig, Denticke, 1937, str. 28.

Haller Heinz: Gibt es eine Lohntheorie? Stuttgart, Kohlhamme-r, 1936, str. 108.

Koeck Wolfgang: Die Preisbildung bei beschränkter Konkurrenz. München, Buchner, 1935, str. 106.

Levin Gerhard: Die Lehre von der Konsumentenrente. Basel, 1936, str. 147.

Lorenz Ottokar: Um eine neue Wirtschaftswissenschaft. Berlin, Verl. f. Sozialpolitik, Wirtschaft und Statistik, 1936, str. 42.

Adams Arthur Barto: Analyses of business cycles. New York, Mac Graw-Hill, 1936, str. 303.

Bullock Charles Jesse: Economic essays. Cambridge Mass., Harvard. 1936, str. 560.

Butenschön Barthold A.: Symmetallism. An alternative to orthodox bimetallism. Introd. by Bertil Ohlin. London, Allen & Unwin, 1936, str. 195.

Macfie Alec Lawrence: An essay on economy and value; being an enquiry into the real nature of economy. New York, Macmillan, 1936, str. 163.

Mills Frederick Cecil: Prices in recession and recovery; a survey of recent changes. New York, National Bureau of Economic Research, 1936, str. 596.

Nell-Breuning Oswald: Reorganization of social economy. Milwaukee, Bruce, 1936, str. 452.

Truitt Gray: Visualized principles and problems of economics. New York, 1936, str. 352.

II.

HISTORIA GOSPODARCZA

Bastrzykowski Aleksander Ks.: Monografia historyczna parafii Góry Wysokie Sandomierskie. Sandomierz, Nakl. autora, 1936, str. 357.

Hejnosz Wojciech: Stanowisko prawne ludności wieśniaczej w Zbiorze praw sądowych A. Zamoyskiego. Lwów, Sgł Kasa im. J. Mianowskiego, Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, 1936, str. 15.

Jakóbczyk Witold: Uwarstwienie ludności wiejskiej w królewszczyznach zachodnich województw Korony w drugiej polowie XVI wieku. Lwów, Odb. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1936, str. 24.

Kaczmarczyk Zdzisław: Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku. Poznań, Nakł. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1936, str. 402 + mapa.

Kalfas-Piotrowska Stefanja: Stosunki handlowe śląsko-polskie za Kazimierza Wielkiego. Katowice, Odb. Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku, T. 5, 1936, str. 55 + mapa.

Koczy Leon: Źródła i literatura do dziejów gospodarczych Danii. Lwów, Odb. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1936, str. 16.

Rutkowski Jan: Henri Sée. Lwów, Odb. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1936, str. 11.

Tymieniecki Kazimierz: Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich. Katowice, Wyd. Instytutu Śląskiego, 1937, str. 41.

Zajączkowski Stanislaw: Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu. Lwów, Odb. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1936, str. 32.

Dykmans G.: Histoire économique et sociale de l'ancienne Egypte. T. 2. La vie économique sous l'Ancien Empire. Préf. de Jacques Pirenne. Paris, Picard, 1936, str. 301.

Sturler J.: Les relations politiques et les échanges commerciaux entre le Duché de Brabant et l'Angleterrc au moyen âge. L'étape des laines an glaises en Brabant et les origines du développement du port d'Anvers Paris, Droz, 1936, str. 544.

Elsas M. J.: Umriss einer Geschichte der Preise und Löhne in Deutschland vom ausgehenden Mittelalter bis zum Beginn des 19. Jhs. Leiden, Sijthoff, 1936, str. 800.

Schubert Hans: Geschichte der nassauischen Eisenindustrie von den Anfängen bis zur Zeit des dreissigjährigen Krieges. Marburg, Elvert, 1937, str. 534.

Bhatnagar B. G.: Municipal administration and finance in pre-British days. Allahabad, Indian Pr., 1936, str. 86.

III.

POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFIE O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH. DZIEŁA OGÓLNE, ROLA PAŃSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM, PIENIĄDZ I PRACA.

Man Henryk de: Plan odbudowy świata. Warszawa, Polskie Tow. Przyj. Książki, str. 121.

Autor niniejszej pracy, minister pracy w Belgii, jest dzisiaj jednym z najwybitniejszych teoretyków socjalizmu. Znane dość ogólnie są jego dzieła, jak — „Z tamtej strony marksizmu", „Radość pracy" i „Idea socjalizmu". Obecna praca jest jednak tym ciekawsza, że obejmuje teoretyczne uzasadnienie planu uzdrowienia socjalizmu i przystosowania go do współczesnych warunków. Plan ten, wypracowany przez Mana, przyjęty przez mieszaną komisję, złożoną z delegatów belgijskich organizacyj lewicowych, przedstawiony został na kongresie partyj lewicowych, na którym za nim padło 564 451, przeciwko 8 500 głosów. Stał on się wreszcie powodem coraz wyraźniej zarysowującego się rozłamu w belgijskiej partii socjalistycznej, której część członków z Vanderveldem, Karolem Hymansem, de Brouckerem ostro występuje przeciwko niemu i pragnie podtrzymać nadal czystość doktryny socjalistycznej, druga zaś część wraz z de Manem i Spaakiem popiera go i przesuwa się ideologicznie coraz bardziej w kierunku raczej solidarystycznym. Jest

on wreszcie planem, który głoszą obecnie wszystkie fronty ludowe i stosuje się go w praktyce coraz częściej w krajach nie zawsze nawet posiadających rządy socjalistyczne.

Plan de Mana nie zamyka się w ramach Manifestu Marksa. Przeciwnie. Autor jego uważa, że „socjalizm, działający pod groźbą utraty swej racji istnienia, będzie się tak różnił od ruchu socjalistycznego ojców naszych jak ten znów od socjalizmu sprzed „Manifestu Komunistycznego". Właśnie wskutek tego, że partie socjalistyczne nie umiały się dostosować do nowych warunków, lecz kurczowo trzymały się doktryny marksowskiej, faszyzm doszedł do władzy w Niemczech i Włoszech, a poważnie zagraża socjalizmowi w innych krajach Faszyzm jest największym niebezpieczeństwem socjalizmu. Aby pochód jego powstrzymać, nie wystarczy walczyć z jego objawami, ale z przyczynami jego rozwoju. Tymi przyczynami są 1. niezadowolenie warstw średnich z powodu ich proletaryzacji, skierowane tak dobrze przeciwko kapitalizmowi jak i przeciw socjalizmowi, 2. rozbudzenie uczuć nacjonalistycznych z powodu konkurencji ekonomicznej w skali międzynarodowej, 3. upadek instytucji parlamentarnych, 4. zajmowanie się przez socjalizm tylko proletariatem przemysłowym. Podstawą faszyzmu są według autora klasy średnie (rzemieślnicy, drobni przemysłowcy, a szczególnie wszelkiego rodzaju pracownicy umysłowi). Stanowić one będą wkrótce większość społeczeństwa, do tego bowiem prowadzi rozwój techniczny, sprowadzający coraz większy wzrost ilości pracowników umysłowych, a stosunkowe zmniejszanie się ilości robotników przemysłowych. Ci ostatni zresztą już i tak są pod wpływem socjalizmu. Obecnie więc całą uwagę należy zwrócić na klasy średnie, które na pewno nie pójdą za doktryną, głoszącą dyktaturę proletariatu i całkowite zsocjalizowanie gospodarstwa. Socjalizm XX wieku musi się więc zgodzić na pewien kompromis, jeśli w ogóle chce nadal istnieć. Kompromis ten polegać będzie na współistnieniu gospodarki państwowej wraz z gospodarką prywatną. Kierownictwem państwowym objęty być winien tylko kredyt i przemysł, już zresztą dotąd zmonopolizowany. „Teren prywatny powinien obejmować rolnictwo, handel, sztuki piękne oraz wszystkie gałęzie produkcji, w których robotnik jest właścicielem środków produkcji", a więc rolnictwo, rzemiosło i drobny przemysł. Taki program nie kłóci się z ideą socjalizmu, bo „socjalizm wcale nie jest wrogiem własności, jest tylko wrogiem kapitału przemysłowego, który oddzielając własność od pracy uzależnia robotnika od kapitalisty, tworzy proletariat i gnębi go niemiłosiernie mając pełną swobodę wyzysku. Socjalizm występuje przeciw właścicielom środków produkcji, którzy w ustroju kapitalistycznym sprawują

nad klasą robotniczą władzę nieograniczoną". Jeśli chodzi o ustrój polityczny, to należy wprowadzić jak najdalej idący demokratyzm i wolność polityczną. W ten sposób autor pragnie uniknąć programu, „który społeczeństwo przemienia w jakieś dzikie koszary", a realizowany jest w Z. S. R. R., z drugiej zaś strony poprzez opanowanie kredytu zabezpiecza sobie kierownictwo gospodarstwem narodowym.

Można się na wywody autora godzić lub nie godzić, trzeba jednak przyznać, że są one głęboko przemyślane. Spostrzega on, że rozwój podyktowany światu przez Marksa bynajmniej nie istnieje, że zamiast wzrostu ilości robotników wzrasta ilość pracowników umysłowych, że rzemiosło i rolnictwo nie wykazują żadnych tendencji koncentracyjnych, że zamiast ducha międzynarodowego budzi się nacjonalizm. Rozumie ponadto, że kompletna socjalizacja gospodarstwa uniemożliwi zupełnie panowanie wolności, usunie bowiem wolność konsumcji i wolność produkcji. Zdaje sobie wreszcie sprawę, że komunizm nie przyciągnie coraz liczniejszych rzesz pracowników umysłowych. Na jego miejsce więc stara się wprowadzić socjalizację tylko pewnych działów produkcji i kredytu, by tą drogą państwo sprawowało raczej kontrolę nad gospodarstwem niż nim całkowicie kierowało. Na podstawie jednak doświadczeń z określaną przez państwo stopą procentową, z państwowymi bankami i państwowymi przedsiębiorstwami przemysłowymi można mieć duże wątpliwości, czy właśnie taki plan przyczyni się do podniesienia dobrobytu szerokich warstw, o który przecież chodzi autorowi. *Witold Trąmpczyński (Poznań)*

B o h d a n o w i c z Adam: Stan gospodarstwa na Litwie i gospodarstwa w Za ciemieniu w 1897 r. (Zjazdy Koła Koleżeńskiego Puławiaków z roku 1884). Podał Prof. dr Wiktor Schramm. Poznań, 1937.

Niejedną chlubną kartę w dziejach rozwoju polskiego rolnictwa zapisali wychowankowie b. Instytutu Agronomicznego w Puławach. Czy to w dziedzinie pracy naukowej, czy to na polu pracy prywatno-gospodarczej w warsztatach rolnych na przestrzeni ostatniego półwiecza znajdujemy ich czynny współudział zarówno tych, co już odeszli, jako też i tych, którzy wydatnie dla dobra rolnictwa dotąd pracują. Do groma tych zasłużonych działaczy rolniczych należał śp. puławiak Adam Bohdanowicz, którego referat o stanie gospodarstwa na Litwie i gospodarstwa w maj. Zaciemień [1] na Wi-

[1] Maj. Zaciemień, pow. wilejskiego, woj. wileńskiego; przez terytorium majątku przechodzi obecnie granica polsko-bolszewicka.

leńszczyźnie, wygłoszony w 1897 r. na zjeździe Koła Koleżeńskiego Puławiaków z roku 1884, podał ostatnio do publicznej wiadomości prof. dr Wiktor Schramm. Czterdziestoletni okres czasu dzieli mas już od tego zjazdu, a jednak, jak słusznie w swych cennych uwagach wstępnych zaznacza prof. Schramm, opublikowane notatki mają „wartość nie tylko wspomnieniowo-osobistą, lecz kryją w sobie coś głębszego". Wyczytać z nich można „wiele ciekawych, a mało znanych obrazów sytuacji gospodarczej i konstrukcji indywidualnych gospodarstw folwarcznych przed czterdziestu laty w tamtych stronach". Tym ciekawszych, że dotyczą okresu, kiedy rolnictwo, podobnie jak teraz, dotknięte było ciężkim, ogólnoświatowym kryzysem. Ponadto był to okres, kiedy rolnictwo znajdowało się jeszcze w stadium przystosowywania się do nowych warunków pouwłaszczeniowych, uginając się jednocześnie, jeżeli chodzi o gospodarstwo folwarczne, pod ciężarem wysokich kontrybucyj oraz eksterminacyjnych praw. Wszystkie te momenty znalazły naświetlenie w części ogólnej referatu. A dalej — krótka charakterystyka ogólna stanu rolnictwa na Litwie. Czytamy więc ciekawe uwagi o ówczesnym stanie hodowli bydła, koni, trzody chlewnej, owiec, o nasionach („ostatnimi czasy wchodzą w użycie łubiny na zielony nawóz, a czasem seradela, wyka"), nawożeniu („można powiedzieć, że setna część gospodarstw używa mineralnych nawozów jako dodatek"), narzędziach rolniczych („socha to główny instrument"), stosunkach robotniczych i innych. Uwagi kończą się tabelarycznym zestawieniem ilościowego (w procentach) stosunku gospodarstw folwarcznych, sklasyfikowanych zależmie od systemu organizacyjnego na 10 grup, osobno dla b. gub. wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej i ogólnie na Litwie (pierwsze miejsce pod względem kultury rolnej zajmowała gub. kowieńska).

Dalej następuje szczegółowa analiza gospodarstwa w Zaciemieniu, stan jego w chwili objęcia kierownictwa przez śp. A. Bohdanowicza, sposób przeprowadzenia reorganizacji gospodarstwa, rachunki preliminarzowe, oparte na wprowadzonym systemie i wreszcie obliczenia kosztów produkcji różnych działów gospodarstwa, wprawdzie nie pełne, niemniej jednak b. interesujące. Przytoczone też jest streszczenie wyników dyskusji nad .referatem i wyników lustracji gospodarstwa przez zebranych na zjeździe. Wreszcie krótki opis wrażeń z wystawy Wileńskiej oraz streszczenie mowy śp. A. Bohdanowicza, wygłoszonej na zjeździe, w której między innymi wypowiada takie słowa: „...Pomimo prześladowania nas, wynaradawiania i usuwania wszelkimi środkami z ojczystej ziemi naszej, my jednak trzymamy się oburącz tej spuścizny po przodkach i wiary naszej, bo raz wyzuci powrócić już nie możemy, i tak na przejechanej przestrzeni przez Was bardzo mała część ziemi nam

przepadła, a co w moich właściwie stronach nie zobaczycie prawie ani jednej piędzi ziemi przeszłej w obce ręce, a również i niewielu ludzi straciliśmy z naszego społeczeństwa". ... „Daj Boże, aby kedyś zjazd taki nie tylko miał znaczenie towarzyskie i koleżeńskie, ale dla wspólnych naszych i całej narodowości naszej interesów znaczenie".

Dla historii rozwoju rolnictwa Ziem Wschodnich dzięki tej publikacji przybywa dużo cennych materiałów źródłowych, tym ciekawszych, że niektóre kwestie dyskutowane na zjeździe i obecnie jeszcze stanowią przedmiot dyskusji wśród rolników Ziemi Wileńskiej (np. zagadnienia hodowlane).

Wdzięczność się należy p. prof. dr W. Schrammowi za udostępnienie ogółowi tego cennego dokumentu sprzed 40 lat.

Inż. St. Odlanicki-Poczobutt (Wilno)

Kwestia agrarna i ruch włościański. Informator t. III. Moskwa, Międzynarodowy Instytut Agrarny, 1936.

Międzynarodowy Instytut Agrarny w Moskwie wydał przed kilku laty 2 tomy (I i III) Informatora o kwestii agrarnej i ruchu włościańskim w różnych państwach i krajach całego świata. Wobec wyczerpania się pierwszego wydania niedawno ukazało się drugie — przerobione i uzupełnione, jak zaznacza w przedmowie Instytut. Tom trzeci Informatora składa się z 2 części: I część obejmuje anglo-saskie kraje, a więc Wielką Brytanię z dominiami i Stany Zjednoczone A. P. z koloniami, II część — Amerykę łacińską. Znajdujemy więc w nim opracowania, dotyczące Anglii, Irlandii, Kanady, Australii, Związku Połnd. Afryk., St. Zjed. Am. Półn., Południa St. Zjedn. A. P., wysp Hawajskich, Filipin, Porto-Rico, Argentyny, Meksyku i Kuby. Wszystkie opracowania zawierają materiały, zebrane i usystematyzowane według mniej więcej jednakowego plann. Na wstępie podana jest w najogólniejszym zarysie charakterystyka gospodarcza danego kraju, jego obszar, bogactwa naturalne, zaludnienie, struktura zawodowa ludności, przemysł i handel. Dalej — nieco szczegółowisza charakterystyka rolnictwa, a więc użytkowanie ziemi, statystyka produkcji roślinnej i zwierzęcej z uwypukleniem dominujących gałęzi produkcji, określających rejony gospodarcze, wartość produkcji rolniczej, ruch cen, zjawisko „nożyc cen", zadłużenie rolnictwa, kredyt rolniczy, spółdzielczość. Dużo miejsca poświęca się zobrazowaniu struktury agrarnej i form władania ziemią oraz zmianom, jakie zaszły w tej dziedzinie w ostatnich latach. Na tle tych ogólnych wiadomości autorzy omawiają dalej przejawy kryzysu rolniczego w poszczególnych krajach i zasadnicze posunięcia polityki rolniczej i ogólno gospodarczej tego okre-

su, mające na celu przeciwdziałanie skutkom kryzysu. W każdym opracowaniu wyodrębnione są rozdziały, poświęcone omówieniu statystyki robotników rolnych, ich sytuacji w każdym kraju oraz walce o poprawę bytu. Następne rozdziały traktują o programach agrarnych stronnictw politycznych i organizacyj zawodowych. Kończy się każde opracowanie omówieniem programu agrarnego komunistycznej partii danego kraju i jej pracy na wsi. Mamy więc w Informatorze przede wszystkim w wielkim skrócie opracowane wiadomości z zakresu geografii gospodarczej i geografii rolniczej wymienionych krajów. Dane statystyczne odnoszą się do lat 1928 do 1934, dla porównania zaś przytaczane są dane z lat przedwojennych i z lat 1920 do 1921; podstawowy materiał statystyczny pochodzi ze spisu rolniczego 1930 r.; inne daty statystyczne czerpane są przeważnie z oficjalnych wydawnictw .statystycznych poszczególnych krajów, niejednokrotnie jednak autorzy powołują się na mało przekonywające źródła prasowe. Natomiast obiektywizm naukowy całkowicie zawodzi, gdy autorzy przechodzą do omawiania zagadnień z zakresu polityki agrarnej każdego kraju.

Tu głównym celem autorów staje się wyjaskrawienie wad ustroju kapitalistycznego. W ramach tego ustroju polityka rolna każdego kraju zmierza, zdaniem autorów, tylko do usankcjonowania wyzysku robotników rolnych i drobnego rolnictwa przez kapitał i większą własność rolną. Sytuacja najniższych warstw społecznych wsi przedstawiona jest wszędzie jako katastrofalna, niezależnie od warunków pracy i płacy, niezależnie od zmian, jakie zaszły i zachodzą w tej dziedzinie. Cały ciężar światowego kryzysu rolniczego spadł rzekomo tylko na barki tych warstw, wszelkie zaś zarządzenia państwowe, mające na celu zniwelowanie ujemnych skutków kryzysu, zmierzają tylko do poprawy sytuacji wyłącznie kapitalistów i większych właścicieli ziemskich kosztem przerzucenia dalszych ciężarów na drobne rolnictwo i robotników rolnych, chociażby to były zarządzenia bądź to oddłużeniowe, bądź też dotyczące organizacji produkcji czy zbytu, a więc mające na względzie przede wszystkim interesy drobnych rolników. W szczególnie ciemnych barwach przedstawione jest położenie robotników rolnych; za ilustrację służą cytaty z różnych pism radykalnych. Poza tym skrupulatnie, w chronologicznym porządku przytoczony jest wykaz wszystkich zatargów i strajków rolnych, nawet najdrobniejszych, jakie miały miejsce w tym okresie w poszczególnych krajach.

Z reguły negatywnie oceniają autorzy programy agrarne wszystkich partyj jako też i organizacyj zawodowych, z wyjątkiem, oczywiście, Komunistycznej Partii, która, według autorów, rozwija działalność we wszystkich wymienionych krajach (oprócz wysp Hawajskich). Interesującym jest, że w żadnym kraju K. P. nie wysuwa hasła

kolektywizacji rolnictwa; program streszcza się zasadniczo w postulacie wywłaszczenia większej własności bez odszkodowania i rozdania ziemi bezrolnym i małorolnym oraz walki o polepszenie bytu proletariatu wiejskiego. Ale i te hasła zbyt wielkiego posłuchu widać nie znajdują, gdyż działalność K. P. na odcinku wiejskim, zdaniem autorów, rozwija się wszędzie słabo. Ażeby ją wzmóc, K. P. w myśl dyrektyw VII Kongresu Kom. Międzynarodówki, przystępuje wszędzie do organizowania szerokiego „frontu ludowego'".

Tendencyjność komentarzy i wniosków we wszystkich opracowaniach występuje z całą jaskrawością, to też wydawnictwo to nie wytrzymuje żadnego porównania z obiektywnymi, ściśle ma metodach naukowych opartymi wydawnictwami Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie; wystarczy zestawić artykuł A. Emanuel'a pt. „Phases de la dépression et reprise en Australie" w nrze 1—2/1937 „Revue Internationale d'Agriculture" z opracowaniem tegoż zagadnienia w Informatorze.

Informator, przeznaczony niewątpliwie głównie ,pro foro interno", jest dokładnym informatorem co do jednego: informuje nas o tym, jakiego rodzaju wiadomości o zjawiskach społeczno-gospodarczych świata zewnętrznego społeczeństwo Z. S. S. R., pozbawione całkowicie innych źródeł wiadomości, otrzymuje od swej instytucji, mającej być naukową.

Inż. St. Odlanicki-Poczobutt (Wilno)

Bornstein I.: Rzemiosło żydowskie w Polsce. Warszawa. Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1936, str. 179.

Praca wymieniona zasługuje na miano na wskroś poważnego ujęcia podjętego tematu. Jest to pierwsza próba zobrazowania stanu rzemiosła żydowskiego, co uważać należy za wysiłek pionierski w tym zakresie. Praca interesująca jest również dlatego, że ujęta jest dosyć obiektywnie i ujmuje zagadnienie ma szerokiej platformie opisu stanu całego polskiego rzemiosła w ogóle. W pisaniu swej pracy autor pokonać musiał dużo przeszkód natury statystycznej, toteż zebrany w tych warunkach materiał jest nader cenny. Oczywiście praca ma pewną tendencję, mianowicie podkreśla upośledzenie rzemiosła żydowskiego w porównaniu z rzemiosłem chrześcijańskim, jednak uczynione to jest dosyć dyskretnie, co uznać należy za zasługę autora.

Jeżeli idzie o zakres ujęcia tematu, to rzeczywiście ramy są obszerne. Nie brak, mianowicie, zarysu historii rzemiosła żydowskiego w Polsce od czasów najdawniejszych, zarówno z okresu dawnej niepodległości jak z czasów zaborców i okresu wojny światowej. Najbardziej jednak interesujące są dane dotyczące obecnego

stanu rzemiosła żydowskiego pod względem liczebnym, terytorialnego rozimieszczenia, podziału na zawody, poziomu technicznego, wykształcenia zawodowego, pomocy kredytowej, obciążeń podatkowych, organizacji handlowej, chałupnictwa oraz przepisów prawnych działalności rzemiosła i organizacji zawodowych w rzemiośle żydowskim. Wreszcie ciekawe jest zobrazowanie obecnej sytuacji poszczególnych dziedzin rzemiosła pod kątem widzenia wpływu kryzysu gospodarczego na etan rzemiosła i jego zmian strukturalnych.

Ogólne wnioski o stanie i widokach na przyszłość w dziedzinie rzemiosła żydowskiego są dosyć pesymistyczne. Przede wszystkim ustala się ogólna tendencja zmniejszania stanu posiadania zarówno pod względem ilości warsztatów jak i zatrudnionych osób, co ma ten skutek, że spauperyzowany rzemieślnik zamienia się na chałupnika. Rzemiosło chrześcijańskie łatwiej znosi ciężką obecną sytuację gospodarczą, gdyż nie jest tak jednostronnie wykwalifikowane i terytorialnie rozmieszczone, jak żydowskie. Przy tym rzemiosło chrześcijańskie łatwiej emigrować może na wieś, gdzie stwarza kadry dla rozwoju rzemiosła wiejskiego, które jest coraz liczniejsze, będąc zasilane elementem wytrąconym z pracy na roli. Dochodzi do tego, że na wsi w poszczególnych okolicach kraju powstają silne ośrodki rzemiosła polskiego, które nie tylko zaspokajają potrzeby okolicy, lecz rzucają swą tanią produkcję do miast czyniąc w ten sposób konkurencję rzemiosłu miejskiemu, a przede wszystkim żydowskiemu. Możliwość poprawy sytuacji rzemiosła żydowskiego autor widzi w pomocy ze strony społeczeństwa żydowskiego zarówno krajowego jak i zagranicznego oraz w usunięciu lub złagodzeniu tych wszystkich ujemnych czynników, przede wszystkim natury strukturalnej, które mają wpływ na obecną sytuację rzemiosła *Stefan Czarnowski* (Warszawa).

K o t u ż y ń s k i A.: Swoiste cechy kredytu rolniczego. Poznań, Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, tom XV, 1936, str. 98—125.

Na powyższy temat wygłosił autor A. Kotiużyński referat na Zjeździe Naukowym Rolniczo-Leśnym w Poznaniu w maju 1936 r. Referat ten odbito z „Roczników Nauk Rolniczych".

Przedmiot może nas tym więcej zaciekawić, że pochodzi od autora, który obeznany jest nie tylko ze sprawami rolniczymi bezpośrednio — jako były ziemianin — ale niemniej kompetentny jest w dziedzinie kredytu rolniczego, jako dyrektor Państwowego Banku Rolnego oraz jako członek Komitetu Finansowo-Rolnego w Pozna-

niu ma bezpośredni wgląd w opłakane położenie finansowe licznych warsztatów rolnych.

„Kryzys — powiada — uwypukla i wyjaskrawia zjawiska, które są bądź to skutkami popełnionych dawniej błędów, bądź też tylko potwierdzeniem dawniej ustalonych prawd" (99). Mówiąc o legendzie i fetyszach, jakie u nas powstały na temat kredytu rolniczego, twierdzi słusznie, że „nic gorszego, jak kierować się mistyką i urojeniami w sprawach, które wyłącznie w świetle ścisłych cyfr i prawidłowych bilansów winny być rozpatrywane" (98). Na innym miejscu dodaje, że „istnieć musi ten przedsiębiorca (sc. rolnik), który dotrzymuje zaciągniętych zobowiązań, który umie kalkulować, w którego ręku kapitał spełnia aktywną rolę jednego z czynników produkcji" (100).

Brak przede wszystkim koniecznego w rolnictwie kredytu długoterminowego przypisuje autor zgodnie z nauką i doświadczeniem życiowym brakowi kapitalizacji w Polsce. „Jeżeli kapitalizm nie znajduje w ustawodawstwie całym należytego poparcia, to kapitały nie będą się akumulowały, względnie będą emigrowały, i w ten sposób najistotniejsze, naturalne źródło kredytów będzie podcięte, a kredyt pozbawiony możliwości rozwoju i rozkwitu" (99).

Autor przypisuje tak wielką wagę organizacjom spółdzielczym, które „powinny . .. trzymając rękę na pulsie koniunktur rynkowych, informować w tej mierze udziałowca" (107). Rolnikowi natomiast pragnie pozostawić jedynie „troskę o należytą organizację produkcji".

Autor, przypominając „dawne dobre czasu" — twierdzi że nawet wówczas mimo niezwykle płynnego rynku pieniężnego „istniała pełna świadomość, że pożyczka zaciągnięta na uzupełnienie kapitału obrotowego wsiąkła w przedsiębiorstwo i choć kapitał ten jak najbardziej racjonalnie i celowo obracał się, to jednak możliwość wycofania go z obrotu na pewien krótki nawet okres w roku była zazwyczaj minimalna" (109).

Autoir podkreśla przy tej okazji nie tylko moralną stronę, ale również „silną indywidualność kierownika, która daje nam rękojmię, że pod sprawnym i świadomym celów kierownictwem. . ." (121) warunki kredytu w zupełności zostaną dopełnione.

Jeżeli te momenty opłacalności, moralności i zdolności podkreślimy, wówczas śmiem twierdzić, niezależnie od rodzaju kredytów, które autor definiuje i roztrząsa, jak długoterminowy, krótkoterminowy; albo co do celu: inwestycyjny, nabywczy (113) (Besitz--redit), kredyt na renowację inwentarza (112), na budowę, na kupno, na spłaty rodzinne (114), kredyt obrotowy (117), — odgrywają rolę zupełnie drugorzędną. „Kredyt odpowiedni, racjonalnie użyty, stanowi strumień ożywiający dany warsztat, a w konsekwencji i go-

spodarstwo społeczne" (117). Ten moment racjonalnego użycia kredytu idzie oczywista w parze z wyżej wspominianą zdolnością kierowniczą i to byłby czwarty moment zaufania i przywrócenia kredytu w rolnictwie.

„Każda instytucja — powiada autor — kredytu rolniczego musi sobie izdawać sprawę z tego, że ciąży na niej nie tylko obowiązek należytego zabezpieczenia udzielonej pożyczki, ale również i zbadania, czy kredyt w tej formie, w jakiej zamierza udzielić go, jest istotnie dla danego warsztatu niezbędny, czy sposób, w jaki pożyczkobiorca ma zamiar go użyć, jest celowy (118). Podkreślam tutaj słowa „ma zamiar" użyć. Otóż wiemy z praktyki, że zamiary, ich badania oraz ich spełnienie, tudzież kontrola ich spełnienia, które autor zaleca, są bardzo chlubne, ale zbyt idealne i zbyt „lotne".

Pięknie dalej określa zadania instytucji kredytowych: „Zresztą te dwa zagadnienia, to jest zabezpieczenie kredytu i celowe jego użycie, tak ściśle się wiążą, że poważna instytucja kredytowa, która stawia sobie jako cel nie tylko korzyści materialne, ale i osiągnięcie pewnych rezultatów w życiu gospodarczym przez oddziaływanie na jego rozwój, będzie je zawsze nierozłącznie traktować. Poza tym dobrze pojęty interes własny nakazuje również nie ograniczać się do szablonowego i formalnego tylko traktowania zabezpieczeń, gdyż tylko dobrze użyty kredyt zachować będzie mógł cechy niezbędnej płynności w granicach ustalonych warunków" (119). Do tego momentu stosuje się też dowcipne powiedzenie autora: „kredyt to jest parasol, który ci gwałtem wkładają w ;rękę, gdy jest pogoda, a równie gwałtownie wyrywają, gdy deszcz zacznie padać" (120). *Marcel Scheffs* (Poznań)

Sprawozdanie Banku Polskiego. Warszawa, Bank Polski, 1937, str. 45.

Sprawozdaniem Banku Polskiego, przedłożonym, jak co roku, w lutym 1937 walnemu zebraniu akcjonariuszów, objęty jest trzynasty z kolei rok jego działalności. Działalność ta posiada, jak wiadomo, decydujące znaczenie dla kształtowania stosunków pieniężnych i kredytowych w naszym państwie. Toteż sprawozdanie Banku Polskiego jest odbiciem najbardziej ważnych wydarzeń w życiu gospodarczym Polski oraz tych wydarzeń światowych, które na życiu gospodarczym Polski szczególniej mogły zaważyć. Kto chce uzyskać pogląd na istotne bieżące zagadnienia naszego gospodarstwa społecznego za mijający właśnie okres, ujęte w krótkim, znakomicie opracowanym przeglądzie, ten powinien zwrócić się do sprawozdań rocznych Banku Polskiego. Dla wielu czytelników, śledzących w pra-

sie codziennej i w publikacjach gospodarczych rozwój nieustannie pulsującego życia społeczno - gospodarczego, sprawozdania Banku Polskiego będą ostoją dającą myśli podstawę do ogarnięcia i wytłumaczenia całokształtu zjawisk z właściwej perspektywy. Zdarzeniem wielkiej doniosłości w minionym roku były okoliczności, które spowodowały Rząd do wprowadzenia w końcu kwietnia 1936 r. przepisów dewizowych. Położenie finansowe Skarbu Państwa, nerwowe nastroje na rynkach pieniężnych zagranicy, nie pozostające bez znacznego wpływu na rynek krajowy, i inne jeszcze przyczyny wywołały w Polsce na początku 1936 roku ucieczkę kapitałów i tezauryzację. Z tych powodów rezerwy kruszcowe Banku Polskiego zmniejszały się gwałtownie, do czego przyczyniało się także przekazywanie sum za granicę z tytułu przywozu do Polski monet złotych dla celów tezauryzacyjnych. Monet tych wwieziono do polskiego obszaru celnego w pierwszych czterech miesiącach 1936 r. za 21,6 milionów złotych. Szczególnie znacznemu zmniejszeniu uległy zapasy złota i dewiz Banku Polskiego w kwietniu ub. r. wykazując w tym miesiącu spadek o 57,2 mil. zł. Wprowadzona w następstwie tych wydarzeń w tym samym miesiącu kontrola nad obrotem dewizowym pociągnęła za sobą konieczność ingerowania w sprawy obrotu towarowego, a dalej w sprawy obsługi zagranicznych długów publicznych Polski. W wyniku tych zarządzeń i towarzyszących im okoliczności, przedstawionych w omawianym sprawozdaniu, położenie walutowe Polski doznało zdecydowanej poprawy.

Jak wiadomo na ultimo marca 1937 rezerwy złota Banku Polskiego wzrosły na 405,9 mil. zł, czyli do sumy zaledwie jeszcze o 5% niższej niż przed rokiem. Pokrycie emisji i natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego wynosiło na koniec drugiej dekady marca 1937 r. 36,21%.

Ograniczając się do podania czytelnikowi wzmianki o tym może najbardziej głośnym wydarzeniu w omawianym okresie pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na rzetelny pożytek zaznajamiania się z sprawozdaniami Banku Polskiego, które doskonale odtwarzają ogólnogospodarcze położenie Polski. *St.R.*

Sprawozdanie Pocztowej Kasy Oszczędności z działalności za 1936 rok. Warszawa, P. K. O., 1937, str. 98.

Perturbacje walutowe, jakie miały miejsce w 1936 r., stosunkowo mało wpłynęły na działalność Pocztowej Kasy Oszczędności. Wprawdzie w poszczególnych miesiącach, a zwłaszcza w maju i październiku, nastąpił żywy odpływ kapitałów oszczędnościowych, który jednak został niemal w całości wyrównany nadwyżką

wpłat w innych miesiącach; ostatecznie na ultimo 1936 r. Pocztowa Kasa Oszczędności osiągnęła ogólną sumę wkładów oszczędnościowych 663,7 miliona złotych, czyli nastąpiło umniejszenie ich tylko o 13 milionów przy wyraźnej tendencji „dopływowej". Ogólna suma wszystkich wkładów wzrosła nawet w porównaniu z 1935 rokiem o ca 14 milionów do sumy 895,7 miliona złotych.

Pokrycie kapitałów przyjętych czynnymi aktywami wynosiło per ultimo 1936 r. ca 27% i odpowiadało cyfrze przeciętnej z poprzedniego roku. Pomysłowa propaganda nadal dodatnio wpływała na interesy P. K. O.

Dział ubezpieczeń życiowych doznał dalszego wzrostu o 5610 polis z sumą złotych 5 023 miliona. W porównaniu z poprzednimi latami tempo wzrostu było w 1936 r. niniejsze (np. w 1935 r. wzrost o 28 000 polis na sumę 32,2 miliona złotych, a w 1934 roku 16 000 na 20 milionów złotych). Przypisać to należy — poza czynnikami gospodarczymi (zwłaszcza walutowymi) — także takim czynnikom, jak duża płynność portfelu przy silnym nacisku akwizycyjnym. Stąd pewne zastrzeżenia przeciw zasadniczo bardzo pożytecznej akcji ubezpieczeniowej P. K. O., zwracające się przeciw łatwemu wyzbywaniu się słabszych płatników, tracących wpłacone składki.

Dr L. Rosiński (Gdynia)

Bartnicki Tadeusz i Czajkowski Tadeusz: Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1936.

Analizie związków zachodzących pomiędzy wykształceniem pracowników umysłowych a ich zatrudnieniem w różnych gałęziach produkcji i w różnych zawodach, oraz analizie wpływu wykształcenia na zarobki poświęcone jest powyższe wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych, stanowiące nr 9 serii „Sprawy bezrobocia i rynku pracy".

Zakres badania ograniczony został, z powodów technicznych, tak pod względem terytorialnym jäk i badanych grup pracowników: autorzy pracy posługiwali się w swoich badaniach wyłącznie materiałami dostarczonymi przez b. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, którego działalność obejmowała obszar województw centralnych (bez paru powiatów) i trzech województw wschodnich. Poza obrębem badań pozostali więc pracownicy umysłowi ubezpieczeni w Z. U. P. U. województw zachodnich i południowych jak również osoby nie podlegające w ogóle ubezpieczeniu w Z. U. P. U. (wolne zawody i etatowi urzędnicy państwowi i samorządowi).

Informacje czerpano z akt ubezpieczonych w Z. U. P. U. w Warszawie, przy czym badania przeprowadzono metodą reprezentacyjną uznając 10% reprezentację za wystarczającą. Ponieważ ubezpieczeni w tym Zakładzie stanowią około 48% ogółu ubezpieczonych w Zakł. Ubezp. Pracow. Umysł., a ubezpieczeni we wszystkich zakładach stanowią około 50% ogółu pracowników umysłowych w Polsce (około 460 000 osób w r. 1931), masa, wśród której przeprowadzono badania, reprezentuje mniej więcej czwartą część całkowitego zatrudnienia. Badania obejmują lata 1930 do 1933 i dotyczą tak zatrudnionych jak i bezrobotnych w tym okresie.

Z pierwszej części pracy, poświęconej strukturze zatrudnienia wynika, że w prywatnych zakładach pracy zatrudnionych jest około 50% ogółu ubezpieczonych, instytucje państwowe i samorządowe zatrudniają 32,7%, reszta przypada na spółdzielnie, instytucje społeczne, ubezpieczenia społeczne (4,8%) i inne. Cyfry te nie odzwierciedlają dostatecznie udziału państwa i samorządu, gdyż nie obejmują stałych (etatowych) urzędników. Skądinąd wiadomo, że państwo i samorząd zatrudniają w Polsce 60%. ogółu pracowników umysłowych.

Redukcje w latach 1930—1933 objęły ogólnie około 15% liczby pracowników umysłowych. Na ilość tę jednak przypada zgoła różny odsetek pracowników zatrudnionych przez ciała publiczne i przez przedsiębiorców prywatnych. U tych ostatnich spadek zatrudnienia wyraził się średnio cyfrą 25%. Spadek liczby pracowników państwowych ubezpieczonych w Z. U. P. U. wyniósł natomiast zaledwie 1,5% (urzędników etatowych w tym samym okresie 5%). Zastanawiając się nad tym stanem rzeczy dochodzi Autor do wniosku, iż nie upoważnia on nas do mówienia o „przeroście administracji" w Polsce, a to ze względu na wciąż wzrastające zadania Państwa i na zaległości odziedziczone po zaborcach. Natomiast ilość pracowników zatrudnionych w przedsiębioirstwach prywatnych wydaje się Autorowi za szczupła, a przyczyny tego zjawiska widzi w przewadze ludności utrzymującej się z pracy ma roli, gdzie udział pracowników umysłowych jest stosunkowo niewielki, w rozdrobnieniu naszego przemysłu i handlu, nie korzystających niejednokrotnie z usług personelu umysłowego, wreszcie w niedorozwoju naszego życia gospodarczego, „... do (którego gospodarka kapitalistyczna i towarzyszące jej objawy (industrializacja, koncentracja) przeniknęły dotąd w stopniu stosunkowo słabym ...".

Zauważyć tu należy, że postawienie w ten sposób sprawy nie wyczerpuje całości zagadnienia, albowiem nie ilość pracowników zatrudnionych przez służbę publiczną ma tu zasadnicze znaczenie, lecz stosunek ilości osób zatrudnionych nieproduktywnie do pracujących w gałęziach pracy wytwarzających nowe bogactwa. Idzie

o to, czy osoby gospodarczo czynne są w stanie utrzymać ciężar tak dużej ilości osób gospodarczo biernych. W Polsce stosunek ten kształtuje się wybitnie niekorzystnie dla pracowników zatrudnionych w gałęziach produktywnych, a co więcej stale się pogarsza, co jest tym niebezpieczniejsze, że, jak słusznie zaznacza Autor, chłonność aparatu publicznego jest, mimo wszystko, ograniczona i podstawowe działy produkcji muszą się bujnie rozwijać, jeśli stale dopływające nowe siły do pracy znaleźć mają zatrudnienie.

Jeśli idzie o pracowników młodocianych, kończących szkoły, badania wykazały, że co roku brak dla nich kilkunastu tysięcy stanowisk. Zwycięstwo w walce o pracę .między młodym a starym pokoleniem przechyla się wprawdzie, aczkolwiek bardzo wolno, na stronę pracowników młodych, w związku z czym dają się zauważyć trzy zjawiska: powolne odmładzanie kadr urzędniczych, powolne, lecz stałe podnoszenie się poziomu wykształcenia osób zatrudnionych, przechodzenie do szeregów bezrobotnych roczników starszych, często obarczanych rodzinami.

Poziom wykształcenia, pomimo zaznaczonej wyżej tendencji, pozostawia jednak nadal wiele do życzenia. Niemal połowę ogółu zbadanych stanowią osoby z wykształceniem poniżej średniego.

Najlepiej przedstawia się skład wykształceniowy pracowników państwowych i społecznych, najgorzej w samorządzie wiejskim i spółdzielniach. Słabo w przedsiębiorstwach prywatnych.

Ostatni rozdział części pierwszej poświęcony jest sprawie bezrobocia. Zasadnicze rysy struktury bezrobocia są u nas następujące: pod względem wykształcenia bezrobotni przedstawiają się gorzej od zatrudnionych i w miarę obniżania się poziomu kwalifikacji wzrasta poziom bezrobocia; ponad połowę bezrobotnych stanowią osoby zatrudnione dawniej w przedsiębiorstwach prywatnych; liczebnie przeważa u nas, wśród bezrobotnych, typ najmniej pożądanego pracownika, bo nie pojadającego wyraźnej specjalności: biuralisty, kancelisty itp. W konkluzji dochodzi Autor do nie pocieszającego wniosku, że „... analiza tego problemu nie pozostawia żadnych złudzeń co do możliwości automatycznego rozwiązania bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce na drodze poprawy koniunktury. Strukturalny charakter tego bezrobocia sprawia, że walka z nim wykracza poza raimy walki z kryzysem i musi być podjęta niezależnie od takiej czy innej sytuacji gospodarczej kraju". Sytuacja przedstawia się groźnie dlatego, że przedsiębiorstwa prywatne, zwłaszcza zaś przemysł i rolnictwo, które najszybciej reagują na zmiany koniunktury i mogłyby najprędzej wpłynąć na spadek bezrobocia, zatrudniając niewiele ponad trzecią część ogółu pracowników umysłowych w Polsce, odgrywają na naszym rynku pracy rolę niewspółmiernie małą.

Druga część pracy poświęcona jest kształtowaniu się zarobków pracowników umysłowych.

Zarobki mężczyzn z wykształceniem poniżej średniego ukończonego są przeciętnie o 18% niższe od płac mężczyzn ze studiami średnimi. Większe różnice zachodzą między zarobkami pracowników z średnim a wyższym wykształceniem. Mężczyźni z wykształceniem akademickim zarabiają o 75%, kobiety o 36% więcej od posiadających wykształcenie średnie. Pracownicy z wykształceniem wyższym, w miarę posuwania się ku starszym rocznikom, osiągają swoje maksimum w grupie lat 51 — 55, gdzie zarobki ich przekraczają o 100% płace pracowników z wykształceniem średnim.

Wykształcenie zawodowe daje najwyższe zarobki w specjalności technicznej, dalej handlowej, rolniczej, najniższe zaś w nauczycielstwie.

Najkorzystniejsze warunki mają pracownicy w przemyśle i handlu, najgorsze w rolnictwie i w instytucjach państwowych i samorządowych. Przeciętne płace w przemyśle przewyższały o 70% płace w administracji publicznej. Zarobki pracowników umysłowych w handlu towarowym są już mniej korzystne. Szeroko omawiana sprawa płac personelu kierowniczego została przez autora szczegółowo oświetlona. Personel kierowniczy osiąga wśród mężczyzn o 160, wśród kobiet o 100% wyższe zarobki niż pomocniczy personel biurowo-administracyjny.

Jednakże przeciętna dla całego personelu kierowniczego ma charakter przypadkowy i kształtuje się pod wpływem niższych płac w rolnictwie, gdzie w r. 1933 przeciętny zarobek miesięczny wynosił zaledwie 370 zł, podczas gdy w przemyśle prywatnym — zł 1 119,—, w państwowym 1 520,—, w handlu prywatnym zł 1 011,— i w handlu spółdzielczym zł 717,—.

Jak się okazuje, najlepiej wynagradzaną grupą pracowników na stanowiskach kierowniczych jest grupa kierowników przedsiębiorstw państwowych

Praca pp. T. Bartnickiego i T. Czajkowskiego przedstawia się, pod względem opracowania technicznego, bez zarzutu. Materiał dobrany został z wielką starannością i opracowany rzetelnie z widoczną troską, by w interpretacji cyfr nie wyjść poza to, co one w rzeczywistości dać mogą, co niestety niezawsze cechuje prace z dziedziny statystyki. Zgodnie z zapowiedzią wydawców wyniki badań nie wyczerpują spraw naświetlonych przez zgromadzony w nich materiał.

Szkoda tylko, że wydawnictwo nie zostało uzupełniione krótkim bodajże zestawieniem i porównaniem „wniosków", umieszczonych na końcu każdej z części pracy. Możeby wtedy jaśniej uwidocznio-

na została myśl, która nie opuszczała recenzenta przy czytaniu pasjonujących zestawień cyfr, że wysoce niezdrowe stosunki panujące na rynku pracy omawianej kategorii osób ulec będą mogły radykalnemu uzdrowieniu dopiero wówczas, gdy zostaną stworzone warunki prawdziwie opłacalnej wytwórczości prywatnej, która umożliwi szybką kapitalizację, tworzenie wciąż nowych warsztatów wytwórczych i wchłanianie przez nie przybywających corocznie rąk do pracy. Dr Zbigniew *Makarczyk* (Warszawa).

Rudziński St.: Uwagi o orzecznictwie inwalidzkim w ubezpieczeniach społecznych (Analiza świadectw lekarzy rzeczoznawców Z. U. S.). Warszawa, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, 1936, stor. 61.

W ubezpieczeniu emerytalnym (robotników oraz pracowników umysłowych) opinia lekarza odgrywa rolę dominującą, a niejednokrotnie stanowi ona o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Opinia zatem lekarza-rzeczoznawcy musi być oparta na znajomości danego przepisu ustawowego oraz liczyć się z tym, że musi być dostępną i zrozumiałą nie tylko dla lekarza, lecz również dla laików decydujących o przyznaniu świadczenia. Najlepszy lekarz-praktyk może być nieumiejętnym orzecznikiem, bo wydanie orzeczenia lekarskiego stanowi jakby osobną gałąź wyszkolenia lekarskiego. Ubezpieczeniom społecznym potrzeba całego zastępu dobrych orzeczników, obeznanych z przedmiotem, a posiadających równocześnie dużą wiedzę lekarską. Łatwiej oczywiście nauczyć dobrego lekarza orzekania dla celów ubezpieczenia społecznego aniżeli dobrego orzecznika uczyć medycyny; toteż w tym kierunku idą wysiłki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: urządza się w miastach uniwersyteckich kursy dla lekarzy, w siedzibach instytucyj ubezpieczeniowych konferencje lekarskie itp. Jednym ze środków do tego .celu jest omawiana praca dra Rudzińskiego, jednego z lekarzy naczelnych Zakładu, zajmującego się specjalnie ubezpieczeniem emerytalnym.

Rozpoczął on pracę swą od krótkiego omówienia roli lekarza jako rzeczoznawcy, po czym objaśnia pojęcia niezdolności w ubezpieczeniu społecznym (niezdolności do pracy i niezdolności do zarobkowania względnie do wykonywania zawodu), co rozwija jeszcze przy omawianiu poszczególnych świadczeń emerytalnych, przyznawanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Po tym wstępie, bardzo ważnym, wprowadzającym lekarza - rzeczoznawcę w przedmiot, przechodzi do omówienia strony lekarskiej orzeczeń, omawiając w rozdziale o „metodyce badania lekarskiego dla celów orzeczniczych" również braki zauważone dotychczas w orzeczeniach lekarzy rzeczoznawców i wskazuje w ten sposób właściwe postępo-

wanie. Rozdział o „wnioskowaniu na podstawie całokształtu przeprowadzonego badania" zamyka tę pożyteczną pracę, będącą niejako elementarzem wykształcenia lekarza - rzeczoznawcy orzekającego w sprawach ubezpieczenia emerytalnego. B.

Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy. Warszawa, Fundusz Pracy, 1937.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 or. o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy przejął ten ostatni z dniem 1 kwietnia 1935 r. działalność, prawa, zobowiązania i majątek Funduszu Bezrobocia, a od 1 grudnia 1935 także działalność, prawa i zobowiązania Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą.

Ostatnie sprawozdania zlikwidowanych instytucyj ukazały się w swoim czasie staraniem Funduszu Pracy; obecnie instytucja ta wydała obszerne „Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1935 do 31 marca 1936" będące kontynuacją wspomnianych sprawozdań, jako też dalszym ciągiem „Sprawozdania z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 r.".

Sprawozdanie obecne obejmuje zatem znacznie rozszerzony zakres działalności Funduszu Pracy, obok bowiem zadań powierzonych temu Funduszowi Ustawą z dnia 16 marca 1933, Fundusz przejął także zakres działania b. Funduszu Bezrobocia, utworzonego na mocy Ustawy z dnia 18 lipca 1924, a więc zabezpieczenie pracowników fizycznych na wypadek bezrobocia, oraz publiczne pośrednictwo pracy.

Ponadto przejął też Fundusz Pracy sprawy walki z bezrobociem wśród młodzieży. W związku z tak rozszerzoną działalnością ulec musiała dużym zmianom organizacja Funduszu Pracy. Toteż pierwszy rozdział Sprawozdania poświęcony jest organom Fundu szu i ich działailności.

Nowy Statut Funduszu nadany został tej instytucji rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 marca 1935 i wszedł w życie 1 kwietnia 1935 r. Fundusz Pracy jest osobą prawną z siedzibą w Warszawie; na czele Funduszu stoi Minister Opieki Społ., z którego ramienia zarząd wykonywa Dyrektor Funduszu Pracy pełniący .swe obowiązki przy pomocy Biura Głównego. Wytyczne działalności Funduszu ustala Rada F. P., której przewodniczy Minister Opieki Społecznej.

Na czele Wojewódzkich Biur F. P. (powstałych na miejsce zlikwidowanych Komitetów Wojewódzkich) stoją Dyrektorowie Biur powoływani przez Dyrektora F. P. Biura te są organami, przez

które Fundusz Pracy wykonywa swe czynności na terenie województw. Mają one ekspozytury w miejscowościach stanowiących większe ośrodki bezrobocia. Biura spełniają swoje czynności bądź bezpośrednio, bądź przez instytucje zastępcze (wydziały powiatowe lub zarządy miast). Posługują się też opartymi na czynniku społecznym Komitetami Lokalnymi, powoływanymi przez wojewodów.

Wojewódzkie Rady F. P. są organami opiniodawczymi na terenie poszczególnych województw.

Oparty na nowym statucie aparat administracyjny zaczął działać od 1 kwietnia 1935, zatrudniając 1054 osoby. (Liczba ta zwiększyła się następnie do 1175 osób. Przed połączeniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy liczba osób zatrudnionych w obu tych instytucjach wynosiła 1500).

Sprawozdanie finansowe podaje następujące dane: wykonanie preliminarza budżetowego na rok 1935/36 wykazuje dochody w wysokości zł 152 896 699,— i wydatki zł 152 393 972—.

Po stronie dochodów ważniejsze pozycje przedstawiały się jak następuje (w cyfrach okrągłych): opłaty ustawowe (od uposażeń, wolnych zawodów, tantiem, biletów wstępu na widowiska, czynszu dzierżawnego, zakładów gastronomicznych i niektórych przedmiotów spożycia) zł 67 180 000,—, wpływy z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zł 27 700 000,—, z tytułu zaległych podatków zł 3 050 000,—, ofiary zł 4 400 000,—, dochody z majątku zł 2 700 000,—, lokaty Funduszu Inwest. zł 20 300 000,—, lokaty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zł 2 000 000,—, dotacje Skarbu Państwa zł 11620 000,— (w czym 10 870 000,— zł na akcję zatrudniania z wpływów 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej).

Ważniejsze wydatki: administracja zł 6 700 000,—, zatrudnienie bezrobotnych zł 92500000,—, zasiłki ustawowe zł 26450000,—, pomoc doraźna zł 21 960 000,—, koszty poboru opłat zł 836 000,—.

Zakres działalności Funduszu Pracy w okresie sprawozdawczym obejmował: a) finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych lub robót o publicznym znaczeniu celem zatrudnienia bezrobotnych, b) publiczne pośrednictwo pracy, c) zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, d) doraźną pomoc bezrobotnym, e) organizowanie zatrudnienia młodzieży, f) akcje specjalne.

Sprawozdanie omawia szczegółowo każdą z wymienionych dziedzin, z których najważniejsze przedstawiały się jak następuje:

zatrudnianie bezrobotnych na robotach publicznych pochłonęło, łącznie z zatrudnianiem młodzieży, 66,9% ogółu wydatków (połączone obecnie instytucje wydały na ten cel w 1933/34 — 44,6%, a w 1934/35 — 59,1% ogółu swych wydatków). Odpo-

wiednio do wzrostu wydatków na zatrudnianie maleją stale wydatki na pomoc doraźną.

Kredytów udzielono: na studia i projekty techniczne złotych 1 100 000,—, na komunikację (koleje, drogi bite i drogi wodne) zł 35 525 000,—, na melioracje zł 10 053 000,—, na urządzenia miast zł 28 270 000,—, na budowle publiczne zł 2 930 000,—, na budynki mieszkaniowe zł 5 000 000,—.

Podział kredytów, jakimi dysponował F. P., uwzględniał w pierwszym rzędzie zapotrzebowanie terenów silnie uprzemysłowionych, na których bezrobocie przyjmuje największe rozmiary, aczkolwiek rozkład potrzeb inwestycyjnych poszczególnych części Polski nie odpowiadał oczywiście takiemu podziałowi. W wyniku tego największe kredyty na inwestycje przypadły województwom: śląskiemu, łódzkiemu i kieleckiemu, najmniejsze województwom kresowym.

Polityka płac na robotach rozstrzygnięta została uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z 18 stycznia 1935 r., powziętą z inicjatywy Funduszu Pracy. Uchwała ta ustaliła, że stawki płac, tak akordowych jak dniówkowych, odpowiadać powinny przeciętnym płacom odnośnych kategorii robotników zatrudnionych w przemyśle prywatnym danej miejscowości. Płace przeważnej części robotników wahały się od 2 do 4 złotych dziennie.

Okres sprawozdawczy cechuje pewien wzrost akcji pośrednictwa pracy, Mimo to, jak stwierdza Sprawozdanie, rola biur pośrednictwa pracy pozostała dość ograniczona i sprowadziła się w pierwszym rzędzie do dostarczenia robotników do robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy. Na robotach publicznych niefinansowanych przez Fundusz, zwłaszcza zaś w przemyśle, i to nie tylko prywatnym, przeważali robotnicy niezapośredniczeni przez publiczne organa pośrednictwa pracy.

Akcja zatrudniania młodzieży prowadzona była przez F. P. w okresie zaledwie 4-miesięcznym od 1 XII 1935 do 31 III 1936, będącym nadto, ze względów sezonowych, okresem zaistoju w robotach.

Pomoc doraźna polegała w okresie sprawozdawczym na dostarczaniu bezrobotnym żywności, opału i — wyjątkowo — odzieży, oraz na dożywianiu dzieci bezrobotnych i organizowaniu dla nich kolonij letnich.

Liczba bezrobotnych objętych akcją dochodziła w miesiącach zimowych do 260 000 (przeciętnie 152 000 osób miesięcznie). Przeciętna w roku ub. wynosiła 200 000 osób, spadek więc wyniósł 24%. Tłumaczy się to przeznaczeniem większych sum na zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych oraz osłabieniem ofiarności publicznej na pomoc doraźną. Zorganizowana akcja spo-

łeczna na ten cel przyszła dopiero w :r. 1936/37 w postaci pomocy zimowej.

świadczenia były zasadniczo odpracowywane przez bezrobotnych. Wartość odpracowanych świadczeń stanowiła około 45% wartości świadczeń udzielonych (30% w roku 1934/35).

Zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, prowadzonemu poprzednio przez Fundusz Bezrobocia, poświęcono w Sprawozdaniu stosunkowo mało miejsca.

Liczba zakładów pracy, które w 1935/6 podlegały obowiązkowi przymusowego zabezpieczenia swoich robotników (zakłady zatrudniające pięciu pracowników) wzrosła w porównaniu z rokiem 1934/35 o 21% (do 31 559). Liczba zabezpieczonych robotników podniosła się w tym samym okresie tylko o 7% (do 837 782). Wskazuje to na duże zwiększenie małych warsztatów pracy. Obok czynników koniunkturalnych, sprzyjających powstawaniu takich zakładów pracy, pewien wpływ na zwiększenie ich liczby miała zapewne wzmożona kontrola ze strony organów Funduszu Pracy.

Wkładki należne (wraz z karami) wynosiły w okresie sprawozdawczym zł 26 420 000,—, wkładki efektywne wpłacone oraz ściągnięte kary wyniosły zł 23 862 000,—.

Z zasiłków ustawowych korzystało przeciętnie miesięcznie 60 959 robotników (w tym 2 706 robotników sezonowych). Zasiłków wypłacomo zł 26 458 000,—.

Dopłaty Skarbu Państwa wyniosły zł 4 322 000,—.

Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy opracowane jest w sposób jasny i staranny.

Orientację w obfitym materiale ułatwiają liczne wykresy i diagramy w tekście oraz 32 przejrzyste tablice umieszczone przy końcu Sprawozdania. *Dr Zbigniew Makarczyk* (Warszawa).

Brzeski Tadeusz: O jednorodności rozwoju gospodarczego. Lwów,j 1936, s. 12.

Ku przebudowie gospodarczej. Wytyczne inwestycyj państwowych. Praca zbiorowa. Warszawa, Nakł. „Polska Gospodarcza", 1937, str. 79.

Rybarski Roman: Program gospodarczy. Warszawa, Skł. adm. „Myśli Narodowej", 1937, str. 150.

Sawicki Kazimierz: Rola państwa w elektryfikacji Anglii. Warszawa, Nakł. Polski Komitet Energetyczny, 1937, str. 29.

Brzósko Stanislaw: Jak prowadzić pasiekę. Warszawa, Wyd. Tow. Oświaty Robotniczej, 1937, str. 61.

Gorjaczkowski Włodzimierz: Gospodarski sad handlowy. Wyd. 2. Warszawa, Wyd. Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, 1937, str. 102.

Ihnatowicz Zygmunt: Gospodarka zespołowa rolna w społeczno-gospodarczym froncie ludowym. Warszawa, Wyd. „Gazeta Rolnicza", 1937, str. 14.

Kłoczowski Eugeniusz: Obecne prądy społeczne i gospodarcze nurtujące wieś polską. Problem agrarny w Polsce. Płock, Nakł. Kat. Stow. Mężów Diecezji Płockiej, 1937, str. 32.

Lutosławski Jan: Wstęp do rozdziału „Dynamika wsi polskiej po odzyskaniu niepodległości państwowej". Warszawa, 1936, str. 7.

Mandecki Stefan: Organizacja zbytu trzody chlewnej w Polsce. Kraków, Nakł. Polska Akademia Umiejętności, 1937, str. 529.

Nieciówna H., Pawłowski K.: Koszty wytwórcze w gospodarstwach ogrodniczych. Poznań, Nakł. Poznańskie Tow. Kursów Ogrodniczych, 1937, str. 159.

Poniatowski Józef: Rozmiary przeludnienia rolnictwa w świetle krytyki. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1937, str. 19.

Pytkowski Wacław: Mleczarstwo jako zagadnienie gospodarcze. Łuck, 1936, str. 7.

Rolnictwo a mleczarstwo. Praca zbiorowa pracowników Wołyńskiej Izby Rolniczej. Łuck, Nakł. Wołyńska Izba Rolnicza, 1936, str. 343.

Rostworowski Stanisław i Stablewski Stefan: Rolnictwo i wojna. Warszawa, Sgł. Główna Księgarnia Wojskowa, 1937, str. 236.

Rychłowski Stefan: Dzisiejszy stan problemu melioracji Polesia. Z 2 mapkami. Warszawa, Wyd. Instytutu Gospod. Ziem Wschodnich, 1937, str. 31.

Schmidt Stefan: Rewolucja agrarna w Niemczech a reforma rolna w Polsce. Kraków, Nakł. Tow. Ekonomiczne w Krakowie, 1937, str. 22.

Skrzypek Tadeusz: O narodowy program reformy rolnej. Lwów, 1937, s. 95.

Żabko-Potopowicz Antoni: Wieś polska w świetle polskich prac naukowych i publicystycznych. Warszawa, 1936, str. 28.

Cywiński Bohdan: Przemysł polski w latach 1933—35. Uwagi na tle bilansów przemysłowych spółek akcyjnych. Warszawa, Gebethner & Wolff, 1937, str. 110.

Giziński Bronisław: Postępy przemysłu chemicznego na Śląsku za czasów polskich. Katowice, Wyd. Instytutu Śląskiego, 1937, str. 30.

Heinrich Stefan: Propaganda techniczno-przemysłowa. Warszawa, 1936, str. 8.

Ignaszewski Janusz: Polski rynek żelaza w roku 1936. Katowice, „Hutnik", 1937, str. 24.

Jezierski Tadeusz W.: O konsekwentne popieranie polskiego przemysłu chemicznego. Warszawa, Druk. Techniczna, 1936, str. 6.

Kowalenko Władysław: Możliwości i drogi pracy kół szkolnych Ligi Morskiej i Kolonialnej. Katowice, Nakł. Okrąg Zagłębia Węglowego LMK, 1937, str. 23.

Lipowski Zygmunt: Zaopatrzenie w surowiec przemysłu garbarskiego skór twardych. Warszawa, Wyd. Polski Związek Przemysłowców Garbarzy, 1937, str. 47.

Moraczewski Jędrzej: Społeczna strona przesilenia w górnictwie węglowym. Katowice, Wyd. Związku Zaw. Górników, 1936, str. 39.

Wóycicki Kazimierz: Budowa zakładu wodnego na Dnieprze pod Zaporożem. Warszawa, Nakl. Gospodarka Wodna, 1936, str. 47.

Chudziński Henryk: Droga do morza. Studium komunikacyjno-polityczne. Gdynia, Nakl. autora, 1937, str. 16.

Cywiński Bohdan: Prace nad usprawnieniem kolei. Warszawa, Nakł. „Polska Gospodarcza", 1937, str. 7.

Sobecki Jan: Możliwości zbytu towarów polskich w Ameryce. Warszawa, Wyd. Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów w Warszawie, 1937, str. 45.

Szczepański Aleksander: Kierunki eksportu wytworów przemysłu górnośląskiego. Katowice, Wyd. Instytutu Śląskiego, 1937, str. 27.

Inspekcja pracy w 1935 roku. Sprawozdanie głównego inspektora pracy. Warszawa, Nakł. Ministerstwa Opieki Społecznej, 1936, str. 91.

Marek C: Prawo pracy. Umowa o pracę pracowników umysłowych, umowa o pracę robotników, czas pracy, praca młodocianych i kobiet, urlopy pracownicze, bezpieczeństwo i higiena pracy. Warszawa, Wyd. „Hawu", 1937, str. 63.

Rabinowicz Henryk: Przyczynek do warunków społecznych i stanu zdrowia młodzieży pracującej Warszawy. Warszawa, „Zgoda", 1036, str. 36.

Szczygieł Aleksander: Żywienie jako zagadnienie ekonomiczne i socjalne. Warszawa, 1936, str. 36.

L'Economie dirigée et l'agriculture. Conférences organisées par l'Institut national agronomique et l'Association amicale de ses anciens élèves. 2-e éd. Paris, Librairie de l'Inst. nat. agronomique, 1936, str. 305.

Cracco François: Etudes britanniques d'économie industrielle 1914—1934. Paris, Ed. Univ., 1935.

Milhaud Edgar: Le chèque compensation international devant l'opinion. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 303.

Pascal Jean: Manipulations monétaires et commerce international. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 167.

Philip André et Monceau Albert: La toute-puissance bancaire et la nationalisation du crédit. Avant-propos de Jules Moch. Paris, Libr. populaire, 1936, str. 100.

Pollet Léon: Les maladies professionnelles, leur législation. Paris, 1935, str. 334.

Maioli Angelo: Il problema nazionale della distribuzione del pane in base ad una inchiesta statistica. Con la collaborazione de Benedetto Cusumano. Roma, Federazione nazionale fascista dei panificatori, 1935, str. 145.

Zischlea Anton: Weltwirtschaftliche Auswirkungen neuer Rohstoffsynthesen. Bern, Goldmann, 1936, str. 266.

Tzonsaroff Kyrill: Die Maschinisierung der bulgarischen Landwirtschaft in ihrem Zusammenhang mit der Agrarstruktur Bulgariens. Leipzig, Arnold, 1936, str. 140.

Handbuch der internationalen Petroleum-Industrie. Hrsg. von Julius Mossner. 1936/37. Bd. 1. Die dt. Kraftstoffwirtschaft. Berlin, Finanz-Verlag, 1936, str. 471.

Klötzner Kurt: Die Lodzer Textilindustrie in der Krise. Łódź, Ruppcrt, 1936, str. 115.

Lutz Hans: Der Holzspiritus und die deutsche Treibstoffversorgung. Berlin, Parey, 1936, str. 94.

Piepenhagen Günther: Die Stellung des gewerblichen Kraftverkehrs in der deutschen Verkehrswirtschaft. Bühl, Konkordie, 1936, str. 111.

Sellentin Richard: Die Rohstoffe der Woll- und Haarindustrie. Leipzig, Meiner, 1937, str. 63.

Stöhr Christian: Der Wollmarkt und die Wollmarktbeobachtung. Leipzig, Meiner, 1937, str. 67.

Schlie Hans: Die britische Handelspolitik seit Ottawa und ihre Weltwirtschaftlichen Auswirkungen. Jena, Fischer, 1937, str. 241.

Burkheiser Karl: Grenzen des Staatskredits. Berlin, Bank-Verl., 1937, str. 102.

Czernin Peter: Die Börse. Jena, Fischer, 1937, str. 216.

Schmidt-Gibichenfels Otto: Die Kunst der richtigen Währung und Geldversorgung. Eine neue Lösung d. Grundproblems d. Wirtschaft. Halle, Teut.-Verl., 1936, str. 56.

Heilig Bernhard: Der sozialökonomische Rückschritt in der modernen Heimarbeit. Prag, 1936, str. 31.

Stark Werner: Sozialpolitik. Brünn, Prag, Leipzig: Rohrer, 1936, str. 129.

Wiesel Karl: Der Treuhänder der Arbeit als Organ der neuen Sozialordnung. Weimar, Böhlau, 1936, str. 39.

Willeke Eduard: Von der raumgebundenen menschlichen Arbeitskraft. Eine qualitative Theorie d. Arbeitsmarktes. Jena, Fischer, 1937, str. 384.

GarvanF. P.: Scientific method of thought in our national problems. New York, Chemical Found, 1936, str. 79.

Klein Jacob and Colvin Woolf: Economic problems of today. Chicago, Lyons & Carnahan, 1937, str. 579.

Sloan Harold: Today's economics. New York, Prentice Hall, 1936, str. 351.

The American economic System compared with collectivism and dictatorship. Washington, Chamber of Commerce of the U. S. A., 1936.

Thomsen Frederick Lundy: Agricultural prices. New York, Mac Graw-Hill, 1936, str. 481.

Wall N. J.: Agricultural loans of commercial banks. Washington, Supt. Does., 1936, str. 56.

Fujihara Ginjiro: The spirit of Japanese industry. New York, Stechert, 1936, str. 149.

Parkins A. E. (i inni): Our natural resources and their conservation. New York, Wiley, 1936, str. 650.

League of Nations. International trade statistics 1935. London, Allen & Unwin, 1936, str. 370.

Salter Arthur: World trade and its future. London, Oxford Univ. Pr., 1936, str. 101.

Walden Charles F.: Fundamentals of transportation. New York, Traffic Publ. Co., 1936, str. 308.

Bradford Frederick Alden: Money and banking. 3d ed. New York, Longmans, 1936, str 854.

Foster B. and Patterson E. L.: Banking. New York, Alex. Hamilton Inst., 1935, str. 358.

Taylor A. E.: Foreign investments in the United States. Washington, Supt. Docs., 1936.

Chambers W.: Labor unions and the public. New York, Coward Mac Cann, 1936, str. 278.

Chang Duoksoo: British methods of industrial peace; a study of democracy in relation to labor disputes. New York, Columbia Univ. Pr., 1936, s. 332.

Nichols Egbert and Bacens Joseph: Selected articles on minimum wages and maximum hours. New York, Wilson, 1936, str. 461.

Philip André: Trade unionisme et syndicalisme. Le Trade unionisme en Grande-Bretagne et aux Etats-Unis. Le syndicalisme français. La C. G. T. et le mouvement syndical depuis sa scission. Paris, Aubier, 1936, s. 384.

IV.

SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA.

Popiel Julian i Monderer Mieczysław: Podatek przemysłowy. Lwów, Bodek, 1936.

Dość częste zmiany przepisów podatkowych, tyczących się — w danym wypadku — państwowego podatku przemysłowego, niewątpliwie nastręczają pewne trudności, polegające zresztą głównie na potrzebie zużywania większej ilości czasu, tak w stosowamiu odpowiednich norm w praktyce, jako też i w studiach.

Dlatego też w zasadzie wszelkie próby pełnego zebrania przepisów, tyczących się różnych dziedzin ustawodawstwa podatkowego, zasługują na pochwałę i mogą być nader użyteczne tak dla praktyki, jako też dla nauki. Wobec jednak wspomnianych częstych

zmian, nad każdym takim zbiorem wisi niebezpieczeństwo zbyt szybkiego zdezaktualizowania go.

Świeżo ukazał się właśnie wymieniony w tytule zbiór przepisów, tyczących się państwowego podatku przemysłowego. Autorzy, praktycy skarbowi, podali w nim bez komentarzy tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r., późniejsze rozporządzenia, okólniki Ministerstwa Skarbu, orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego i to w zasadzie w tym porządku, w jakim te akty wymieniliśmy. Zbiór obejmuje czas do końca 1936 roku. W zakończeniu Autorzy zamieszczają skorowidz chronologiczny okólników Ministerstwa Skarbu, przytoczonych w zbiorze, oraz skorowidz wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego, wreszcie skorowidz rzeczowy. W załączniku aas pomieszczają spis rozporządzeń wykonawczych i okólników Ministerstwa Skarbu, które tracą swą moc w terminach, przewidzianych w nich samych.

Układ materiału przyjęty przez Autorów ma tę zaletę, że pozwala na znalezienie od razu wszystkich przepisów, tyczących się sprawy, regulowanej przez dany artykuł ustawy; przedstawia jednak pewne niedogodności dla tego, kto by pragnął mieć przed sobą np. całość któregoś z rozporządzeń, podaną razem. Trudno jednak tego uniknąć, a zalety zastosowanego porządku są przecież większe.

J. Zdzitowiecki (Poznań).

Gutkowski Mieczysław: Polskie prawo i gospodarstwo skarbowe. Cz. I. Opłaty skarbowe i podatki. Cz. II. Dochody prywatno-gospodarcze i regalia. Wilno, 1936, str. 199.

Komorek Zbigniew, Franz August: Państwowy podatek przemysłowy. Warszawa, 1937, str. 272.

Michalski Jerzy: Zagadninie emelrytalne w Państwie Polskim. Warszawa, Sgł. Księg. Św. Wojciecha, 1937, str. 130.

Popiel Julian, Monderer Mieczysław: Podatek przemysłowy. Lwów, Wyd. Zarząd Okr. Związku Prac. Skarbowych R. P., 1937, str. 259.

Segall Jerzy: Państwowy podatek od uboju. Rozporządzenia i przepisy. Poznań, Księg. Wł. Wilak, 1937, str. 63.

Lewinsohn Richard: Les profits de guerre à travers les siècles. Paris, Payot, 1935, str. 292.

Trotabas Louis: Précis de science et législation financières 4-e éd. Paris, Dalloz, 1935, str. 487.

Das internationale Steuerrecht des Erdballs nebst sämtl. Abkommen zur Vermeidung der Doppelbesteuerung. Unter Mitw. erster Fachleute in allen Ländern f. d. Praxis bearb. u. hrsg. von R. Rosendorff. Zürich, Leipzig, 1936, str. 1398.

Hülsemann Georg: Die Konversion englischer Staatsschulden im Jahre 1932 im Zusammenhang mit Staatshaushalt, Geld- und Kapitalmarkt. Emsdetten, Lechte, 1935, str. 60.

Matolesy Matthias und Varga S.: Das ungarische Volkseinkommen 1924—1935. Budapest, Ungar. Institut für Wirtschaftsforschung, 1936. s. 144.

Khan M.: Federal finance: a study of the problems of public finance arising in Federal constitutions. Forew. by Sir G. Schuster. London, Hale, 1936, str. 238.

V.

STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE.

Alter Wiktor: Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr. Warszawa, „Myśl Socjalistyczna", 1937, str. 63.

Broszura należy do wydawnictw pamfletowo-agitacyjnych. Podjęła się jednak bardzo niewdzięcznej roli. Szczególnie irytuje autora coraz to większe rozpowszechnianie się przekonania, i to nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale również w niektórych kołach żydowskich, o konieczności jak największej emigracji Żydów :z Polski. Autor pragnie wpływać na środowiska socjalistyczne w kierunku obrony Żydów przed emigracją.

Po obszernym omówieniu udziału Żydów w handlu i innych zawodach autor dochodzi do wniosku, że wobec istniejącej tendencji bojkotowej ze strony społeczeństwa polskiego udział Żydów w ogólnym dochodzie społecznym kraju ulega obniżce oraz że masy żydowskie dążą w kierunku uprzemysłowienia i proletaryzacji, zmniejszając zarazem swój udział w handlu. Na tle tej tendencji rozwojowej interesów żydowskich w Polsce wyłania się, zdaniem autora, wspólność interesów proletariatu polskiego i żydowskiego oraz płynąca stąd konieczność walki z nacjonalizmem zarówno polskim jak i żydowskim, gdyż nacjonalizm dąży do usunięcia Żydów z Polski.

Oczywiście, tego rodzaju rozumowanie, oparte na spekulacji solidarnością proletariacką, jest dziś dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce nieaktualne. Na ten temat obszernie pisze świetny znawca swojego narodu, Włodzimierz Żabotyński, słynny działacz syjonistyczny, w świeżo wydanej książce pt. „Państwo Żydowskie",

gdzie propaguje ideę tego państwa twierdząc, że ludność żydowska nigdy się nie zasymiluje, a nie asymilując się, nie przestanie być przyczyną antysemityzmu. *Stefan Czarnowski* (Warszawa).

G r a b s k i Zdzisław: Pożyczka Narodowa w świetle cyfr. Warszawa, Gospodarka Narodowa, 1936, str. 144.

Oprócz podstawowego i surowego materiału statystycznego; zawartego w pokaźnej publikacji Ministerstwa Skarbu z roku 1934 pt. „Statystyka Pożyczki Narodowej", zyskaliśmy tym razem w książce „Pożyczka Narodowa w świetle cyfr" obszerny komentarz do tych materiałów o bardzo ciekawych i wnikliwych wniokach. Autor poprzedza zasadniczą analizę statystyczną, dotyczącą Pożyczki Narodowej cennym wstępem 34-stronnicowym, w którym pokrótce omawia pożyczki wewnętrzne przed narodową". A więc mowa jest o asygnatach skarbowych z roku 1918; o pożyczce odrodzenia z r. 1920; o 4% pożyczce wewnętrznej premiowej tzw. milionówce z r. 1920; o 5% biletach skarbowych z r. 1920, 1921, 1922 i 1923; o 8% krótkoterminowej pożyczce złotej z r. 1922; o 6%, bonach złotych z r. 1923; o 10% pożyczce kolejowej z r. 1924; o 5% premiowej pożyczce dolarowej; o 4% pożyczce inwestycyjnej z r. 1928; o 3% pożyczce budowlanej z r. 1929 i wreszcie szerzej omawia podstawy prawne i warunki subskrypcyjne pożyczki narodowej.

Opis i analiza danych statystycznych wyjaśniają wysokość subskrypcji według województw i powiatów, według narodowości oraz według grup społeczno -zawodowych, jak rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosło, zawody wolne i „świat pracy"', czyli urzędnicy. Wnioski na tych zasadach sformułowane są bardzo interesujące i pouczające. Autor nie pominął bodaj żadnego szczegółu, który by okazał się ważny do wyjaśnienia różnych zjawisk, ,z subskrypcją pożyczki związanych. Pierwsze ważne stwierdzenie, to to, że o liczbie subskrybentów w danym środowisku nie decydowała bezpośrednio liczba ludności, lecz struktura tej ludności. Mianowicie ujawniła się ścisła współzależność między stosunkiem liczby subskrybentów do ogółu ludności a procentem ludności polskiej. I tak wojew. zachodnie, będące na ostatnim miejscu pod względem liczby ludności, wysunęły się na czoło ze względu na najwyższy stosunek liczby subskrybentów do ogółu ludności, ponieważ tu jest najwyższy odsetek ludności polskiej. W innych grupach województw stosunek subskrybentów maleje proporcjonalnie do malejącego procentu ludności polskiej. Szczególnie charakterystyczne i trafne wnioski formułuje autor przy wskazywaniu na różne przyczyny nierównego udziału poszczególnych grup społeczno-zawodowych w subskrypcji.

Cały szereg zagadnień ujawniłby się może jeszcze wyraziściej, gdyby autor rozporządzał aktualnymi danymi porównawczymi, jak np. liczbą gospodarstw rolnych czy wielkością grup zawodowych. Zmuszony uciekać się do danych z r. 1921 ze względu na żółwie tempo ogłaszania wyników spisu z r. 1931 wypowiada swoje uwagi tym ostrożniej i ogólniej.

Szkoda tylko, że autor nie dał na końcu ogólnej syntezy swych spostrzeżeń. W ten sposób wszystkie najistotniejsze stwierdzenia zyskałyby na znaczeniu i wyrazistości, a tak niejedno trafne spostrzeżenie ujść może łatwo uwadze, zgubione w masie materiału liczbowego.

Książka omawiana godna jest żywej uwagi, zwłaszcza skarbowców *Stanisław Waszak* (Poznań).

Lewy Stefan: Międzynarodowe porównanie cen hurtowych w latach 1923—1932, Warszawa, Urząd Statystyczny, 1935, str. 107.

W tej odznaczonej i nagrodzonej przez Senat Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie pracy autor przeprowadza obliczenie i porównanie wskaźników cen burtowych dla Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Francji i Anglii za okres 1923—32, podając notowania cen 21 artykułów dla tych państw oraz obliczone przezeń wskaźniki miesięczne ogólne i dla poszczególnych towarów. Pracę autor rozpoczyna analizą zasad porównania cen, jako zagadnienia statystycznego, daje streszczenie przyjętych współcześnie teoryj wskaźków cen, zdradzając dobrą znajomość istniejącego materiału bibliograficznego. Analizuje on następnie zasady, którym powinien odpowiadać wskaźnik cen hurtowych zbudowany na jednolitych podstawach dla różnych krajów i mogący być użyty w icelach porównań międzynarodowych i omawia krytycznie dotychczas czynione próby w tym kierunku, podkreślając, iż owe próby w Polsce chronologicznie należały do najwcześniejszych. Swoje własne wskaźniki, które mają na celu „porównanie przeciętnego ruchu cen pewnych towarów, o ile możliwe we 'wszystkich państwach jak najbardziej zbliżonych" i są „miarą przeciętnej zmienności tylko cen towarów (w nich) uwzględnionych", aczkolwiek pozwalają one w pewnym stopniu na „uchwycenie wahań siły nabywczej pieniądza" (twierdzenie to nasuwa poważne wątpliwości) — buduje autor jako średnie geometryczne nieważone poszczególnych wskaźników cen towarów, połączonych w 12 grup i następnie połączonych w ogólne wskaźniki znów w postaci nieważonych średnich geometrycznych. Obliczone wskaźniki czasowe przy podstawie 1928 = 100 oraz wskaźniki przestrzenne przy podstawie Polska = 100 dają sporo

materiału, ciekawego dla dalszych badań gospodarczych dynamiki cen ważnych artykułów. Oblicza następnie autor dyspersję wskaźników przestrzennych, której minimum przypada na lata 1927/28, z pomocą średniego względnego odchylenia, badając w ten sposób interrelację cen wskaźników polskiego i zagranicznych. Autor szczegółowiej omawia możliwe alternatywy budowy wskaźników i znaczenie poznawcze różnych ich typów starając się uzasadnić możliwie wyczerpująco swój wybór. Przechodzimy tu do najbardziej interesującej części pracy.

Istotny zarzut autora w stosunku do agregatowej postaci wskaźników opiera się na wskazaniu, że „typowym zagadnieniem dla zastosowania wskaźnika agregatowego jest badanie zjawiska złożonego o charakterze sumacyjnym i że wskaźnik ten nie daje oczywiście odpowiedzi na pytanie, jak na ogólną zmianę wartości wpłynęły zmiany cen. Zmiana ta bowiem jest wynikiem zarówno zmian w cenach jak i ilościach." W postaci standaryzowanej, gdy z góry przyjęto jakiekolwiek założenia co do ilości (wag), wskaźnik tatki posiada zawsze charakter fikcyjny. Dąży więc autor do konstrukcji wskaźników przeciętnych zmian cen jako najwłaściwszych dla badania zmian cen. Pisze on: „Przypuśćmy, że na zmiany w danej grupie zjawisk działa w pewnym określonym kierunku jakaś siła ogólna. Oprócz tego, każde ze zjawisk poddane jest sobie właściwemu ruchowi bądź to w kierunku wzrostu, bądź spadku. O ile te ruchy poszczególne będą miały tendencję do wzajemnej neutralizacji to przeciętna poszczególnych zmian będzie miarą tendencji ogólnej" (str. 13). Nazwiemy ten argument „wektorialnym", bowiem mógłby on być rozwinięty na podstawie teorii wektoirów. Nie zosiał ou jednak teoretycznie rozpracowany przez autora. Szkoda, bo podejście to uważać należy za płodne (okazało się ono już płodne przy analizie korelacji).

Następnie autor słusznie zaznacza, że jego wskaźniki mogą mieć zastosowanie nie do badania wahania siły nabywczej pieniądza, lecz tylko w celach porównania zmienności cen poszczególnych towarów i grup towarów (str. 31, twierdzenie to osłabione na str. 37 i w innych miejscach).

W ten sposób punkt ciężkości omawianej pracy spoczywa na opisie zachowania się pewnych cen w różnych krajach i autor słusznie czyni, że bada równocześnie i dyspersję tak obliczonych wskaźników cząstkowych. Rezultatów uzyskanych nie będziemy tu streszczać, odsyłając czytelnika do broszurki lub Kwartalnika Statystycznego z r. 1934, zesz. 3—4.

Praca była napisana w r. 1932 i następnie uzupełniona; tym się tłumaczy, że ostatnie poważne zdobycze naukowe nie zostały w niej uwzględnione, a w szczególności nie zostały uwzględnione

wkłady ekonomie tryki i teorii pieniądza. Zaznaczyć zaś warto, że w stosunku do obecnego stanu teorii budowy wskaźników cen, rozważania autora ograniczają się do zakresu elementarnego uzasadnienia znaczenia poznawczego wskaźników, które niedawno było uważane za wyczerpujące. Praca p. Lewego daje jasny wykład tych podstaw i dlatego jest godna polecenia, jako sumienne opracowanie wybranego materiału statystycznego z komentarzem teoretycznym.

Wacław Skrzywan (Warszawa)

Czortkower Salomon: Z polityki ludnościowej Niemiec. Warszawa, 1937, str. 21.

Grabski Władysław: Zmiana wskaźnika statystyki cen i produkcji. Poznań. Rolnicza Druk. i Księg. Nakładowa, 1937, str. 9.

Małżeństwa, urodzenia i zgony. 1929, 1930. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1937, str. 188.

Statystyka przemysłu węglowego w Państwie Polskim za r. 1935. Warszawa, 1936, str. 217.

Tymieniecki Kazimierz: Niemcy w Polsce. Poznań, Wyd. z zasiłku Funduszu Naukowego Uniw. Poznańskiego, 1936, str. 80.

Alexandrowicz Antoni: Mandżuria. Jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 172 + mapa.

Gajda Antoni: Monografia Sompolna z dodatkiem o Lubstowie i okolicy. Koło, Nakł. autora, 1936, str. 111.

Gorzuchowski Stanisław: Osiedla miejskie w Polsce i ich materiał budowlany w zależności od czynników przyrody. Warszawa, Nakł. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, 1936, str. 110 + mapa pt. Materiał budowlany w osiedlach miejskich w Polsce.

Wassermann Pinchas: Rozwój gospodarki palestyńskiej. Warszawa, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, 1936, str. 21.

Wiadomości o Brazylii dla użytku wychodźców. Warszawa, Syndykat Emigracyjny, 1937, str. 20.

Wielka geografia powszechna. Dr Tadeusz Dybczyński: Ameryka środkowa. Zeszyt 2. Ogólnego zbioru zeszyt 75. Warszsrwa, Trzaska, Evert & Michalski, 1937.

Żabko-Potopowicz Antoni: Wstęp do nauki geografii rolniczej. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1937, str. 26.

Darmois Georges: Statistique mathématique. 1. L'emploi des observations statistiques. Méthodes d'estimations. Paris, Hermann, 1936, str. 33.

Kiss Georges: Le problème de la population au Japon. Préf. par André Siegfried. Paris, Rivière, 1936, str. 80.

Bahon Max: Le libre usage du canal de Suez et sa neutralité. Paru, Ed. géogr., maritimes et coloniales, 1936, str. 27.

Burgdörfer Friedrich: Bevölkerungsentwicklung im Dritten Reich. Heidelberg, Vowinckel, 1937, str. 84.

Behrmann Walter Aufgaben der Kolonialkartographie Berlin, Wichmann, 1936, str. 31.

Fritzsche Herbert Rolf: Die Wirtschaft in Deutschland und ihre Beziehungen zur Welt. Hamburg, Hanseat. Verl.-Anstalt, 1936, str. 88.

Hardtmuth Franz: Graphit in der Weltwirtschaft Wienergeograph. Studien. Wien—Klosterneuburg, Joh. Müller, 1936, str. 103.

Heinemann Bruno: Ostpommern. Bedeutung und Aufgabe. Bearb. im Auftr. d. Industrie- und Handelskammer für Ostpommern. Stolp, Feige, 1936, str. 48.

Hueck Kurt: Pflanzengeographie Deutschlands. Dargestellt nach eigenen. Beobachtungen unter Berücks. d. Ktn. u. d. Schrifttums. Berlin—Lichterfelde, Bermühler, 1936, str. 155.

Schmidt Max Georg: Der Werdegang des deutschen Volkes. (Mapa). Gotha, Perthes, 1936.

Smith K. Cl Description and sources of important indexnumbers. London, Executive Cttee of London & Cambridge Econ. Service, 1936, str. 19.

Sutherland Stella: Population distribution in colonial America. New York, Columbia Univ. Pr., 1936, str. 385.

Atlas of the industries of the USSR. New York, Bookniga Corp., 1936, str. 400.

Dublin Louis J.: The American people. Studies in population. Dealing with composition, distribution, and growth of the population, and its relation to resources in the United States. Philadelphia, 1936, str. 396.

Hamilton J. A.: The Anglo-Egyptian Sudan from within. London, Faber, 1937, str. 367.

VI
SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Chmielewski Zygmunt: Spółdzielczość rolnicza w rozimaitych krajach. Warszawa, Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, 1937, str. 160.

Spółdzielczość polska przechodziła dotąd w swoim :rozwoju różne koleje, głównie na skutek szczególnych warunków (politycznych i gospodarczych, zarówno w okresie niewoli jak i w pierwszych latach niepodległości, jak wreszcie w czasie ogólnej depresji lat ostatnich.

„Obecnie pozostawiliśmy niewątpliwie poza sobą dnio kryzysu. Wśród ludu wiejskiego, a szczególniej wśród młodego jego pokolenia, budzi się ufność w moc wdroidzeńczą ruchu spółdzielczego. Stoimy u progu nowego okresu, w którym rozszierzenie się fali przyjdzie niejako samo, ale w którym obowiązywać nas będzie jej pogłębienie. Trzeba szukać dróg i sposobów stałego kontrolowania i doskonalenia naszych dotychczasowych zdobyczy, trzeba z prawdziwą wiedzą przystępować do torowania nowych szlaków.

Ta prawdziwa wiedza polega na rzetelnej znajomości doświadczeń — dodatnich i ujemnych — za granicą i świadomości naszych zarówno materialnych jak i wartości duchowych".

Tak mówi inż. Z. Chmielewski w przedmowie do ostatniej swojej ksiąki „Spółdzielczość rolnicza w rozmaitych krajach", napisanej z tą „wiarą, że powiększy ona znacznie zastęp nowych zdobyczy w naszym ruchu i zachęci ich do osiągania wzmiankowanej prawdziwej wiedzy".

Książka składa się z dwóch części, z których pierwsza omawia rozwój i stan spółdzielczości rolniczej w poszczególnych krajach: Austrii, Belgii, Bułgarii, Gzechosłowacji, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Italii, Jugosławii, Litwie, Luksemburgu, Łotwie, Niemczech, Norwegii, Polsce, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgrzech, W. Brytanii i Irlandii.

Każdy poszczególny opis jest tutaj rzucony na tło specjalnych warunków, wśród których pracuje spółdzielczość danego kraju i uwypuklony zostaje najbardziej charakterystyczny rys tej spółdzielczości, który wskazuje, jakie są najważniejsze jej zdobycze w przeszłości i jakie jeszcze stają przez nią zadania na przyszłość.

Wiadomości te, po większej części bardzo oryginalne i ciekawie przedstawione, ujmuje Autor w jeden ogólny obraz, w drugiej części, omawiając najpierw różne czynniki, jakie trzeba mieć na uwadze przy porównywaniu osiągnięć różnych krajów (wielkość kraju, nastawienie rolnicze, ustrój rolny, czynniki duchowe, czynniki zewnętrzne ujemne), później zaś stan różnych typów spółdzielczości rolniczej w Europie bez Z. S. R. R., a więc spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej, rolniczojspożywczej, zakupu, zbytu, mleczarskiej, przetwórczej innej, spółdzielczego piekarstwa, młynarstwa i rzeźniarstwa, spółdzielczości pomocniczej, maszynowej, pastwiskowej, ubezpieczeniowej itp.

Jest rzeczą niezmiernie cenną, że inż. Z. Chmielewski, jako jeden z najbardziej doświadczonych żyjących pionierów polskiego ruchu spółdzielczego, pracuje bez wytchnienia, aby wiedzą swoją służyć licznym rzeczom pracowników spółdzielczych i budzić w nich zainteresowania.

W. Szanowny Autor zapowiada ukazanie się tomu drugiego tej samej książki, w którym opisana będzie spółdzielczość w Z. S. R. R. i w krajach pozaeuropejskich. Warszawa).

Wojciechowski Stanisław: Spółdzielnie Rolnicze Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1936, str. 223.

Prof. Stanisław Wojciechowski wydał w roku ubiegłym pod powyższym tytułem książkę, która zarówno wśród spółdzielców jak i rolników zasługuje na szczególną uwagę. Już w przedmowie autor wspomina, że trzymanie się starych dróg przez spółdzielnie jak i ustawodawstwo polskie utrudnia zakładanie zrzeszeń w formach dogodnych dla rolników i dlatego dotychczasowe metody organizacyjne spółdzielni rolniczych w Polsce autor uważa za przestarzałe. Książka nie zawiera krytyki dotychczasowej linii rozwojowej spółdzielni rolniczych, natomiast obfituje w bogaty materiał informacyjny o spółdzielniach rolniczych za granicą, głównie o spółdzielniach duńskich i amerykańskich.

W ujęciu autora spółdzielniami rolników są spółdzielnie handlowe i przetwórcze, nie zaś spółdzielnie kredytowe, mimo ich charakteru rolniczego, zarówno ze względu na skład członków jak i na specyficzne rolnicze operacje finansowe.

Po stwierdzeniu głównych cech spółdzielni rolników autor w poszczególnych rozdziałach rozpatruje organizację zaopatrzenia rolników, a więc: francuskie syndykaty rolnicze, gildie chłopów w Belgii, spółdzielnie duńskie, niemieckie i ich centrale. Organizacji sprzedaży produktów rolniczych poświęconych jest kilka rozdziałów, szczegółowo omawiających spółdzielnie zbożowe, spółdzielnie sprzedaży żywego inwentarza, spółdzielnie jajczarskie, spółdzielnie jarzyn i owoców. W dziedzinie przetwórstwa autor głównie zajmuje się spółdzielniami mleczarskimi i rzeźniami spółdzielczymi.

Autor nie rozpatruje zagadnień ideologicznych, tak bardzo dziś modnych w Polsce, natomiast całą swoją wiedzę i doświadczenie rezerwuje na tym szczegółowszą analizę problemów organizacyjnych, handlowych i technicznych. Układ treści jest nader przejrzysty, książka nie jest przeładowana tabelami statystycznymi.

Dr A. Całkosiński (Poznań).

Chojecki Zygmunt: Społeczeństwo polskie na Rusi. Warszawa, 1937, s. 59

Dominko Józef: Jak założyć spółdzielnię spożywców. Poradnik dla organizatorów. Wyd. 3. Warszawa, Wyd. „Społem". Zw. Spółdz. Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 1937, str. 72.

Enfield Tonora A.: Spółdzielczość, jej problemy i możliwości. Autoryzowany przekład Marii Orsetti. Warszawa, „Społem" Zw. Spółdz. Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, 1937, str. 109.

Sokołowski Kazimierz: Rzemieślnicze spółdzielnie handlowe. Lublin, Izba Rzemieślnicza w Lublinie, 1937, str. 23.

Wolski Jan: Sprawa kooperacji pracy w Polsce. Warszawa, Wyd. Popierania Kooperacji Pracy, 1937, str. 52.

Zirwas Reinhold: Die Entwicklung der deutschen Verbrauchergenossenschaften in den Jahren 1924 bis 1935. Hamburg, Dt. Grosseinkaufsges., 1936, str. 192.

Burns Harriet and Folk Ethel: Cooperative buying and selling. New York, Grosset, 1936.

Consumer problems and consumer cooperation in the United States. Detroit, Dept. of Social Sciences, 1936.

Howe Frederick Clemson: Denmark, the cooperative way. New York, Coward — Mac Cann, 1936, str. 293.

Patsch Buel W.: Consumers cooperation in European countries. Washington, Editorial Research Reports, 1936.

C. DZIAŁ NAUK HANDLOWYCH

I. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH, PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI ITP.

Paszkowicz Hanna: Rachunkowość podwójna w świetle algebry. Poznań, 1936, str. 34.

Jest to odbitka z „Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych" t. XXXVI. W broszurce przeprowadza autorka przy pomocy algebry dowodzenia główniejszych tez księgowości podwójnej, zastrzegając się przy tym, że tematem pracy jest: 1. „ustalenie metody wyprowadzania wzorów ogólnych dla rachunków księgi głównej", 2. „ujęcie dotychczasowych technicznych wskazówek w karby twierdzeń matematycznych", 3. „analiza obliczania dochodu czystego w rachunkach zamykających księgi głównej".

Analiza i dowodzenia przeprowadzane są na konkretnym przykładzie, zawierającym kilkanaście rachunków księgi głównej.

Dla różnych operacyj i zaszłości, jak na przykład wydawania zapasów, rozchodów i przychodów pieniężnych itd., ustala autorka symbole, podając przy nich cyferki wskazujące numery rachunków, jakich dane operacje dotyczą.

Po ustaleniu symbolistyki wyprowadza autorka wzory algebraiczne dla poszczególnych rachunków księgi głównej, podanych w przykładzie. Wzory te podane są w formie równania ułożonego w taki sposób, że wszystkie jego wyrazy są dodatnie.

W sposób powyższy wyprowadzone zostały wzory dla wszystkich rachunków ściśle zapasowych i ściśle wynikowych.

Celem wyprowadzenia wzorów algebraicznych dla rachunków wynikowo-zapasowych (mieszanych) autorka musiała uciec się do równań pierwszego stopnia z jedną niewiadomą, przy czym tą niewiadomą jest wynik.

Ponieważ wyniki mogą być bądź dodatnie, bądź ujemne, więc też dla tych rachunków wyprowadziła autorka po dwa wzory: jeden przy wynikach dodatnich, drugi — przy ujemnych.

Rozważania przeprowadzone są konsekwentnie, w sposób prosty i zrozumiały.

Wyniki omawianej pracy, chociaż nie będą mieć znaczenia dla praktyki księgowej, stanowią jeszcze jedną cegiełkę w rozważaniach teoretycznych nad księgowością podwójną.

Zygmunt Szymczak (Poznań).

Siedlecki Janusz: Zagadnienie odpisów na umorzenie majątku stałego w świetle ustawy o podatku dochodowym i wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Warszawa, 1937, str. 62.

Autor poświęca swą pracę bardzo ważnemu zagadnieniu, które występuje przy spisywaniu corocznych inwentarzy i zestawianiu bilansów. Praca ujęta jest w ten sposób, że przedstawia amortyzację w myśl zasad prawidłowej księgowości, przy uwzględnieniu obowiązujących ustaw i wyroków N. T. A., rozporządzeń ministerialnych, okólników i zarządzeń skarbowych.

Tok rozważań autora jest następujący: Odpis (amortyzacja, deprecjacja lub umorzenie) jest zmniejszeniem wartości majątku na skutek czynników technicznych i gospodarczych. Odpisy zmniejszają zysk jednostki gospodarczej, a tym samym podstawę opodatkowania. Przed nadmiernymi odpisami chroni interesu skarbowego rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z dnia 20 maja 1936 Nr 40 poz. 301). Określa ono przedmioty majątkowe (majątek stały), których odpisy potrącać można przy ustalaniu podstawy opodatkowania. Przepisy te potwierdził

i wyjaśnił N. T. A., na którego wyroki autor się powołuje. Ustawa uznaje jedynie odpisy majątku stałego, i to z pewnymi wyjątkami, natomiast nie uznaje odpisów innych aktywów, jako też odpisów stanu biernego. Odpisy na umorzenie majątku stałego wyodrębnione są od strat w przedmiotach podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu. Pierwsze należą do kosztów stałych, które mogą posiadać charakter rezerw, drugie zaś do kosztów sporadycznie występujących, których potrącalność uwarunkowana jest należytym udowodnieniem zużycia. Podstawą do obliczenia odpisów jest wartość pierwotna. Zasada ta, opierająca się na §§ 58, 248, 423 K. H. i wyrokach NTA. wzmocniona została okólnikiem Min. Skarbu z dn. 18 XI 1936 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 32 poz. 976) w sprawie odpisów na zużycie w podatku dochodowym. Przeciętne normy zużycia obiektów majątkowych reguluje rozporządzenie wykonawcze do ustawy o pod. doch, oraz wyroki NTA. Niezależnie od norm przeciętnego zużycia przedmiotów majątkowych władze skarbowe, licząc się ze specyficznym charakterem przedsiębiorstw pewnej branży, opracowują specjalne dla nich normy przeciętnego zużycia. Dla przykładu przytacza autor normy zużycia filmów oraz kosztów wiercenia szybów naftowych, wydanych przez Grodzką Izbę Skarbową w Warszawie. Od istniejących zasad stosowania corocznych odpisów władze skarbowe stosują pewne wyjątkowe ulgi. Odpisać można w 100% przedmioty majątkowe, których zwykły okres zużycia nie przekracza lat 5, oraz pojazdy mechaniczne o cenie nabycia do 12 000,— zł. Celem tych ulg jest w pierwszym wypadku uproszczenie akcji wymiarowej, w drugim — cel pozafiskalny na rzecz motoryzacji kraju. Na zewnątrz uwidacznia się amortyzację w bilansach, zmniejszając bezpośrednio wartość obiektów majątkowych w aktywach (amortyzacja czynna, bezpośrednia) lub kontem amortyzacji (amortyzacja bierna, pośrednia) w pasywach. Oprócz uwidaczniania amortyzacji w bilansach prowadzi się dla kontroli corocznych odpisów tabele amortyzacyjne. Co do problemu, czy amortyzować częściowo lub całkowicie zaniechać odpisów, gdy przedsiębiorstwo wykazuje stratę, istnieją dwa poglądy: jeden wypowiada się za bezwzględnym amortyzowaniem niezależnie od wyniku bilansowego, a drugi uzależnia go od zysku przedsiębiorstwa. Ustawa o pod. doch, kwestii tej nie porusza; dlatego też autor stwierdza w zakończeniu, iż: „odpisy amortyzacyjne stają się niejednokrotnie skutecznym środkiem do sztucznego pomniejszenia podstawy opodatkowania".

Praca p. Siedleckiego przedstawia wartość dla praktyków, którzy znajdą w niej niejedno rozwiązanie dotyczące odpisów.

Autor w swej pracy trzymał się ściśle przepisów prawnych omawianej kwestii, nie wskazał natomiast braków w ustawodawstwie, co nadałoby pracy tej charakter naukowo-twórczy.

Franciszek Żynda (Poznań).

Baliński Władysław: Biuro kupca detalisty. Warszawa, Kursy Korespondencyjne dla Nauczycieli Szkół Handlowych, 1937, str. 63.

Buczkowski Stefan: Ograniczona odpowiedzialność przedsiębiorcy. Studium prawno-handlowe. Warszawa, Księg. F. Hoesicka, 1937, str. 298.

Skalski Witold: Ocena działalności przedsiębiorstw na podstawie zamknięć rachunkowych. Wyd. 2. Poznań, Wł. Wilak, 1937, str. 170.

Zagrodzki Włodzimierz: Zagadnienie wyboru systemu kalkulacji w przemyśle. Warszawa, Przegląd Organizacji, 1937, str. 4.

Fain Bertrand, Faure Victor et Pinoteau Robert: Comment évaluer les fonds de commerce et les entreprises industrielles. Préf. de G. Hamonic. Vol. 1. 2. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 360.

James Emile: Les formes d'entreprises. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 604.

Arnhold Karl: Umrisse einer deutschen Betriebslehre. Betrachtungen über d. Verhältnis zwischen Mensch und Arbeit, über organ. Betriebsgestaltung, sowie über d. Kunst betriebl Führung und Führerverpflichtung. Leipzig, Bibliogr. Inst., 1936, str. 58.

Bader Otto: Die Buchverlagsunternehmung. Eine privatwirtschaftswiss. Studie. Stuttgart, Muth, 1936, str. 123.

Beisel Karl: Neuzeitliche Gestaltung des industriellen Rechnungswesens als Voraussetzung wirtschaftlicher Geschäftsführung.Erfahrungen und Erkenntnisse eines Praktikers. Leipzig, Gloeckner, 1936, str 140.

Bramesfeld Erwin und Graf Otto: Leitfaden für das Arbeitsstudium Seel. und körperl. Voraussetzungen d. menschl. Betriebsarbeit. Mit Sachverz. Hrsg. vom Reichsausschuss f. Arbeitsstudien. Berlin, 1936, str. 60.

Brenke Carl: Die Finanzierung des Handwerksbetriebes. Stuttgart, Poeschel, 1936, str. 91.

Fink Erwin: Problem der Kostenstellenrechnung industrieller und landwirtschaftlicher Betriebe. Eine vergleichende Untersuchung. Königsberg, Kümmel, 1936, str. 68.

Gebert Erich: Betriebswirtschaftlicher Querschnitt durch zehn Jahre Salzburger Gaststättengewerbe. Salzburg, Kiesel, 1936, str. 30

Graf Adolf: Betriebswirtschaftliche Statistik. EinLeitf. Anh.: Aufgaben zur betriebswirtschaftlichen Statistik. Mitverf.: Jakob Reinhold. 2. völlig neubearb. Aufloge. Zürich, Verl. d. Schweizer Kaufm. Vereins, 1936, str. 160.

Ludewig Hans: Die finanzielle Struktur und die Wirtschaftsergebnisse der deutschen Stromversorgungs-Aktiengesellschaften. Berlin, Elgawe-Tagesfragen-Verlag, 1936, str. 35.

Rohrbeck Walter. Die Versicherungsunternehmung, ihr wirtschaftlicher Sinn und ihr organisatorischer Aufbau. Leipzig, Meiner, 1936, str. 47.

Tomasi Theodor: Die Ausschaltung des Grosshandels durch die Einkeufsverbände des Einzelhandels. Wien, 1936, str. 32.

Warth Paul: Unternehmungsformen in der deutschen Erdölindustrie, unter bes. Berücks. d. Erdölgesellschaft bürgerl. Rechts. Berlin, Union, 1936, str. 44.

Zehn Jahre Kundenkredit - Organisation 1926—1936. Jubiläumsbericht d. Arbeitsgemeinschaft. Dt. Kundenkredit-Gesellschaften. Berlin, 1936, str. 31.

Cele George William: Graphs and their application to business. Peoria, Bernbee Pr., 1936, str. 292.

Cornell William B.: Organization and management in industry and business; rev. ed. New York, Ronald Pr., 1936. str. 825.

Dean Joel: Statistical determination of costs, with special reference to marginal costs. Studies in business administration. Chicago, Univ. Pr., 1936, str. 156.

Labour organization in Canada: 25th annual report for the calendar year 1935. Ottava, Stat, Off., 1936, str. 223.

Muste A. J.: The automobile industry and organized labor. Baltimore, Christian Social Justice Fund, 1936, str. 59.

Pyle John: Marketing principles; organization and policies. Rev. ed. New York, Mac Graw-Hill, 1936, str. 791.

Saposs David J.: Organizational and procedural changes in employee representation plans. Chicago. 1937, str. 44.

Schaffner Felix: The problems of investment. New York, Wiley, 1936, str. 357.

Schell Erwin: Administrative proficiency in business. London, Mac Graw-Hill, 1936, str. 292.

Shurick A. T.: The rise of the Commitee for Industrial Organizations and John L. Lewis dreams of a labor oligarchy. New York, 1937, str. 1252.

2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGIA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFIA ITP.

Aseńko Józef i Grodzicki A.: Kontrola finansowa. Warszawa, Bank, 1937, str. 407.

Bardzo na czasie ukazało się to obszerne dzieło, które miałoby wzbogacać naszą literaturę fachową „na odcinku bodajże najważ-

niejszym". Praca ta wychodziła zeszytami od maja 1935 r. począwszy, nakładem miesięcznika „Bank".

Opracowanie i publikowanie dziel na temat nadzoru, kontroli, rewizji przedsiębiorstw należy powitać z uznaniem i zadowoleniem. Niestety autorzy nie wywiązali się ze swego zadania.

Tak tytuł książki jako też tytuły osobiste i przynależność do angielskiego związku międzynarodowego księgowych w Londynie naprowadzają nas i ich publikacje na obce terytorium i obce źródła.

Mimo uczynionej na wstępie przestrogi wydawcy, prześwituje w całej pracy właśnie posługiwanie się dziełami obcymi i to może jest najsłabszą stroną autorów i wyniku ich skrzętnej i wyczerpującej pracy. Autorzy nie przytaczają żadnej absolutnie literatury, ani obcej, z której czerpali, ani polskiej, którą zupełnie pominęli, i też nie znajdujemy żadnych przypisków ani odsyłaczy wskazujących źródła.

Dyspozycja książki i podział treści są mało systematycznie ujęte i brak tam pewnych w nauce przyjętych ugrupowań.

Kontrolą finansową nazywają „czynności rewizyjne, instrukcyjne i organizacyjne", natomiast „samokontrolą automatyczną (?) skoordynowanie księgowości i procedury biurowej" (str. 3). Widzimy, że autorzy wkraczają od razu in médias res ostatniego stadium kontroli, w zakres organizacji.

Cała omawiana praca naszpikowana jest wykazami najrozmaitszych malwersacji, posuniętych aż do śmieszności laicyzmu i przy takiej okazji powiadają autorzy: „Osoby popełniające nadużycia towarowe przeważnie m u s z ą (?) jeszcze zamienić towar na gotówkę, co oczywista jest zbyteczne, jeżeli przywłaszczenie dotyczyło samej gotówki" (40).

Dopiero na 51 stronicy dochodzą autorzy do stwierdzenia, że „Głównym dowodem są księgi ...".

W dalszym ciągu, gdy autorzy mówią o zasadach rewizji, twierdzą, że „rewident może się wywiązać z swych obowiązków ku zupełnemu zadowoleniu klienta jedynie wtedy, gdy dokładnie zrozumie punkt widzenia swego zleceniodawcy", a dalej, że obowiązkiem więc rewidenta jest porozumieć się z klientem celem „poznania jego punktu widzenia" (58). Otóż w dużo wypadkach takie porozumienie sprzeciwia się intencji rewizji, sprzeczne jest z interesem albo akcjonariuszy, albo wierzycieli, albo skarbu państwa. Tymczasem autorzy zalecają rewidentowi taką skromność i delikatność w zapytaniu klienta „czy w danym konkretnym wypadku ... zechce mu ułatwić uzyskanie dostępu do właściwych infor-

macji" (60). Na innym miejscu autorzy sami twierdzą, że „rewident powinien być całkowicie bezstronny i niezależny ..., gdy zaś na skutek umowy (sc. z klientem) staje się niejako wspólnikiem w zależności od rezultatów swej pracy, zatraca on charakter bezstronności" (63).

Mimo, że autorzy przez dziesiątki stron poprzednich ciągle wspominają o malwersacjach, liczne wyliczając nadużycia i sposoby ich dokonania, przy omawianiu zasad rewizji twierdzą, że „w ocenie rezultatów rewizji bilansu wykrycie błędów i nadużyć zajmuje miejsce drugorzędne ..." (59).

Autorzy księgowemu - rewidentowi, stanowiącemu najwyższy typ zawodu księgowego, udzielają mnóstwa elementarnych i śmiesznych wprost instrukcyj, aby „zawsze miał przy sobie wieczne pióro, asortyment papieru i różnokolorowych ołówków, ... „papier w kratkę lub w jedną linię do notatek, czterokolumnowy papier buchalteryjny ..." (74).

Dopiero na str. 107 prze chodzą autorzy do „wstępnych prac rewidenta przy dorocznej rewizji", która powinna stać na czele czynności rewizyjnych.

W jednym z następnych rozdziałów, traktującym polskie przepisy prawne odnoszące się do księgowości i bilansów (str. 111 do 125), uderza smacznie poprawniejsze potraktowanie przedmiotu i stylu, mimo że tytuł rozdziału „Badanie prawnej formy organizacyjnej" najmniej stosuje się do treści.

Najwięcej .zastrzeżeń nastręcza rozdział pod tytułem „Sprawdzanie kasy" (152), którą autorzy określają makaronistycznym określeniem „weryfikacja". Czytamy tam: „Jeżeli na saldo kasowe składają się sumy pożyczone dyrektorom, akcjonariuszom, właścicielom firmy ... rewident powinien dokładnie zbadać okoliczności towarzyszące wydaniu tych sum..." (153). Sami autorzy na następnej już stronie słusznie się domagają, że w „kasie nie powinny się znajdować bony lub kwity do obrachunku" (154).

Następnie ma rewident badać w kasie „czy zostały zachowane przepisy odnoszące się do szacowania walut" (155). Otóż znowu to nie należy do kontroli kasy, raczej do rewizji inwentarza i bilansu.

Na innym miejscu kasjer popełnił „transpozycję" (?), przenosząc mniejszą sumę z jednej strony przychodu na drugą i przywłaszczył sobie różnicę (160). Widać, że kasjer był bardzo „muzykalny", skoro tak dzielnie transponował. Brak tutaj nawet śladu samokontroli".

Autorowie lubują się w nowotworach określeń. Mieliśmy już „przerzuty", „weryfikacje", „transpozycje", a obecnie „rekoncyliacje", gdy radzą rewidentowi, że powinien „sporządzić rekoncyliację salda bankowego ..." (163).

Dalej czytamy „Bezużyteczne materiały mogą być zdefiniowane (?) jako posiadane przez firmę materiały, które nie nadają się na sprzedaż ..." (228).

W dyspozycji tak szeroko pojętego materiału, w stylizacji, w terminologii, w czerpaniu z obcych, a nieujawnionych źródeł, w pominięciu literatury polskiej, oraz w logice rozważań znajdujemy tak ogromne braki, że w żaden sposób nie można tej pracy nazwać „pionierską" oraz „przyczynkiem wielkich wysiłków współczesnych zmierzających do uporządkowania i usprawnienia obrotu gospodarczego Polski" (V). *Marceli Scheffs* (Poznań).

Dobrodziej A.: Uproszczone Księgi Handlowe. Wydanie II. *Łódź,* 1936, str. 33.

Instytucja tzw. „Księgowości uproszczonej" powstała w 1932 roku. Powstanie swoje jak i rozwój zawdzięcza ustawodawtswu skarbowemu. Nowotwór ten znalazł co najmniej tylu przeciwników, co i zwolenników. Nie wdając się w ocenę argumentów pro i contra stwierdzić należy, że jednak krytyka była dość uzasadniona, skoro w przeciągu czterech lat księgowość uproszczona przeszła zasadniczą ewolucję. Dawniej służyła jedynie do ustalenia obrotu podatkowego, z pominięciem najistotniejszych potrzeb sprawozdawczych przedsiębiorcy. Obecnie, oparłszy się w całej rozciągłości na zasadach księgowości podwójnej, może dostarczyć danych zarówno do obliczenia dochodu podatkowego jak i przeprowadzenia pełnego zamknięcia rachunkowego (bilansu i rachunku strat i zysków).

Ewolucję powyższą doskonale obrazuje porównanie pierwszego i drugiego wydania broszury p. Dobrodzieja. Wzór tzw. „uproszczonej księgi handlowej", który dawniej zawierał 16 kolumn, obecnie ma ich aż 24. „Księga uproszczona" nie jest już kadłubową ewidencją obrotów, lecz zawiera wszystkie składniki majątkowe, zobowiązania, wyniki gospodarcze i czysty majątek. Pod względem formy „księga uproszczona" jest bardzo zbliżona do tzw. „amerykanki" i różni się od niej tym przede wszystkim, że ma sztywny, z góry narzucony i trzeba przyznać — niezbyt szczęśliwie obmyślany plan kont. Gdyby nie ta wada, „księgowość uproszczona" byłaby na prawdę dość prosta.

Broszura p. Dobrodzieja jest o wiele staranniej opracowana niż jej pierwsze wydanie. Autor uzupełnił ją stosownymi wyciągami ustaw podatkowych oraz ważniejszymi orzeczeniami N. T. A. Może zatem, na równi z innymi wydawnictwami tego rodzaju, służyć drobnemu kupiectwu i rzemiosłu przy zakładaniu i prowadzeniu księgowości uproszczonej. *Marian Ratowski* (Poznań).

Górniak St. i Paszek L.: Tematy do księgowości bankowej. Części dziesięć. Część I: Rachunki bieżące, oszczędnościowe i przekazy. Część II: Interesy inkasowe. Część III: Dyskont i redyskont weksli. Część IV: Waluty, dewizy i efekty. Część V: Interesy kredytowe i depozytowe. Część VI: Interesy konsoircjalne, zmiany w kapitale zakładowym. Część VII: Temat ogólny. Część VIII: Bilanse i statystyka. Część IX: Komunalna Kasa Oszczędności. Część X: Spółdzielnia kredytowa. Lwów-Warszawa, Książnica-Atlas.

W każdej części znajdują się 1—3 tematów do rozwiązania, umieszczonych na 2—10 stronach, ogółem druku stron 33. Uzupełnienie każdej części stanowią odpowiednie formularze (arkusze), przeznaczone do rozwiązywania podanych tematów. Pierwszych sześć części stanowi jakoby zamkniętą całość, obejmującą komplet różnorodnych operacyj bankowych. Formularze księgi głównej dla tych części dołączone są do części I. Każda z części dalszych od VII począwszy obejmuje zagadnienia odrębne.

Tematy są interesujące i dobrze dobrane. Celowość formy, w jakiej „Tematy" został" wydane, jest jednakże zastanawiająca. Z faktu dołączenia do „Tematów" czystych formularzy wnioskować można, że praca została specjalnie przeznaczona dla ośrodków, gdzie nabycie odpowiednich arkuszy jest bardzo uciążliwe.

Ponieważ jednak nie na wszystkich rodzajach arkuszy podane jest ich przeznaczenie — liczyć się należy z tym, że przy rozwiązywaniu zadań mogą wyłonić się dosyć duże trudności z zastosowaniem właściwych formularzy. *Zygmunt Szymczak* (Poznań).

Grünbeck Max: Die Presse Grossbritanniens. T. 2. Lipsk, Noske, 1936, str. 390 i 310.

Instytuty Wiedzy Prasowej w Niemczech ześrodkowały — w ostatnich kilku latach — badania naukowe na prasie zagranicznej, zwłaszcza rosyjskiej, włoskiej i angielskiej. Obok encyklopedycznego wydawnictwa „Handbuch der Weltpresse" ukazało się kilka większych publiikacyj monograficznych. Na uwagę zasługuje dwutomowa praca Griinbecka, ekonomisty i londyńskiego korespondenta czasopisma „Zeitungswissenschaft" o prasie angielskiej. Na 700 stronach starał się autor możliwie wszechstronnie zapoznać czytelnika z historią i współczesną organizacją prasy Wielkiej Brytanii. Rozpoczyna więc dzieje prasy angielskiej od roku 1622, kiedy zaczęła wychodzić pierwsza gazeta „Weekly News", charakteryzuje potem w ogólnych zarysach kolejne okresy rozwoju, by szczególną uwagę poświęcić chwili przełomowej, zwią-

zanej z założeniem w XIX w. organu masowego czytelnictwa: „Daily Mail". Obszernie i ze znawstwem omawia autor powstanie, ustrój i rozwój angielskich trustów prasowych. W dalszych rozdziałach zajmuje się już wyłącznie prasą współczesną: typologią, organizacją i techniką, problemem ogłoszeniowym, farmami i metodami walki konkurencyjnej, polityką finansową przedsiębiorstw prasowych oraz rentownością koncernów. Opierając się na obfitym materiale informacyjnym, angielskim i amerykańskim, podaje autor do wiadomości czytelnika wiele interesujących szczegółów, dotyczących zwłaszcza ostatniego pięciolecia. Trzeba przyznać, że informacje o polityce finansowo-ekonomicznej wydawców angielskich, o specyficznych metodach walki, o sprawnej organizacji administracyjno-przewozowej i techniczno - drukarskiej, o polityce reklamowej wreszcie wielkich dzienników angielskich są niezmiernie instruktywne.

Polityka angielskich koncernów prasowych to — przede wszystkim ustawiczna walka o zdobycie najwyższego nakładu. Sukces ilościowy osiągają jednak wielkie przedsiębiorstwa prasowe z wyraźnym uszczerbkiem w postaci obniżenia poziomu, wyjątek stanowią tu tylko niskonakładowe dzienniki opiniodawcze, zwłaszcza „Times'y". Coraz wyraźniej występują też w prasie angielskiej niepożądane cechy prasy amerykańskiej. Z punktu widzenia polityki wydawniczej na uwagę zasługuje proces wypierania prasy prowincjalnej przez potężną grupę dzienników londyńskich oraz pomysłowe i skuteczne metody werbowania czytelników. Ten oirganizacyjno-gospodarczy i finansowy aspekt, mało dotychczas w publikacjach o prasie angielskiej uwzględniany, czyni pracę omawianego autora szczególnie interesującą.

Stosunek państwa i parlamentu do prasy kształtuje się na zasadzie wolności. Zależność jednak przedsiębiorstw wydawniczo-prasowych od inserenta jest, zdaniem autora, tak daleko idąca, że można mówić niemal o — dyktaturze. Dodajmy, że mimo takiej zależności opinia -społeczna w Anglii korzysta z dużej swobody w wypowiadaniu się na łamach prasy, a izby ustawodawcze bardzo gorąco nieraz występują w obronie wolności prasy.

Obiektywny w ocenie roli prasy Wielkiej Brytanii, nie szczędzi autor krytycznych słów pod adresem koncernu Noirthcliffe'a za „niedopuszczalną" propagandę przeciwniemiecką w czasie wojny, zapominając widocznie o kampanii oszczerczej dzienników niemieckich w tym okresie. Tak samo razi go negatywne stanowisko liberalnego dziennika „Manchester Guardian" wobec narodowo-socjalistycznego ustroju.

Poza tym praca Grünibecka wyróżnia się korzystnie spośród innych niemieckich publikacyj prasoznawozych rzeczowością i dobrą metodą opracowania. Liczne tablice statystyczne, mapka dyslokacji ośrodków wydawniczych, a także bibliografia przedmiotu i skonowidze podnoszą wartość pracy.

Jerzy Gutsche (Poznań).

Jabłowski Kazimierz: Nowoczesny list sprzedażowy. Wyd. 2. uzupełnione. Warszawa, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, 1937, str. 257.

Zastowski Józef: Jak powiększyć obroty. Warszawa, 1936, str. 187.

Eliasberg Wladimir: Reklamewissenschaften. Ein Lehrb. auf soziol., Volkswirtschaftl, und psycholog. Grundlage. Brünn, Prag, Leipzig, Rohrer, 1936. str. 494.

Hassdenteufel Albert: Die Kalkulations- und Fabrikations-Karteiführung für Fabrik- und Grossbetriebe. Münster, Vollmer, 1937.

Nieschlag Robert: Die Versandgeschäfte in Deutschland. Berlin, Hanseat. Verl.-Anst. Hamburg, 1937, str. 12.

Nieschlag Robert; Kostengestaltung und Lagerhaltung in deutschen Warenhäusern im Jahre 1935. Berlin, Zwechvereinigung Warenhäuser und Einheitspreisgeschäfte, 1936.

Rausche Ernst und Kruse Robert: Buchführung und Revision im Versicherungsgewerbc. Leipzig, Meiner, 1937, str. 64.

Reinhardt Fritz: Buchführung, Bilanz und Steuern. Lehr- und Nachschlagewerk. Bd. 2. Berlin, Spaeth & Linde, 1937, str. 254.

Rössle Karl: Buchhaltung und Bilanz. Berlin-Lichterfelde, Wichert, 1936, str. 438.

Ziegler Franz: Kontenplan für den Grosshandel. Berlin, Landsmann-Verl., 1937, str. 49.

Btterley P. D.: Buying insurance: a problem of business management. London, Mac Graw-Hill, 1936, str. 192.

Filene Edward Albert (i inni): Next steps forward in retailing. New York, Harper, 1936, str. 325.

Schmalz Carl: Operanting results of department and specialty stores in 1935. Publ, of the Graduate School of Business Administration. Boston, Harvard Univ., 1936, str. 88.

3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHOMETRIA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI ITP.

Sośnicki Kazimierz: Momenty realistyczne i idealistyczne w wykształceniu handlowym. Lwów, Nakł. W. S. H. Z., str. 15.

Autor bardzo trafnie ujmuje te dwa momenty odgrywające tak ważną rolę w wykształceniu handlowym. Na wstępie omawia światopogląd idealistyczny, następnie realistyczny, a w końcu znaczenie obu kierunków dla handlu.

Kierunek idealistyczny dąży do ideału człowieka-mędrca, homo sapiens w zrozumieniu duchowym, a nie przyrodniczym. Przeciwnie, światopogląd realistyczny widzi cel w opanowywaniu bogactw i sił przyrody — kierunek, który znowu dąży do ideału człowieka wytwórcy, homo faber w zrozumieniu materialnym, a nie duchowym. Autor w końcu trafnie zauważa, że rola kupca jako pośrednika między producentem a konsumentem styka kupca z ludźmi i w jego zawód wplata, obok przyrodniczych, także humanistyczne pierwiastki. Przez nią musi on brać udział w całym pochodzie kultury ludzkości i swego narodu. Te okoliczności powodują, że handel staje się jednym z czynników wychowawczych społeczeństwa.

W wykształceniu handlowym należy połączyć kulturę materialną; w programach szkół handlowych wszelkich typów uwzględnić obok przedmiotów ściśle zawodowych, przedmioty ogólnokszitałcące — humanistyczne.

Zagadnienie powyższe ujmuje autor bardzo ciekawie i z głęboką znajomością potrzeb szkolnictwa handlowego. Z pracą tą winni się zapoznać nauczyciele szkół handlowych.

Wojciech Łukaszewicz (Poznań).

Ehrlich Emil: Dydaktyka przedmiotów handlowych. Warszawa, „Nasza Księgarnia", 1936, str. 14.

Kowalenko Władysław: Jak urządzać wystawy szkolne w dziedzinie spraw morskich i kolonialnych. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1937, str. 31.

Kryński Jerzy, Iwiński Józef: Towaroznawstwo dla gimnazjów kupieckich i szkół handlowych. Klasa 2. Zeszyt 8. Warszawa, 1937, str. 16.

Sośnicki Kazimierz: Momenty realistyczne i idealistyczne w wykształceniu handlowym. Lwów, Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego, 1936, str. 15.

Zagajewski Karol: Dydaktyka w szkole zawodowej. Warszawa, „Nasza Księgarnia", 1936, str. 14.

Business education for everybody; proceedings of the University of Chicago Conference of Business Education, 1936. Chicago, Univ. Pr., 1936, str. 133.

Moore Frank S. Legal protection of goodwill; trade-marks — trade emblems — advertising — unfair competition. New York, Ronald Pr., 1936, str. 227.

D. DZIAŁ SAMORZĄDOWY

I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

1. Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna, statystyka komunalna.

Tołwiński Tadeusz: Urbanistyka, Tom II. Budowa miasta współczesnego. Warszawa, Zakład urbanistyki Politechniki Warszawskiej, 1937, str. 436.

Witaliśmy już z wielkim zadowoleniem tom pierwszy „Urbanistyki" Tadeusza Tołwińskiego, który poświęcony był urbanistyce historycznej. Tom drugi zajmuje się miastem współczesnym. W uzupełnieniu rysu historycznego przynosi ta część dzieła prof. Tołwińskiego pogląd na rozwój miast w wieku 19 i 20 i osobne rozdziały o miastach europejskich i miastach amerykańskich. Potem idą rozdziały mniej de urbe aedificata, a więcej de urbe aedificanda, omawiające poszczególne problemy urbanistyczne, a więc badanie warunków przyrodzonych, geograficznych i komunikacyjnych, podstaw gospodarczych miasta, jego warunków demograficznych, technicznych, budowlanych; dalej zasady planowania: planu regionalnego, planu zabudowania, szczegółów zabudowania (blok, działka, dom) i rozmieszczenia rodzaju zabudowań (warsztaty pracy, gmachy publiczne itd.). Wszystko bogato ilustrowane, z planami i wykresami. Razem wziąwszy cały kompleks wielkiej kwestii, która nazywa się urbanistyką. Urbanistyka ta stawiona jest na właściwej, rozleglej płaszczyźnie, daleka od jednostronności architektów czy inżynierów, ogarniająca wszystkie rodzaje pracy naukowej związane z nauką o mieście, które jest zjawiskiem nie mniej społecznym jak technicznym. Ten szeroki horyzont, głębokie wniknięcie w całość zagadnienia, pełne wyzyskanie czynników i materiałów, umiejętny wykład, ostrożne formułowanie wskazań i szczęśliwe operowanie przykładami — oto wielkie zalety tej pięknej pracy, która stanowi podstawę prawdziwą rodzącej .się czy też odradzają-

cej nauki. Można by ewtl. spierać się z Szan. Autorem, czy nie przytłacza całości część historyczna, czy nie zalecałoby się może argumenty historyczne kryć w wykładzie systematycznym praw urbanistycznych, jest to — sądzę — dobrym prawem autorów, którzy pełnią robotę pionierską, że podchodzą głównie od strony historycznej. Po nich następuje robota bardziej podręcznikowa, która materiał historyczny traktuje w większej mierze jako pomocniczy, o mniejszych prawach niż materiał systematyczny.

Wielkiego rozpowszechnienia należy życzyć tej ślicznej książce; niechaj sięgają po nią nie tylko budowniczowie miast, ale wszyscy, którzy miasto chcą lub mają rozumieć, i niechaj na równi z nami darzą Szan. Autora najgłębszym uznaniem.

Zygmunt Zaleski (Poznań).

Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Sołtysa na 1937 rok. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, str. 499.

Już od szeregu lat Samorządowy Instytut Wydawniczy w Warszawie wydaje „Przewodnika Gromadzkiego i Kalendarz Sołtysa", rokrocznie uzupełniany i rozszerzany, który służy doskonale celom praktycznym. Traktuje bowiem krótko i zwięźle o wszystkich zagadnieniach, mogących interesować gromady i sołtysów, przy czym coraz to lepszy układ techniczny ułatwia czytelnikom szybką orientację.

Pierwsze trzy rozdziały zawierają różne materiały informacyjne (praca społeczna na wsi, wiadomości o Państwie itp.). Następny rozdział (IV) omawia szczegółowo ustrój gromady według obecnie obowiązującego ustawodawstwa, a ponadto obowiązki (sołtysów w zakresie spraw dot. gromad i administracji ogólnej. Wartość książki pod względem praktycznym podnosi jeszcze bogaty zbiór wzorów pism, zaświadczeń i formularzy itp. oraz wygodny format kieszonkowy. Niewątpliwie odda ona poważne usługi sołtysom i władzom nadzorczym nad gromadami.

Dr Tomasz Nowicki (Poznań).

Rżewski Aleksy: Prace statystyczne Zarządu Miejskiego w Łodzi (1918—1934) na tle zagadnień statystyki i polityki komunalnej. Łódź, Zarząd Miejski, 1937, str. 40.

Broszura p. Rżewskiego o charakterze pamiętnikarskim stanowi interesujący przyczynek do historii statystyki w Polisce. Autor, b. prezydent m. Łodzi, zarazem doskonały znawca historii i organizacji statystyki, daje krótki rzut oka na działalność prac wydziału statystycznego w Łodzi, w których sam brał udział, nie kusząc się zresztą o systematyczne i wyczerpujące przedstawienie

sformułowanego w tytule zagadnienia. Właściwy opis główniejszych prac statystycznych w Łodzi w latach 1918—1934 poprzedza uwagami ogólnymi, jak: znaczenie statystyki, z historii statystyki miejskiej w Europie iraz Statystyka miejska w Polsce od r. 1875. Przy omawianiu zbyt może ogólnie Urzędu Statystycznego m. Poznania autor popełnił błąd twierdząc, że poznański urząd założony został w r. 1914, gdy tymczasem faktycznie powstał on już w r. 1905 i od tego czasu wykazuje bardzo ożywioną działalność. Powstanie wydziału statystycznego w Łodzi w r. 1917 (znajduje swoje obszerne uzasadnienie w memoriale jego inicjatora Krasuskiego, z którym to dokumentem zapoznajemy się w całości. Stosunkowo najdłużej skupia autor uwagę na organizacji spisów w Łodzi w r. 1918, 1921 i 1931 podkreślając ich szczególne i fundamentalne znaczenie dla planowego i celowego działania w życiu publicznym państwa i miasta. Wreszcie zapoznaje nas przykładowo z organizacją statystyki ruchu naturalnego ludności, statystyką spożycia (mięso, mleko, alkohol, chleb) i statystyką ruchu budowlanego. Na zakończenie dowiadujemy się o działalności wydawniczej wydziału oraz o pracach statystycznych indywidualnych.

Broszurę poprzedzają dwie przedmowy: Eugeniusza Krasuskiego i Mieczysława Hertza, miejscowych działaczy, którym łódzki wydział statystyczny zawdzięcza bardzo dużo. Praca p. Rżewskiego jako bardzo interesujący przyczynek w zakresie uwypuklenia znaczenia statystyki miejskiej, może zdoła wzbudzić i u obecnych kierowników samorządu miejskiego w Łodzi większe zrozumienie dla prac statystycznych, które wyrazić się powinno mimo „względów oszczędnościowych" wznowieniem dużego „Rocznika Statystycznego m. Łodzi". *Stanisław Waszak* (Poznań).

Rocznik Stiatystyczny Gdyni za rok 1935—1936. Gdynia, Komisariat Rządu, 1937.

Wiedza statystyczna o naszym porcie morskim zyskała w trzecim z kolei Roczniku Statystycznym Gdyni szereg dalszych liczbowych ustaleń i zdobyczy. Nowy tom cennej tej i niezmiernie interesującej publikacji obejmuje zasadniczo okres do roku 1935 włącznie. Wymieniony w tytule rok 1936 uwzględniony został tylko fragmentarycznie. Gdy idzie o rok 1935 w życiu Gdyni, to zaznaczył się on w pewnych kierunkach poważnymi zmianami. Przede wszystkim terytorium miasta uległo w tym czasie powiększeniu przeszło 100% na skutek przyłączenia Orłowa Morskiego, Małego Kacka, Cisowej oraz znacznych obszarów leśnych. Ludności przybyło od razu 15 tys. Dzięki temu nowemu stanowi rzeczy uchwycony liczbowo w poprzednich tomach Rocznika obraz Gdyni uległ

dość zasadniczym przeobrażeniomi. Toteż już sami wydawcy zauważają we wstępie, że „ważna ta zmiana strukturalna postawiła statystyka miejskiego wobec szeregu poważnych trudności, często nie do przezwyciężenia. Traci się zwłaszcza możność retrospektywnego ujęcia zagadnień miejskich, gdyż we wszystkich prawie wypadkach porównuje się Gdynię dzisiejszą z Gdynią o obszarze i z ludnością w latach poprzednich".

Dzisiejsza Gdynia znajduje się zatem pod względem obszaru na 9 miejscu wśród wielkich miast polskich, czyli zajmuje $6^1/_2$ tys. ha, gdy w r. 1926 obejmowała powierzchnią 1 463 ha. Nie mniejszy wzrost wykazuje ludność. Spis z r. 1931 ujawnił 37 tys. osób. W roku 1933 na skutek nowych przyłączeń terytorialnych jest ludności (szacunkowo) 48,6 tys., w :r. 1935 z tych samych przyczyn 75 tys. Wreszcie w r. 1936 według nowego spisu 83,8 tys. Tymczasem właściwa portowa Gdynia nie przekracza 30 tys. osób. Tak gwałtowny wzrost ludności wielkiej Gdyni spowodował władze miejscowe do przeprowadzenia 19 maja 1936 r. nowego specjalnego spisu ludności, ponieważ dane spisu z r. 1931 okazały się niedostateczne. Tymczasowe i ogólne wyniki ogłoszono w Roczniku dzielnicami (których Gdynia liczy 14), z wyszczególnieniem również budynków i mieszkań. Szczegółowe i ostateczne dane ogłoszone zostaną niebawem w osobnej publikacji. A więc wielka Gdynia liczy obecnie 7 310 budynków mieszkalnych rozmaitej wielkości, 19 164 mieszkań i 83,8 tys. mieszkańców. Przyłączone w r. 1935 Orłowo liczy ludności 2 362, Mały Kack 10 303, Cisowa 2 334. Na terenie samego portu mieszka 1 027 osób.

Materiał statystyczny, ujęty w 20 działów, od meteorologii począwszy, a na danych szczegółowych handlu morskiego skończywszy, stanowi szczególnego rodzaju opowieść, w lapidarne skróty liczb zaklętą, o tym, jak port nasz z roku na rok rośnie, jakim tętnem życie w nim pulsuje i w jakich formach starych lub nowych się ujawnia. Np. budowa ulic i placów wykazuje poważne tempo, a wydatki na ten cel sięgają milionowych sum. Budownictwo o celach mieszkaniowych i przemysłowych wyrażało sie w r. 1935 ukończeniem 230 budynków stałych i 230 prowizorycznych oraz rozpoczęciem 339 budynków stałych i 323 prowizorycznych. Pożyczki budowlane dosięgały 4 milionów zł. Obról ziemią dotyczył powierzchni o 452 712 m^2, czyli 507 parcel. W dziale zdrowia publicznego i opieki społecznej na uwagę zasługują wypadki w porcie. Otóż w r. 1935 było ich 289 wobec 225 w roku poprzednim. Najwięcej wypadków zachodzi przy ładowaniu towarów oraz przy dźwigach i silnikach. Przez szpitale przewinęło się ponad 4 tys, osób. 3 262 osób ubiegało się o wsparcie. Zapomóg doraźnych udzielono 34 tys. zł, w tym na podróż 10,5 tys. zł dla 1 854 osób. Lo-

kalny Komitet Funduszu Pracy wypłacił zasiłków na surnę 199 tys. zł, z których korzystało 890 osób, w tym 615 osób z rodzinami. W dziale „przemysł i handel" interesująca jest ilość przedsiębiorstw przemysłowych i poważny ich wzrost w ostatnich latach. Gdy w r. 1933 było ich 653, to w następnym 849, a w r. 1935 — 1216. Podobny wzrost uwidacznia się wśród przedsiębiorstw handlowych: w r. 1933 — 1 876, w r. 1935 — 2 726. Tablice statystyczne zawierają również szczegółową specyfikację na gałęzie i rodzaje. W dziale „bezpieczeństwo publiczne" uderza ilość i rodzaj przestępstw z wykroczeniaimi. Wypadków było 5 670, wykryto 4 519, zatrzymano osób 972. Największy procent to naturalnie kradzieże (2 473), następnie opilstwo (1 631), zakłócenie spokoju (437), obieg fałszywych pieniędzy (231) itd.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby odbiegają w Gdyni poziomem swym znacznie od cen w innych miastach, dzięki czemu koszty wyżywienia wykazują *tu* najwyższy poziom. Tak samo czynsze mieszkaniowe mają tu swoje maksimum. Np. za mieszkanie 1-izbowe płaci się od 40—90 zł, za 2-izbowe 70—150 zł, za 3-izbowe 140—300 zł itd. Cena ziemi ma również tutaj specjalny swój wyraz. W śródmieściu za 1 m^2 płaci się średnio 26 zł, choć zdarzają .się nierzadko transakcje w cenie po 100 zł za 1 m^2 Na rynku pracy był w ciągu roku 1935 znaczny ruch. Zgłoszono wolnych miejsc 11 089 i tyleż załatwiono. Poszukujących pracy było 27 094 osób. Załatwiono 21455. Pozostało bez pracy zarejestrowanych 5639.

Ruch w porcie wyraził się w r. 1935 wejściem 4 778 statków (wobec 4 592 w poprzednim roku) i wyjściem 4 772 (wobec 4 597 poprzednio). Najwięcej było statków szwedzkich (1 329), niemieckich (739), duńskich (672). polskich (581), angielskich (273), norweskich (411). Polska flota handlowa liczy obecnie 89 statków o ogólnym tonażu netto 46 123. Ogólny obrót towarowy polskiej floty handlowej wynosił 1 200 tys. ton, w tym 255 tys. ton przywozu, czyli 13,5% ogólnego przy wozu do Polski drogą morską, i 905 tys. ton wywozu, czyli 8,5% ogólnego wywozu przez Gdynię i Gdańsk. Struktura wywozu i przywozu przez Gdynię i Gdańsk wykazana jest w Roczniku bardzo szczegółowo.

Nawiązując do ostatniego spisu Gdyni sądzić należy, że po opracowaniu jego wyników referat statystyczny Komisariatu Rządu w Gdyni rozbuduje przede wszystkim dział demograficzny Rocznika. Poza tym zastosowane w omawianym tomie uzupełnienia i zmiany przedstawiają się bardzo korzystnie, a ponieważ sami wydawcy zdają sobie sprawę z niektórych jeszcze błędów i braków Rocznika — słusznie więc mniemać można, że będą one z każdym nowym tomem w miarę możności usuwane.

Stanisław Waszak (Poznań).

Bar L.: Prawo gromadzkie. Warszawa, Samorządowy Inst. Wydawn., 1937, str. 159.

Brzeziński W.: Pojęcia prawne samorządu terytorialnego według ustawodawstwa obow. w b. dzielnicy pruskiej. Warszawa, Samorząd. Inst. Wyd , 1937, str. 39.

Klarenbach A.: Szematyzm podziału administracyjnego R. P. wraz ze skorowidzem gmin wiejskich i miejskich oraz oznaczeniem terytorialnie im właściwych władz i urzędów państwowych. Przemyśl. Książnica Naukowa, 1937, str. 192.

Kühn K.: O potrzebie prac naukowo-badawczych nad samorządem. Warszawa, Samorząd. Inst. Wydawn., 1937, str. 29.

Opinia Rady Miejskiej m. Inowrocławia w sprawie projektu wcielenia stolicy Kujaw do wojew. pomorskiego. Inowrocław, Rada Miejska, 1937, str. 12.

Starzyński St.: Przemówienie prezydenta m. stół. Warszawy wygłoszone na 27 posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej. Warszawa, Zarząd Miejski, 1937, str. 44.

Toruń w granicach w. Pomorza. Kilka uwag w sprawie siedziby władz państw, woj. pomorskiego. Toruń, Komitet Obywatelski, 1937, str. 32.

Wesołowski Br.: Ustrój i gospodarka gromady na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (z wyjątkiem woj. Śląskiego). Warszawa, Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, 1937, str. 160.

Wojdan St.: Do czego zmierzają rządowe projekty ustaw dla pracowników samorządowych. Warszawa, Zw. Pracowników Komunalnych, 1937, str. 20.

Leydet V.: Le syndicat de communes. Paris, Giard, 1936, str. 322.

Mac-Grath G.: La compétence des Conseils de préfecture sur les litiges d'ordre individuel concernant les fonctionaires départementaux et communaux. Caen, 1936, str. 170.

Donath H.: Die Organisationsformen d. kommunalen Selbstverwaltung in Lettland. Liepaja, Meyer, 1936, str. 116, 3 łat.

Epple B.: Die Bürgermeister als Leiter d. Ortsfürsorgeverbandes. München, Kommunalschriftenverl., 1936, str. 60, 2,20 mk.

Schmidt W.: Die Verwaltung d. Stadt Chemnitz in d. ersten Jahren d. nationalsozialistischen Deutschlands. Chemnitz, Adam(1936, str. 273.

Bielsa R.: Il problema del Decentramento Amministrativo in Argentina (municipale). Roma, Istituto di Studi Legislativi, 1936, str. 248.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo.*

Materiały o organizacji i działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie pod redakcją J. Starczewskiego i dr J. Konopnickiego. Rok budżetowy 1935/36. Warszawa, 1937, str. 216.

Jest to tom drugi „Biblioteki Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie". Książka zawiera obszerne i wszechstronne sprawozdanie wydziału za rok 1935/36, uzupełnione liczbami porównawczymi za rok 1934/35. Przedstawiono w niej ogólną sytuację spoleczno-opiekuńczą, organizację wydziału, środki finansowe (wydział zużywa piątą część budżetu miasta Warszawy), dalej majątek i fundacje na cele opieki społecznej i zdrowia publicznego, następnie podano sprawozdania poszczególnych komórek i agend opieki społecznej: *z* opieki otwartej (ośrodki, porady prawne, pośrednictwo pracy, pomoc dla bezdomnych, instytucje pomocnicze, jak żłóbki, dożywianie dzieci, półkolonie itp.), z domów matki i dziecka, z całkowitej opieki nad dorosłymi. Potem zamieszczono sprawozdania szczegółowie z miejskiej służby zdrowia: o opiece higienicznej w szkołach, o poradniach, o sanitariacie i walce z chorobami zakaźnymi, o miejskim instytucie higieny, o miejskich zakładach sanitarnych, o pomocy lekarskiej dla ubogiej ludności, .o Urzędzie Wychowania Fizycznego, wreszcie o współpracy czynnika obywatelskiego i koordynacji akcji opiekuńczej. Całe sprawozdanie jest bogato wyposażone w zestawienia statystyczne i dane finansowe oraz ilustracje.

Jesteśmy wysoce uradowani, że stolica wydała źródłową, wyczerpującą i poważną pracę o swej działalności z zakresu opieki społecznej i zdrowia publicznego. Stolica ma zagadnień opiekuńczych najwięcej, potrzeby jej mają wyjątkowe nasilenie, wyjątkowe też niekiedy możliwości realizacyjne. Z tego to względu praca zarządu miejskiego stolicy musi budzić zainteresowanie najszersze.

Ponieważ zaś praca redakcyjnie utrzymana jest na dobrym poziomie, należy tylko wyrazić prośbę, aby była wydawnictwem ściśle regularnym, corocznym. Ciągłość ta nada jej tym większego znaczenia. *Zygmunt Zaleski* (Poznań).

Altenberg M. i Kozłowski S.: Działalność elektryfikacyjna m. Lwowa. Warszawa, 1937, str. 19.

Grzegorzewski E.: Służba zdrowia a opieka społeczna i ich współpraca w terenie. Warszawa, Zdrowie Publiczne, 1937, str. 10.

Jakóbkiewicz J.: Jak jest zorganizowana deratyzacja m. Aten i portu Pireus w Grecji. Warszawa. 1937, str. 10.

Lenartowicz J.: Problemy komunikacji wielkomiejskiej m. st. Warszawy. Warszawa, Przegląd Techniczny, 1937, str. 20.

Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia. Warszawa, 1937, str. 63.

Parfanovicz S.: Współpraca instytucyj rządowych, samorządowych oraz organizacyj społecznych w zwalczaniu chorób społecznych i zakaźnych. Warszawa, Zdrowie Publiczne, 1936, str. 13.

Sawaszyński J.: Przeciwpożarowe zaopatrzenie wodne osiedli. Ks. I. Warszawa, Zw. Straży Pożarnych, 1937, str. 205.

Cazenavette J.: Extension des villes et lotissements projets régionaux d'urbanisme. Motpellier, 1936, str. 253.

Marty J.: Un aspect de l'électrification des campagnes; exemple d'une commune. Toulouse, 1936, str. 143.

Aubel P.: Amtliche Vorschriften z. Pflichtprüfung in Gemeinden u. Gemeindebetrieben. 4. Aufl. Berlin. Fachschriften zur Gemeindeprüfung u. Gemeindeberatung, 1937, 4,80 mk.

Seltmann Fr.: Organisationsformen u. Betätigungsmöglichkeiten d. kommunalen Unternehmungen u. Feststellung d. f. sie geltenden Grenzen. Lasdehnen, Ostpr. Marschall, 1935, str. 115.

Garland J. V. and Philipps F. Ch.: The crisis in the electric utilities. New York, Wilson, 1936, str. 216, 0,90 $.

Rankin E. R.- Government ownership a. operation of electric utilities. Chapell Hill, Un. of. N. C, 1936, str. 132, 0,50 $.

Some of the experiences with government ownership in the Scandinavian countries, Chicago, Transportation Ass., 1936, str. 22.

3. Finanse komunalne, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.

Rocznik Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych za rok 1935. Warszawa, Państwowy Bank Rolny, 1936, str. 164.

W części wstępnej omówiona jest ogólna sytuacja gospodarcza rolnictwa w Polsce w roku sprawozdawczym, rozwój Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych i ich działalność. Dalej następują tablice, w których podane ważniejsze pozycje obrotu (pożyczki wydane i spłacone, nawozy sztuczne otrzymane i wydane, wkła-

dy zwrócone i przyjęte, długi zwrócone i zaciągnięte), bilanse, rachunki strat i zysków i ich podział, sumę wkładów, ilość i sumę pożyczek wydanych i spłaconych oraz skonwertowanych, wreszcie podział pożyczkobiorców według zawodów; w grupie rolniczej uwzględniono obszar gospodarstw pożyczkobiorców (do 5 ha, do 10 ha, do 20 ha, do 30 ha i ponad 30 ha). Dwie pierwsze tablice zawierają zestawienia zbiorowe, otrzymane przez zsumowanie danych z całych województw (warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego. lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, poleskiego i wołyńskiego), następnie w 78 (Szczegółowych tablicach statystycznych podane są liczby odnoszące się do 887 Kas, które nadesłały materiały (na ogólną ilość 91 istniejących). J. *Zawadzki* (Gdynia).

Banaś J.: Okólnik Nr 90 Min. Spr. Wewn. z dn. 9 XII 1936 o gospodarce finansowo-budżetowej i ustalaniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych na 1937/38. Warszawa, Zw. Gmin Wiej. R. P., 1937, str. 93.

Kołodziej T.: Przepisy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego. Poznań, Wilak, 1937.

Preliminarz budżetowy m. stoł. Warszawy, 1 IV 1937 — 31 III 1938. Warszawa, Zarząd Miejski, 1937, str. 17.

Sułkowski Zdz.: Krytyczna ocena postępowania Centralnej Komisji Oszczędnościowo-oddlużeniowej dla Samorządu. Warszawa, Zakl. Ubezp. społ., 1937.

Uwagi do Proj. Ustaw: 1. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, 2. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, 3. o dodatkach na rzecz zw. samorządowych i innych korporacyj do państwowych podatków: gruntowego, od nieruchomości i przemysłowego. Warszawa, „Samorząd", 1937, str. 20.

Związki samorządowe woj. wileńskiego w świetle liczb r. VII za r. 1935/36. Wilno, Wileński Wydział Wojew.. 1937.

Barès G.: Les mystères des finances communales. Vienne, Martin, 1936, str. 63.

Berthold H.: Führer durch das gemeindliche Steuerrecht. 2. Aufl. Berlin, Deutscher Gemeindeverl., 1937, str. 98, 2,50 mk.

Hettlage K. u. Loschelder W.: Gemeindewirtschaftsrecht. Leipzig, Müller, 1937, 4,80 mk.

0eding H.: Das Gemeindenutzungsrecht. Leipzig, Deichert 1937, str. 66, 3,50 mk.

Salander A. G.: Der Wiederaufbau d. bremischen Finanzwirtschaft in d. Jahren 1932—1936. Bremen, Harten, 1936. str. 51.

Walther A.: Neue Wege zur Grossstadtsanierung. Stuttgart. Kohlhammer, 1936, str 30, 1,80 mk.

Hillhouse A. M.- Municipal bonds; a century of experience. New York, Prentice Hall, 1936, str. 593, 5 $.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze, Izby pracy.

Piwowarczyk J. X.: Korporacjonizm i jego problematy. Poznań, Księg. Św. Wojciecha. 1936.

Wojtko J.: Zagadnienie zrzeszeń przemysłowych w świetle uchwał i opinii Zw. Izb Przem.-Handl. R. P. Warszawa, Izba Przemysłowo-Handlowa, 1937, str. 42.

Goetz-Girey R.: Les syndicats ouvriers allemands après la guerre. Paris, Domat-Montchrestien, 1936, str. 313, 40 fr.

Philip A.: Trade unionisme et syndicalisme. Paris, Aubier, 1936, str. 348, 15 fr.

Bülz K.: Die Deutsche Arbeitsfront u. die früheren Gewerkschaften. Offenbach, Kleinsorge, 1936. str. 101, 3,90 mk.

Stipek H.: Das Werden d. berufsständischen Gedankens. Leipzig, Deutscher Verl. f. Jugend u. Volk, 1937, str. 23, str. 0,85 mk.

Sturma L.: Neuordnung d. Arbeit in Österreich u. im Deutschen Reiche Wels, Friedhuber, 1937, str. 79, 3,50 mk.

Vogel Ch.: Vom Wesen ständischen Rechtes. Berlin, de Gruyter, 1937, str. 140, 6 mk.

Lesease J.: Corporation et Etat. Neuchâtel, Paris: Attinger, 1936, str. 164, 12 fr.

E. DZIAŁ SOCJOLOGICZNY

I.

Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy. Historia socjologii i krytyka.

Comte August: Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Podług wydania identycznego z pierwszym przeł. J. K. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, Instytut Popierania Nauki, 1936, str. 129.

Frodl Ferdinand: Gesellschaftslehre. Wien, Thomas-Verlag, 1936, str. 450, 20 mk.

Hecker Julius F.: Russian sociology. London, Chapman & Hill, 1936, str. 329, 5 s.

Marvin F. S.: Comte. The founder of sociology. Modern Sociologists. London, Chapman & Hill, 1937, str. 216.

Parkinson H.: A primer of social science. London, King, 1937, str. 225.

II.

Metodologia, Zagadnienia graniczne i ogólne.

Hook S.: From Hegel to Marx: studies in the intellectual development of Karl Marx. New York, Reynol & Hitchcock, 1936, str. 335, 4 $.

Jackson T. A.: Dialectics: the logic of Marxism. London, Lawrence & Wishart, 1936, str. 647.

Lambek C: Growth of the mind in relation to culture. Transi, from Danish A. Kortsen. London, Williams & N., 1937, str. 143.

Mannheim Karl: Ideology a. utopia. An introduction to the sociology of knowledge. Transi, from the German. New York, Harcourt — London, Paul, 1936, str. 349, 4 $.

Margenburg Edith: Charles Péguy. Ein Beitrag zur Geschichtsphilosophie, Kulturkritik u. Gesellschaftslehre im gegenwärtigen Frankreich. Berlin, Ehering, 1937, str. 81, 3,60 mk.

Räber Hans: Othmar Spanns Philosophie des Universalismus. Darstellung u. Kritik. Jena, Fischer, 1937, str. 184, 9 mk.

Schmidt R. R.: The dawn of the human mind. A study of palaeolithic man. Transi. R. A. S. Macalisten. London, Sidgwick & J., 1937, str. 256.

The social sciences: their relations in theory a. in teaching. Being the report of a conference held under the joint auspices of the Inst, of Sociology a. the Int. Student Service at King's College of Household a. Social Science. London, Le Play House Pr., 1936, str. 222.

III.

Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.

Müller-FreienfeIs Richard: Allgemeine Sozial- und Kulturpsvchologie. Leipzig, Verlag von Johann Ambrosius Barth, 1930, str. 292.

Tytuł pracy Müller-Freienfelsa jest dla socjologa bardzo zachęcający. Zagadnienie bowiem psychologii społecznej, dotąd faktycznie nie tylko nierozwiązane, ale także i niepostawione należycie, jest dla socjologii niesłychanie ważne. I dopiero w pełni naukowe ujęcie tej dziedziny pozwoli wyznaczyć ściśle zakres faktów społecz-

nych i psychicznych, w dalszej zaś konsekwencji ułatwi przeprowadzenie dorównanej klasyfikacji faktów społecznych i umożliwi resp. ułatwi przeprowadzenie analiz sięgających istotnej ich struktury. Próby budowania systemów socjologii bez dokładnego wyznaczania jej zakresu, choćby w drodze odgraniczenia go od innych nauk, a przede wszystkim psychologii, będą z konieczności niezupełnie udane. Będą zostawiały szerokie możliwości wysuwania prób „udoskonalenia" socjologii, których realizacja znów nie przyczyni się do należytego ujęcia i wyjaśnienia rzeczywistości społecznej. Prościej mówiąc, będą się pojawiały coraz to nowe a zawsze niepełne systemy socjologii. Trzeba tu zwrócić uwagę na to, że nawet przyjmowanie hipotez, usiłujących objąć i wyjaśnić fakty społeczne przez określanie ich struktury, bez uprzedniego przyjęcia hipotezy zakreślającej domenę faktów społecznych są małowartościowe. Dopiero bowiem po zakreśleniu tej domeny można dokonać przeglądu różnych kategorii struktur faktów społecznych. Okazałoby się, że żaden ze współczesnych systemów socjologii wszystkich ich nie ujmuje, aczkolwiek wiele z nich, np. Znanieckiego czy Durkheima (zwłaszcza z modyfikacjami Czarnowskiego[1] zawiera implikacje pozwalające sięgnąć po te fakty. Oczywiście, mówiąc to, nie staram się bynajmniej pomniejszać wartości tych rozlicznych przyczynków, które wcale nie są próbą przebudowy socjologii. Spełniają one ważne zadanie, wyjaśniając pewne drobniejsze problemy i ułatwiając spojrzenie na istotę faktów społecznych. Niewątpliwie jednak energia, jaką pochłaniają, jest niewspółmiernie wielka w stosunku do ich wartości dla socjologii.

Toteż ważne będzie zastanowienie się nad tym, co Müller-Freienfels wnosi faktycznie do socjologii.

Dla teorii jego doniosłe znaczenie ma założenie, iż cały świat stanowi jedność. Poszczególne nauki są tylko poszczególnymi aspektami, poprzez które spojrzenie na całość ulega często błędnemu zwężeniu: o tyle właśnie, o ile bierze się za rzeczywiście izolowaną dziedzinę to, co izolująca obserwacja wydobywa z jedności.

Müller-Freienfels podkreśla z naciskiem, że żadna nauka nie posiada dziedziny badań, która by tylko do niej należała. To, co pierwotnie odróżnia poszczególne nauki, to nie przedmiot, lecz p u n k t widzenia i metoda. One to odgraniczają dziedziny pozornie odrębne, które w istocie są zawsze włączalne do ogółu rzeczywistości i mogą i muszą być rozpatrywane także przez inne nauki szczególne.

Mimo wszystko jednak uważa za słuszne i wskazane przydzielenie pracy poznawczej poszczególnym gałęziom nauki. I choć wy-

[1] Patrz wstęp do Wprowadzenia do nauki socjologii — René Mauniera

daje mu się godnym życzenia istnienie jednolitej nauki o życiu, będącej także w kontakcie z naukami o świecie nieżyjącym, to jednak uważa za całkiem słuszne, żeby badaniami życia zajmowały się także nauki specjalne, które rozwijają własne metody i wybierają sobie odrębne dziedziny. Za konieczne uważa tylko to, aby z jasną świadomością porozumieć się co do względności wszelkich „granic" w świecie nauki.

Ponieważ celem autora jest wypracowanie ogólnej psychologii społecznej i kulturowej, przeto uważa za słuszne przeprowadzić odgraniczenie jej od innych ogólnych (uogólniających) nauk o życiu, a więc od biologii, socjologii i psychologii życia indywidualnego.

0 ile zadaniem biologii „jest obserwowanie procesów życiowych organizmów roślinnych i zwierzęcych oraz stwierdzanie i wyjaśnianie procesów w nich zachodzących", to znów „socjologia interesuje się nie poszczególnymi organizmami i gatunkami, lecz związkami i wzajemnymi łącznościami, jakie między nimi zachodzą. Związki te i łączności przedstawiają jej się po największej części jako dające się izolować całości — twory społeczne (soziale Gebilde), które ona stara się opisywać, klasyfikować i doszukiwać się regularności w ich postępowaniu. Bada ona fakty współżycia, tworzenia się grup, podziału pracy, przyzwyczajeń społecznych, obyczajów i urządzeń".

Psychologii wyznacza się z reguły w pierwszym rzędzie analizę faktów świadomości. Ponadto jednak — także badanie podświadomych uwarunkowań świadomości i pozaswiadomych rezultatów świadomości, przejawiających się w ruchach cielesnych, czynnościach, wytworach itd.

Potocznie rozgraniczanie nauki o życiu mają szereg przejść. Te liczne przejścia stara się Müller-Freienfels wykorzystać do stworzenia syntetycznego ujęcia dziedzin rozdzielonych. Syntezę tę określa jako psychologię społeczną albo też, ponieważ ujmuje ona także biologiczny punkt widzenia, — jako biopsychologię społeczną (Sozialbiopsychologie).

Punkt widzenia tej nauki jest przede wszystkim psychologiczny. Psychologia społeczna czy biopsychologia społeczna bierze pod uwagę w pierwszym rzędzie owe duchowe przebiegi, dzięki którym staje się dla nas zrozumiałe życie nie osobników, lecz tych grup i tworów społecznych, którymi skądinąd zajmuje się socjologia. „Czysta" socjologia opisuje fakty z zakresu życia społecznego tylko „z zewnątrz". Psychologia społeczna natomiast stara się wykorzystać jej wyniki w tym celu, aby je przy pomocy kategorij psychologicznych uczynić zrozumiałymi — czy to przyczynowo czy celo-

wo — także od wewnątrz. „To, co nazywamy psychologią społeczną stanowi syntetyczne ujęcie, które jest nie tylko możliwe, lecz także konieczne, jeśli chcemy zjawiska życia poznać w tym stopniu, w jakim są one dostępne duchowi ludzkiemu" (str. 8).

„Psychologia społeczna przecina więc niejako ten zwykły, troisty podział na biologię, psychologię i socjologię. Czyni to w tym celu, aby zgodnie ze swoim sposobem patrzenia całość życia, w którym fizis, świadomość i uspołecznienie istnieją nie jako rozdzielone składniki, przejrzeć w sposób, w jaki dokonanie tego jest niemożliwe przy tym trójpodziale" (str. 8).

Ogólnie więc biorąc, zadaniem psychologii społecznej, a właściwie biopsychologii społecznej jest zapełnić te rozpiętości, jakie są wynikiem podchodzenia do zagadnień życia ze stanowiska trzech wymienionych odrębnych dziedzin.

W dalszym ciągu rozpatruje Müller-Freienfels stosunek psychologii społecznej do psychologii ogólnej, socjologii, biologii i psychologii kultury. Dla nas najważniejsze jest, że w odniesieniu do psychologii ujmuje ją jako socjo-psychologię, w odniesieniu zaś do socjologii jako psychologię społeczną. Widać to z dalszych szczegółowych rozważań.

Mówiąc o stosunku tych nauk do siebie, zwalcza poglądy, jakoby zachodził między nimi paralelizm. Przytacza na poparcie swego stanowiska szereg argumentów, na ogól dobrze znanych socjologom. Wskazuje natomiast na rozpiętości, które zapełnia dopiero biopsychologia.

W związku zaś z rozważaniami o stosunku psychologii społecznej do kultury podkreśla, że nie może się ona (tj. psychologia społeczna) ograniczać do ujmowania psychicznych związków między uspołecznionymi ludźmi, lecz że zarazem musi być także psychologią kultury. Żadna bowiem grupa ludzi nie żyje z sobą w pustej przestrzeni albo w zupełnie od niej oddzielonej „naturze", lecz w środowisku, które ona wielorako kształtuje i wzbogaca w dziedzinie duchowej i „realnej, i z którym jest również jak najściślej powiązana" (str. 29).

Jest to doniosły punkt wyjścia dla dalszych rozważań Müller-Freienfelsa w zakresie zagadnień socjologicznych.

Zgodnie z nim — za podstawową kategorię wszelkich badań społecznych uważa twór społeczny. Jest to w terminologii Müller-Freienfelsa pojęcie szersze niż pojęcie grupy społecznej. Istotnymi cechami trwałych tworów społecznych są: 1. scalenie, 2. zróżnicowanie, 3. konkretyzacja i 4. abstrakcja.

Scalenie i zróżnicowanie materiału ludzkiego w obrębie tworu społecznego można ujmować łącznie jako subiektywizację tworu

lub jako „grupę". Pozaludzkie zaś czynniki: konkreta i abstrakta — jako obiektywizację tworu społecznego. Ponieważ zaś żadna „grupa" nie jest czymś trwałym bez obiektywizacji, przeto nie może ona być podstawową kategorią socjologiczną. Jest nią, jak wyżej podano, twór społeczny, który obejmuje jako niezbędną ową obiektywizację.

Scalanie i zróżnicowanie możemy zaobserwować już u zwierząt. Wytwarzanie rzeczy konkretnych występuje u nich zaledwie w stadium zaczątkowym. Są to konkretą tego rodzaju, jak gniazda u ptaków, kopce termitów itd. O istnieniu przedmiotów abstrakcyjnych u zwierząt zgoła nie wiemy. Te cechy trwałych tworów społecznych zostały stworzone dopiero przez ludzi. Można więc powiedzieć, że człowiek staje się człowiekiem, gdy zaczyna tworzyć przedmioty konkretne i abstrakcyjne, krótko zaś mówiąc — kulturę (str. 37).

Sposób ujmowania przez niego innych kaitegoryj socjologicznych: typów osobniczych, związków społecznych i czynności społecznych, a raczej popędów uspołecznionych, jest zgodny z jego ogólnymi założeniami i w szczególności ze sformułowaniem pojęcia tworu społecznego.

Zaznaczyć tu trzeba, że szczególnie ciekawą jest interpretacja związku (stosunku) społecznego. Przyjmuje on dwie zasadnicze kategorie związków społecznych: międzyludzkie w ściślejszym znaczeniu oraz związki między ludźmi a przedmiotami, którymi nie są ludzie. W ramach pierwszej wyodrębnia stosunki bezpośrednie (Wir- und Dubeziehungen) i pośrednie. Stosunki pośrednie istnieją dzięki przedmiotom obiektywnym, które łączą ludzi. „Często członkowie jednej grupy nie kochają się wcale, kochając tylko wspólnie swój dom jako małżonkowie, swoją ojczyznę jako obywatele". W ramach drugiej umieszcza takie kategorie związków jak związki między wierzącym a bóstwem, związki między człowiekiem a zwierzęciem, przedmiotem martwym a nawet wyobrażeniem czy pojęciem abstrakcyjnym.

W ramach swej pracy porusza Müller-Freienfels cały szereg ważnych i interesujących zagadnień. Nie sposób ich wszystkich wymienić.

Zatrzymam się w dalszym ciągu nad zagadnieniem jednoczącego czynnika tego, co autor nazywa jednolitym „stylem" tworu społecznego. Otóż problem ten prowadzi zawsze do analogii z indywidualnym życiem duszy.

Jednolitość indywiduum nie jest absolutna. Zachodzi w nim dużo niezgodności. Jest ono irracjonalne. Jednakże abstrahując od licznych wahań, zmian i wielu rozpiętości, jakie w nim zachodzą, można się dopatrzeć czynnika jednoczącego w tej wielostronności.

Czynnik to raczej społeczny niż indywidualny. Fakt, że jednostka jest kontrolowana społecznie stanowi klucz do zrozumienia tego, że można mówić o jednolitości życia psychicznego w obrębie tworu społecznego. W ramach tego tworu powstaje jednolitość (choć nie absolutna), „charakteru", styl życia indywiduum. Irracjonalna indywidualność staje się zamkniętą, utrwaloną „osobowością" (str. 105).

Czynnikiem tym nie jest jednak świadomość. Leży on w nieświadomym. Jeśli chodzi o przeżycia nieświadome, to rozróżnia ich Müller-Freienfels dwie kategorie: podświadome (unterbewusste) i nadświadome (überbewusste).

Jako „podświadome" określa M.-Fr. wszystko to, co człowiek przynosi z sobą na świat jako dziedzictwo psychiczne: strukturę duszy, jej akty rozdzielne od pojedynczych treści, funkcje, zdolności. O tyle, o ile są one związane z przebiegami i narządami cielesnymi, możemy je także nazwać fizjologiczno-podświadomymi. Jako nadświadome natomiast określa wszystko to, co nie jest wrodzone, lecz w jakiś sposób przeniknęło przez świadomość i choć nie jest zupełnie świadome, jednak stale wywiera silny wpływ na życie świadome. Do nadświadomości zalicza M.-Fr. zgodnie z tym np. władanie językiem, sumienie, smak estetyczny, logiczne sądzenie o sprzecznościach, tożsamości, oczywistości itd.

Otóż jedność charakteru, stylu itd. nie jest czysto biologicznym dziedzictwem. Jako trwała jedność charakter wyrabia się przez dostosowanie i powiązanie z tworami społecznymi, w które indywiduum wrasta.

„Nadświadomość nie jest czysto indywidualna, lecz w istocie stanowi wytwór społeczny. Objawia się to w tym, że indywidualny styl życia człowieka zawsze — jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w istotnych cechach — zgadza się ze stylem jego społecznego środowiska" (str. 110).

Jednolitość zachowania się całego tworu społecznego upatruje M.-Fr. nie w świadomości zbiorowej i nie w podświadomej „duszy" grupy, lecz w jednolitej nadświadomości, która jako nadindywidualna instancja pochodzenia społecznego kontroluje postępowanie wszelkich jednostek ludzkich.

Szereg myśli autora, przedstawionych powyżej w prawie dosłownym tłumaczeniu, świadczy o jego głębokim ustosunkowaniu się do zagadnień socjologicznych. Jest to praca zarysowująca się na tle prac socjologicznych, które ukazały się w ostatnich la-

tach, jako pierwszorzędna. Można by ją porównać pod względem wartości dla socjologii z „social Actions Znanieckiego.[2] Wprawdzie „Allgemeine Sozial- und Kulturpsychologie" nie dorównywa pracy Znanieckiego ani pod względem zwartości ujęcia ani pod względem stopnia przemyślenia zagadnień. Spotykamy w niej obok ujęć głębokich i prób wnikliwego analizowania zagadnień rozważania jakby przypadkowe, słabo powiązane z całością. Zwłaszcza klasyfikacja, np. tworów społecznych, jest dość powierzchowna. Jednakże ogólna wartość książki dla socjologii jest bardzo duża. Müller-Freienfels stwarza bowiem realne możliwości wypracowania hipotez obejmujących ogół faktów społecznych i ułatwiających ich dogłębną analizę. Nie kiedy jego twórcza intuicja sięga głęboko w rzeczywistość społeczną. Podsuwa on badaczowi wiele cennych sugesti

Władysław Okiński (Warszawa)

The American People. Studies in population. Dealing with composition, distribution a. growth of the population, a. its relation to resources in the United States. Philadelphia, L. J. Dublin, 1936, str. 396.

Arnekker Edward: Zagadnienie psychologii społecznej w odniesieniu do życia społecznego wojska. Warszawa, Komitet Propagandy Medycyny Lotn. w Polsce, 1937, str. 50.

Berger Lya: Le vaste champ du célibat féminin. Avignon, Anband, 1936, str. 261, 12,50 fr.

Bryan William A.: Administrative psychiatry. New York, Norton, 1936, str. 349, 3,50 $.

Kulczycki Aleksander Dr: Charakterologia E. Künkla. (Lwowska Bibl. Pedagogiczna. 17). Lwów, Księg. R. Schweitzera, 1937, str. 40.

NippoId Walter: Rassen- u. Kulturgeschichte der Negrito-Völker Südost Asiens. Bd. I. (Studien zur Völkerkunde. 11). Göttingen, Jordan & Gramberg, 1936, str. 436, 12 mk.

Reik Theodor: The unknown murderer. Transi. K. Jones. London, Hogarth Pr., 1937, str. 260.

Schöllgen Werner: Vererbung u. sittliche Freiheit. Düsseldorf, Schwann, 1936, str. 95, 2,85 mk.

Szirwindt M.: Nowe kierunki psychologii. 2. Behavioryzm Watsona. Z ros. tłum. dr J. Bogdański. Lwów, Gubrynowicz & Syn, 1937, str. 32.

Terman L. M. a. Miles C. G: Sex a. personality. London, Mac Graw-Hill, 1937, str. 600.

[2] Porównaj recenzję moją w I zeszycie „Ruchu".

IV.
Życie społeczne.

Chałasiński Józef: Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia" na Górnym Śląsku. Studium Socjologiczne. Odb. z „Przeglądu Socjologicznego" t. III. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1935, str. 137 + 1 nlb.

Chałasiński jest uczonym obdarzonym w niezwykłym stopniu „wrodzonym" zmysłem socjologicznym. Fenomenalne wyczucie perspektywy socjologicznej; pasja zanurzania się w rzeczywistości społecznej, tam zwłaszcza gdzie płynie ona wartkim pędem zmieniając ustawicznie swoje koryto (ustabilizowanej rzeczywistości społecznej raczej unika); żywiołowy niemal „ciąg na fakty"; dar bystrej obserwacji; wielka umiejętność nawiązywania kontaktu w badaniach terenowych z ludźmi najrozmaitszych warstw społecznych i wydobywania z nich w krótkim obcowaniu socjologicznie niezmiernie cennych wypowiedzi; zdumiewająca wrażliwość i rześka, prężna ruchliwość reakcji umysłowej, ustanawiającej w rekordowym tempie złożoną sieć związków między „faktami" uzyskanymi drogą wywiadu czy obserwacji, a wreszcie zdolność widzenia i sprawnego orientowania się w wielopłaszczyznowej strukturze „rzeczywistości społecznej" — to wszystko właściwości pasujące Chałasińskiego na świetnego monografistę w dziedzinie socjologii. Jeśli obok tych właściwości uwzględnimy jeszcze imponującą pracowitość i niezwykłe zdolności organizacyjne, otrzymamy osobowość wręcz predestynowaną na dyrektora *„Państw. Inst. Kultury Wsi".* Gdyby jeszcze ten niezwykle uzdolniony uczony zechciał rozbudzić w sobie pasję do zagadnień czysto teoretycznych, dorównującą jego pasji do zanurzania się w rzeczywistości społecznej, stałby się niewątpliwie jednym z największych socjologów, rewolucjonizujących w sensie najbardziej dodatnim socjologię. Na razie bowiem dzieła i rozprawy tego uczonego mają charakter monografii nie tyle z zakresu socjologii teoretycznej ile raczej z zakresu socjologii stosowanej (w moim rozumieniu tej nauki) lub monografii z pogranicza socjologii stosowanej i socjografii. Chałasiński w swoich studiach monograficznych nie dąży do doskonalenia bardzo jeszcze prymitywnych i zbyt często zawodzących narzędzi poznawczych socjologii. Analizą faktów, zebranych z pewnego odcinka rzeczywistości społecznej, nie kieruje u niego intencja wykrycia nowych praw czy rozbudowy lub precyzowania istniejącego aparatu pojęć socjologicznych. Nawet weryfikacja sformułowanych już praw i pojęć nie jest zasadniczym, istotnym motywem jego działalności naukowej; analiza faktów nie wypływa w jego monografiach z zamiaru wykazania, czy i o ile pojęcia

i prawa sformułowane w tym czy tamtym systemie socjologii wytrzymują próbę konfrontacji z coraz to innym odcinkiem rzeczywistości społecznej. Zasadniczym motywem wyznaczającym analizę faktów w jego studiach monograficznych jest żywo odczuwane pragnienie wytłumaczenia sobie i czytelnikowi coraz to innych konkretnych procesów społecznych przy pomocy pewnych pojęć i praw, czerpanych przez autora z zasobu dotychczasowej socjologii teoretycznej. Zaliczam ten rodzaj monografij do zakresu socjologii stosowanej, ponieważ występujące w nich czynności poznawcze polegają wyłącznie na zastosowaniu odpowiednio dobranych wyników socjologii teoretycznej do wytłumaczenia pewnych konkretnych faktów społecznych. Uprawiając socjologię stosowaną nie posuwamy naprzód socjologii teoretycznej, nie rozbudowujemy systemu jej pojęć, nie kwestionujemy zastanych narzędzi poznawczych, nie wykrywamy nowych praw, nie poddajemy ich nawet ścisłej weryfikacji, ponieważ w ogóle abstrahujemy od tych zamiarów poznawczych. Co najwyżej wykazujemy pośrednio i w sposób metodologicznie niezbyt przekonywający stosowalność dobranych przez nas pojęć i praw socjologicznych na takim odcinku konkretnej rzeczywistości, na jakim owe pojęcia i prawa nie były jeszcze dotychczas zastosowane. Wartość monografii z zakresu socjologii stosowanej zależy przede wszystkim od umiejętności dobrania i zastosowania pojęć i praw socjologicznych odpowiednich do wytłumaczenia każdorazowo badanej rzeczywistości społecznej. Jeśli zastosowane przez nas pojęcia są jasne i ostre, ustalone w socjologii teoretycznej na podstawie wnikliwej i ścisłej analizy faktów empirycznych, i jeśli nadto umiejętnie wykorzystujemy zawarte w tych pojęciach *implicite* sugestie znaczeniowe, wartość praktyczna takiej monografii jest gwarantowana. Jeśli jednak dobrane i zastosowane pojęcia socjologiczne są mętne, wieloznaczne, wówczas grozi nam zawsze, zwłaszcza przy uprawianiu socjologii stosowanej, niebezpieczeństwo „ześlizgów myślowych", zjeżdżania na boczne lub nawet ślepe tory, doszukiwania się w faktach konkretnych cech i związków, które w nich w ogóle nie występują. Jedynym ratunkiem w tej sytuacji jest posiadanie niezwykle wyczulonego zmysłu socjologicznego. Zmysłu tym więcej wyczulonego, im bardziej mętne i wieloznaczne są zastosowane przez nas pojęcia. Wszystkie, zwłaszcza podstawowe pojęcia obecnej socjologii teoretycznej są mętne, wieloznaczne, nieustalone. Ale wśród pojęć .socjologicznych są jedne wyposażone bardziej skromnie i są inne wyposażone bardziej hojnie w owe ujemne zalety. Są pojęcia niemal anemiczne i są pojęcia wprost tryskające prowokującym rumieńcem mętności i wieloznaczności. We wszystkich swoich monografiach wykazuje Chałasiński

nie tylko wybitny zmysł socjologiczny w podejściu i ujmowaniu faktów społecznych, ale i zdolność dobierania najbardziej właściwych pojęć socjologicznych oraz wszechstronnego wykorzystania tych pojęć jako narzędzi poznawczych. Sprawność, obrotność i pomysłowość jego w zakresie wykorzystywania przyjętych pojęć socjologicznych budzi rzetelny podziw i działa na czytelnika wręcz orzeźwiająco. Prawdziwe majsterstwo Chałasińskiego w tym zakresie występuje jednak w pełni dopiero wtedy, kiedy wyjątkowo zastosuje pojęcia najbardziej mętne i wieloznaczne. Wykazuje wówczas zdumiewającą zręczność w unikaniu „ześlizgów myślowych", niezwykłą łatwość właściwego używania wieloznacznego terminu. Przykładem tego jest właśnie monografia pt. „Antagonizm polsko-niemiecki..." Myślę, że jest to najsłabsza, zarazem jednak i najbardziej ciekawa, pod pewnym względem najlepsza praca tego uczonego. Najsłabsza, ponieważ stosuje w niej najbardziej mętny termin „stereotyp", wprowadzony przez świetnego amerykańskiego publicystę, ale jednego z najgorszych teoretyków W. Lippmanna (w dziele „Public opinion"); najbardziej ciekawa i najlepsza, ponieważ demonstruje niezwykły trud i fenomenalną zręczność autora w unikaniu i wyswobadzaniu się z sieci demonicznej wprost wieloznaczności. A chociaż z walki tej niezawsze wychodzi pełnym zwycięzcą, chociaż termin „stereotyp" gmatwa mu tu i owdzie obraz rzeczywistości, ilość i jakość tych potknięć i dewiacyj jest znikomo mała w porównaniu z tymi błędami i powikłaniami, które by musiały wystąpić u badacza operującego tym samym mętnym terminem, ale pozbawionego tego wspaniałego zmysłu socjologicznego, tego poczucia perspektywy socjologicznej i sprawności poruszania się w niej, jakie posiada Chałasiński.

„Antagonizm polsko-niemiecki..." jest monografią, która w intencji autora ma dać „możliwie pełne i plastyczne przedstawienie antagonizmu na przykładzie jednej miejscowości" Autor zastrzega się przy tym, że celem jego studium nie jest „teoretyczna analiza antagonizmu jako swoistej formy doświadczania społecznego i stosunku społecznego". W wyborze miejscowości odpowiedniej dla przedstawienia antagonizmu kierował się autor słusznym założeniem, że antagonizm należy badać w takich miejscowościach, w których stanowi on najbardziej żywotny problem ich ludności, a więc w pasach pogranicznych. Założenie to jest zgodne z postulatem metodologicznym nauk empirycznych, według którego należy badać wszelkie procesy lam, gdzie one występują najwyraźniej, w największym natężeniu. Osada „Kopalnia" (wszystkie nazwy miejscowości i ludzi są w tym studium ze względów zrozumiałych zmienione), przedstawiona w tym studium pod kątem antagonizmu polsko-nie-

mieckiego, nie może być wprawdzie, co stwierdza lojalnie sam autor, uważana pod tym względem za typową dla Górnego Śląska. Antagonizm polsko-niemiecki nie osiąga w tej osadzie tego natężenia, do jakiego dochodzi w niektórych innych miejscowościach G. Śląska. Tradycje walk narodowych aż do powstania w 1919 r. były w „Kopalni" słabo rozwinięte. Struktura spoleczno-gospodarcza tej osady nie jest strukturą reprezentującą ogół wiosek górnośląskich. Samodzielną gminą stała się dopiero w r. 1924; przed tym była osadą „pańską", uzależnioną pod każdym względem od woli znanego magnata niemieckiego, którego własnością dziś jeszcze jest nie tylko ziemia, kopalnia węgla oraz fabryka cegieł, ale i wszystkie domy robotnicze i urzędnicze w osadzie. Ludność osady wynosi z górą 3000, w tym 10% Niemców, reszta Polacy. Niemniej jest to osada niezmiernie charakterystyczna dla zagadnienia antagonizmu polsko-niemieckiego na Górnym Śląsku. Występujący na jej terenie konflikt polsko - niemiecki wykazuje niezwykłą złożoność i wręcz fantastyczne splątanie czynników, tworząc obraz sytuacji narodowościowej wprost tragicznie beznadziejnej.

Monografia osady oparta jest na bogatym i wszechstronnym materiale, zebranym przez autora w czasie dłuższego pobytu na miejscu (w r. 1934), w drodze obserwacji, wywiadów oraz przejrzenia ksiąg wszystkich organizacyj, statystyk, notatek w prasie, kronik, ulotek, odezw itd. dotyczących życia badanej osady. Jedynym brakiem, jaki pod tym względem można zarzucić monografii, jest prawic całkowite pominięcie naukowo-historycznych opracowań stosunków polsko-niemieckich na Górnym śląsku. Z literatury polskiej uwzględnił autor tylko popularną broszurkę dr J. Feldmana: „Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach", odnośną literaturę niemiecką w ogóle pominął.

Po ogólnych uwagach wstępnych przedstawia autor krótko „dzieje antagonizmu polsko-niemieckiego w osadzie", omawia następnie czynniki społeczno-gospodarcze, leżące u podłoża kształtowania się *stereotypów* „Niemca" i „Polaka" jako wzajemnych „wrogów", oraz rolę tych stereotypów w podtrzymywaniu i rozwijaniu antagonizmu polsko-niemieckiego (przez stereotyp rozumie autor — idąc za W. Lippmannem — „definicje ludzi, przedmiotów, stosunków i sytuacyj..., które przekazuje tradycja"). Na tle roli „stereotypów" przedstawia dalej specyficzne cechy sytuacji pogranicza narodowościowego, wpływ tej sytuacji na antagonizm, a wreszcie właściwości i rolę elit występujących na terenie osady z punktu widzenia ich wpływu kształtującego antagonizm polsko-niemiecki.

Monografia, napisana żywo, z doskonałym poczuciem rzeczywistości, gęsto dokumentowana bystrymi obserwacjami i znakomi-

cie dobranymi wypowiedzeniami żyjących członków osady (w doborze tych wypowiedzi wyraża się również duży zmysł humoru i komizmu u autora) — jest niezmiernie interesującym i wartościowym przyczynkiem, pozwalającym czytelnikowi widzieć, rozumieć i uczuciowo przeniknąć plastycznie zarysowany obraz antagonizmu polsko-niemieckiego w konkretnym, żywym zbiorowisku ludzkim. Nie znam w literaturze socjologicznej drugiej pracy, równie żywo i plastycznie przedstawiającej złożoność struktury antagonizmów międzygrupowych, a zwłaszcza antagonizmu narodowego. Sądzę tedy, że każdy interesujący się zagadnieniem antagonizmu grupowego, a przede wszystkim antagonizmu polsko-niemieckiego powinien tę monografię gruntownie przeczytać i przemyśleć. Teoretyk jak i praktyk. Może nawet więcej jeszcze ten ostatni.

Autor przyznaje w zakończeniu, że chcąc uporządkować zebrany materiał i stworzyć z niego możliwie plastyczny obraz posługiwał się pojęciami, które „wymagają dalszej teoretycznej analizy" Istotnie, nie tylko pojęcie „antagonizmu", ale w wyższym jeszcze stopniu pojęcie „narodu" czy ogólniej „grupy społecznej", pojęcie „przywództwa" itd., to pojęcia, o których snadnie można powtórzyć to, co autor mówi o niektórych *stereotypach,* a mianowicie, że „nie wiadomo w ogóle co (one) oznaczają". Czy w socjologii wiemy dzisiaj, co to jest „grupa społeczna", czy zdołaliśmy zbudować jakieś dorzeczne jej określenie? W najlepszym razie to, co uważamy za definicje, to tylko i jedynie opisy naprowadzające ku czemuś, o czym teoretycznie (a więc i praktycznie) nic jeszcze, ściśle rzecz biorąc, nie wolno nam mówić. Jeśli tedy chcemy uporządkować zebrany materiał i wykryć zachodzące w nim zależności, powinniśmy dobierać pojęcia możliwie ustalone, możliwie jasno i wyraźnie zanalizowane. Otóż pojęcie „stereotypu" jest pojęciem, moim zdaniem, niezwykle mętnym. I tylko w ręku tak sprawnego szermierza jak Chałasiński, umiejącego ustawicznie przetwarzać go w sposób właściwy, może być narzędziem skutecznym. Użyteczność poznawcza „stereotypu" jednak nie we właściwościach tego pojęcia ma swoje źródło, lecz wyłącznie w zdolnościach giętkiego przetwarzania go przez Chałasińskiego. W umyśle mniej sprawnym, mniej „socjologicznym" *stereotyp* może się stać maczugą miażdżącą bezsensownie samą rzeczywistość społeczną, sam zebrany materiał. „Stereotyp" W. Lippmanna mieni się, drga i oszałamia — niczym stugłowa hydra lerneńska — wielością najrozmaitszych zarówno psychologicznych jak i socjologicznych znaczeń. Jest w nim zawarta cała socjologia, cała problematyka socjologiczna oparta na wyraźnych przesłankach socjologicznego *nominalizmu* i *psychologizmu;* ślady tego nominalizmu i psychologizmu zaznaczają się rów-

nież w monografii Chałasińskiego (w ujmowaniu grupy i antagonizmu), mimo że autor nie jest teoretycznie zwolennikiem tych ryzykownych stanowisk. Kto twierdzi bowiem, że „rzeczywistość społeczna to świat stereotypów", a tradycja to „zbiór stereotypów", ten również konsekwentnie musi twierdzić, że socjologia i kulturologia to nauka o stereotypach. Można postawić i takie twierdzenie pod dwoma wszakże warunkami: 1. że przyjmuje się konsekwentny psychologizm w socjologii i teorii kultury, 2. że traktuje się termin „stereotyp" jako pojęcie najogólniejsze, nazwę zbiorową, a zadanie socjologii i teorii kultury widzi w badaniu zasadniczych rodzajów *stereotypu* oraz wykrywaniu zależności zachodzących między tymi rodzajami. W pojęciu stereotyp" zawarte są pojęcia „roli społecznej", „wzorów społecznych", przedstawień o grupie, derywacyj paretoskich, a nawet „organizacji 'Społecznej" (psychogistycznie zredukowanej) i wiele, wiele innych pojęć socjologicznych. Na tym jednak nie koniec. W pojęciu stereotypu zawarte są również pewne pojęcia psychologiczne i pewne zależności zachodzące między procesami psychicznymi, jak np.: „automatyzacja", „ośrodki krystalizacji uczuć", „nastawienia psychiczne", wpływ uczuć na postrzeżenia i procesy myślowe itd., a przede wszystkim „apercepcja" W. Wundta. Jasne jest, że pojęcie tak „wszechstronne" nie posiada żadnej wartości poznawczej. Pojęcie, które wszystko obejmuje, naprawdę niczego nie „obejmuje", a przede wszystkim niczego nie tłumaczy. Istotnie, tylko fenomenalny zmysł soicjologiczny Chałasińskiego pozwolił mu wybrnąć na ogół zwycięsko z beznadziejnej zaiste sytuacji poznawczej, wytworzonej przez użycie terminu „(stereotyp". Wydaje mi się również, że autor akcentując w toku analiz zbyt silnie zawarty w pojęciu *stereotypu* składnik „derywacyj", a zwłaszcza „magicznego myślenia" (z pozycji „prelogizmu" wycofują się dzisiaj wszyscy wybitniejsi etnologowie), nadmiernie podkreśla i r r a c j o n a l n y charakter czynników determinujących procesy społeczne, a zwłaszcza procesy antagonizmu. Moim zdaniem, w życiu społecznym, obok procesów przedstawionych przez Pareta w teorii „residuów" i „derywacyj" przebiegają procesy może równie częste i doniosłe o tendencjach wręcz przeciwnych: zracjonalizowania tego, co w genezie swojej w danych warunkach psychospołecznych było „racjonalne". To I racjonalizowanie „racjonalnego" ma u podstaw zapominanie, zapoznawanie lub niedokładną znajomość konkretnej konstelacji warunków psycho - społecznych i kulturowych, w których powstawały pewne fakty społeczne, pewne procesy, nabierające w tych perspektywach charakteru „irracjonalności".

„W antagonizmie polsko-niemieckim" skłonność do zracjonalizowania dynamiki procesów społecznych prowadzi autora tu i owdzie — zwłaszcza w II i III rozdziale — do nieco sofistycznych rozumowań, dających się obronić tylko na gruncie konsekwentnego, radykalnego intelektualizmu i optymistycznej wiary w ten intelektualizm. Wydaje mi się również, że przy obecnym stanie socjologii nie możemy jeszcze zasadnie orzekać o tym: co i w jakim stopniu w procesach społecznych jest uzasadnione obiektywnie, a co należy położyć na karb irracjonalnej ,,mito-twórczości". Mam nawet wątpliwości, czy kiedykolwiek w przyszłości socjologia będzie uprawniać badacza do ferowania ocen o dynamice procesów społecznych ze stanowiska jakiegoś absolutnego obiektywizmu.

W zasobie słów potocznie używanych w języku polskim spotykamy niekiedy rozróżnienia, które warto przyjąć i rozwinąć w terminologii socjologicznej. Socjologia polska często niewłaściwie i zbyt wieloznacznie operująca terminami „przywództwo" czy „przodownictwo", przeoczyła, że w języku polskim istnieją już następujące rozróżnienia typów *przewodnictwa* społecznego: przedstawiciel (reprezentant), kierownik, przywódca, przodownik oraz wódz, łączący w sobie funkcje i uprawnienia kierownika i przywódcy. Każdy z tych typów przewództwa, rozpatrywany na gruncie socjologicznym, wykazuje nader istotne i ważne różnice polegające albo na odmienności rodzaju zbiorowości, na której tle działa (grupa czy warstwa społeczna itd.), albo na odmienności wykonywanych funkcyj, ich wartościowania społecznego i związanej z tym odmienności uprawnień społecznych. Socjologiczne wykorzystanie tych rozróżnień przy analizie roli elity w antagonizmie polsko-niemieckim pozwoliłoby niewątpliwie na ustalenie nader interesujących związków przysłoniętych ma razie używaniem zbyt ogólnikowego terminu „elita" czy „przywódca" społeczny.

Sformułowane tu ogólnikowo uwagi raie miały ma celu kwestionowanie wartości zwłaszcza praktycznej „Antagonizmu polsko-niemieokiego". Mimo wszystko przecież jest to jedna z najlepszych monografii socjologicznych, jakie ukazały się w ostatnich latach w Polsce. Najsłabsze stronice tej monografii zawierają więcej socjologii, niż tasiemcowe rozprawy i grube tomy „socjologicznych" publikacyj tego szybko rozmnażającego się i nader zabiegliwego półświatka intelektualnego, który pod modną i epatującą etykietą socjologii, pragnie *per fas et nefas* dopłynąć możliwie szybko do nęcącej przystani uznania społecznego, ukrywając równocześnie nie-dolność legalnego tworzenia w własnej, zwłaszcza w normatywnej dyscyplinie.

Ze względu na przyszłość rozwoju socjologii teoretycznej w Polsce, należy wyrazić życzenie, ażeby autor, jak najprędzej zaspokoiwszy swoją pasję zanurzania się w rzeczywistości społecznej, rozbudził w sobie równie intensywne zainteresowanie dla zagadnień czysto teoretycznych, wykorzystując w pełni swoje wszechstronne uzdolnienia socjologiczne. Można żywić uzasadnioną nadzieję, że przy amerykańskim tempie pracowitości i ruchliwości Chałasińskiego jego żywiołowa potrzeba kontaktu z coraz to inną rzeczywistością społeczną zostanie już wkrótce w pełni zaspokojona, a wówczas cała jego energia intelektualna zwróci się ku zagadnieniom analizy teoretycznej tym bardziej owocnej, że opartej na bezpośredniej, bogatej i wielostronnej znajomości życia społecznego. *Tadeusz Szczurkiewicz* (Poznań).

Abbott E.: The tenements of Chicago 1903—1935. Cambridge, Univ. Pr., 1937, str. 505.

Angel Pierre: Essais sur Georges Sorel. I: De la notion du classe à la doctrine de la violence. Paris, Rivière, 1936, str. 352, 15 fr.

Denkmalpflege, Heimatschutz, Naturschutz. Erfolge, Berichte, Wünsche. Dresden, Landesverein Sächs. Heimatschutz, 1936, str. 272, 8,10 mk.

Fujihara Ginjiro: The spirit of Japanese industry. New York, Stechert, 1936, str. 149, 3 $.

Górski Konrad Dr: Dążenia utopistów a chrześcijański realizm. Poznań, Naczelny Inst. Akcji Kat., 1937, str. 47.

Grisebach Eberhard: Freiheit u. Zucht. Zürich — Leipzig, Rascher, 1936, str. 382, 4 mk.

Harlender Zdzisław: Czciciele Dadżbóg Swarożyca. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 240.

Hitler Adolf: Principes d'action. Trad, e l'allemand. 16-e éd. Paris, Grasset, 1936, str. 263, 15 fr.

Huet Stanisław Ks.: Aleksander Manzoni. Uwagi nad moralnością katolicką. Lwów, 1937, str. 92.

Jobit Pierre: Les éducateurs de l'Espagne contemporaine. 1: Les Krausistes. Paris, Boccard, 1936, str. 301, 40 fr.

Kansas Sidney: Citizenship of the United States of America. New York, Washington Pub. Co., 1936, str. 222, 4 $.

Knütter Fritz: Die Verständigung. Eine sozial- u. entwicklungspsycholog. Untersuchung. Berlin-Charlottenburg, Hoffmann, 1936, str. 90.

Kunkel Fritz: What is means to grow up; a guide in understanding the development of character. Transi, from the German. New York, Scribner, 1936, str. 191, 2 $.

Lamberty Max: Le rôle social des idées. Esquisse d'une philosophie de l'hi stoire contemporaine. Bruxelles, Ed. de la Cité chrétienne, 1936, str. 277, 22,50 fr.

Mackiewicz Romuald Sierż.: O pracy wychowawczej dowódcy strażnicy. Warszawa, 1937, str. 36.

Marraro Howard Rosario: The new education in Italy. New York, Vanni, 1936, str. 506, 3 $.

Miedzińska Janina: Na niemieckim froncie pracy. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 203.

Palmieri Mario: The philosophy of fascism. Chicago, Dante Alighieri Soc, 1936, str. 264, 2,50 $.

Paton William: Christianity in the Eastern conflicts. A study of Christianity, nationalism a. communism in Asia. London, Edin. Hse Pr., 1937, str. 224.

Patterson Samuel Howard a. an.: The school in American society. Scranton Pa., Item. Textb'k Co., 1936, str. 582, 3 $.

Petersen Carl: Deutscher u. nordischer Geist. Ihre Wechselwirkungen bis zum Ende d. Romantik. Breslau, Hirt, 1936, str. 170, 3 mk.

Pierron Jaques: La théorie du salaire chez les socialistes français. Paris, Recueil Sirey, 1936, str. 269, 30 fr.

Piołun-Noyszewski Stanisław: Zarys myśli polityczno-społecznej Stefana Żeromskiego. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 93.

Purecll Victor: Problems of Chinese education. London, Paul, 1935, str. 269.

Quaife Milo Milton: A true picture of emigration. Chicago, Lakeside Pr., 1936, str. 198.

Rabinowicz Henryk Dr: Przyczynek do warunków społecznych i stanu zdrowia młodzieży pracującej Warszawy. Warszawa, „Zgoda", 1936, str. 36.

Raszeja Maksymilian Ks.: Społeczność i jednostka w dzisiejszych prądach społecznych. Pelplin, 1936, str. 15.

Röhrdanz Günther: Die Stellung Kants in u. zu der Presse seiner Zeit. (Zeitung u. Leben. 29). München, Zeitungswissenschaftl. Vereinigung, 1936, str. 144, 3,50 mk.

Simpson G. E.: The Negro in the Philadelphia Press. Pennsylvania, Univ. Pr., 1937, str. 158.

Szoskies H.: Rosja Sowiecka w 1936 r. Reportaże z podróży. Warszawa, „Progress", 1937. str. 119.

Szpakowski Jerzy Dr: Z psychologii przeżyć więziennych. Warszawa, Odb. z „Przeglądu Więziennictwa Pol.", 1937, str. 44.

Stojanowski Karol Dr Doc: Chłop a państwo narodowe. Poznań, Wyd. Narodowe, 1937, str. 81.

Turków Marek: Rewolucja amerykańska. Szkice z podróży po Stanach Zjedn. Ameryki Póln. Reformy społeczne Roosevelta. Warszawa, Renaissance, 1937, str. 141.

Volimer A.: The police a. modern society. California, Univ. Pr., 1937, str. 253.

Walz John Albrecht: German influency in American education a. culture. Philadelphia, Carl Schurz Memorial Found, 1936, str. 80, 0,75 $.

Whitehead Thomas North: Leadership in a free society; a study of human relations based on an analysis of present-day industrial civilization. Cambridge Mass., Harvard, 1936, str. 281, 3 $.

Wüusch Georg: Evangelische Ethik des Politischen. Tübingen, Mohr, 1936, str. 668, 19 mk.

V.
Grupy i typy.

Abegg Lily: Yamato. Der Sendungsglaube d. japanischen Volkes. Frankfurt a. M., Societäts-Verlag, 1936, str. 285, 5,40 mk.

Bastrzykowski Aleksander Ks.: Monografia historyczna parafii Góry Wysokie Sandomierskie. Sandomierz, Diecezjalny Zakład Graf.-Druk., 1936, str. 357.

Brehmer Robert G.: Social doctrines of the Catholic Church. Introd. by James M. Gillis. New York, Putman, 1936, str. 141, 2 *$.*

Bryan H. L.: The troublesome boy. London, Pearson, 1937, str. 192.

Chilian Hans: Kampf des Deutschtums gegen Rom u. Dunkelmänner von Widukind bis zur Gegenwart. Leipzig, Kummer, 1936, str. 304, 2,50 mk.

Chojecki Zygmunt: Społeczeństwo polskie na Rusi. Warszawa—Poznań, Księg. Św. Wojciecha, 1937, str. 59.

Fałcionelli Albert: Les sociétés secrètes italiennes. Les Carbonari. La Camorra. La Mafia. Paris, Payot, 1936, str. 255, 18 fr.

Firth Raymond: We, the Tikopia: a sociological study of kinship in primitive Polynesia. London, Allen & Unwin, 1936, str. 630, 30 s.

Goodsell Willystine: Problems of the family. Rev. edition. New York, Appleton-Century, 1936, str. 540, 3,50 $.

Hefter Rudolf: Die moralische Beurteilung des deutschen Berufschauspielers. Emsdetten, Lechte, 1936, str. 98, 4 mk.

Jakóbkiewicz Józef Dr: Etyka rycerska Jakonii. Warszawa, Odb. z „Marchołta", 1937, str. 46.

Kampe Walter: Die Nation in der Heilsordnung. Eine natürliche u. übernatürliche Theologie vom Volk. Mainz, Matthias Grunewald-Verlag, 1936, str. 189, 3,60 mk.

Kącki Franciszek: Ks. Stanislaw Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna. T. 1. 1845—1890. Lwów, Drukarnia Naukowa, 1937, str. 213.

Koskenniemi Matti: Soziale Gebilde u. Prozesse in d. Schulklasse. Helsingfors, Tiedeakatemia, 1936, str. 294.

Linton R.: The study of man, London, Appleton, 1937, str. 503.

Neef Hermann: Das Soldatentum des deutschen Beamten. Rede gehalten auf d. Reichsparteitag 1936. Berlin, Verlag Beamtenpresse, 1936, str. 23, 0,25 mk.

Oldfield Walter Herbert: Pioneering in Kwangsi; the story of Alliance missions in South China. Harrisburg Pa., Christian Pub., 1936, str. 208, 1 $

Szeliski Jan: O angielskim gentlemanie. (Odb. z „Przeglądu Współczesnego"). Warszawa, Druk. Polska, 1937, str. 10.

Thompson J.: Robespierre. T. 1. Od urodzenia Robespierr'a do śmierci Ludwika XVI. Przeł. A. Dobrot. Warszawa, J. Przeworski, 1937, str. 438.

Trasher F. M.: The gang. Study of 1313 gangs in Chicago. New edit. Chicago, Univ. Pr. — Cambridge, Univ. Pr., 1937, str. 605.

Tymieniecki Kazimierz: Niemcy w Polsce. (Odb. z „Roczników Historycznych" T. 12), Poznań, 1936, str. 80.

Wóycieki Aleksander Ks. Prof. Dr: Praca społeczna w parafii. Szkic historyczno-spałeczny. Poznań, Naczelny Inst. Akcji Kat., 1937.

VI.

Wytwory społeczne.

Ballard Ll. V.: Social institutions. London, Appleton, 1937.

Blumenfeld R. D.: The press in my time. London, Rich & C, 1937, str. 253.

Braun Jerzy: Kultura polska na bezdrożach. O nowy kształt polskiej kultury narodowej. Warszawa, Biblioteka Zetu, 1937, str. 24.

Bremond Henri: A literary history of religious thought in France. Vol. 3.. The triumph of mysticism. London, S. P. C. K., 1936, str, 585, 16 8.

Brzozowski Stanisław: Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej. Oprać. K. Irzykowski. Warszawa, Instytut Literacki, 1937, str. 494.

Brzozowski Stanisław: Współczesna powieść i krytyka. Warszawa, Instytut Literacki, 1937, str. 391.

Cailliet Emile: Symbolisme et âmes primitives. Paris, Boivin, 1936, str. 306, 25 fr.

Fischer Helmut: Die ältesten Zeitungen u. ihre Verleger. Nach archival, n. sonstigen Quellen dargestellt. Augsburg, Schwabenland-Verlag, 1936, 6tr. 152, 7 mk.

Geiger Paul: Deutsches Volkstum in Sitte u. Brauch. Berlin, de Gruyter, 1936, str. 226, 4,80 mk.

Guggenbühl Gottfried: Der Landbote 1836—1936. Hundert Jahre Politik im Spiegel der Presse. Winterthur, Ziegler, 1936. str. 473, 8 mk.

Hirschberg Walter: Völkerkundliche Ergebnisse der südafrikanischen Reisen Rudolf Pöch's in den Jahren 1907—1909. Wien, Anthropolog. Gesellschaft, 1936, str. 64, 20 mk.

Kirschstein Eva-Annemarie: Die Familienzeitschrift. Ihre Entwicklung u. Bedeutung für die deutsche Presse. (Beiträge zur Erforschung der deutschen Zeitschrift. 2). Berlin - Charlottenburg, Lorentz, 1937, Str. 171, 8,40 mk.

Manthey Franciszek Ks.: Magja a religja. Pelplin, Sem. Duchowne, 1936, str. 27.

Moock Wilhelm: Aufbau der Kulturen. Paderborn, Bonifacius-Druckerei, 1937, str. 339, 6,30 mk.

Neurath Otto: International picture language; the first rules of isotype. With isotype pictures. London, Paul, 1936, str. 117.

Solarz Ignacy: Wiejski Uniwersytet Orkanowy. Cel i program. Warszawa, Instytut Oświaty Dorosłych, 1937, str. 88.

Veit Ludwig Andreas: Volksfrommes Brauchtum u. Kirche im deutschen Mittelalter. Ein Durchblick. Freiburg, Herder, 1936, str. 251, 5 mk.

Westecker Wilhelm: Kultur im Dienst d. Nation. Hamburg, Hanseat. Verlags-Anstalt, 1936, str. 147, 2,80 mk.